

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, piątek 25 października 1957 roku

Nr 254 (3400)

Delegacja uczestników Rewolucji Październikowej przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). 24 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie KC PZPR delegacja wieoletnich członków KPZR, uczestników Wielkiej Socjalistycznej

Revolucji Październikowej. W skład delegacji, na czele której stoi członek KC KPZR prof. M. B. Mišin wchodzi; zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Ukrainy partyzantów na Ukrainie w okresie okupacji hitlerowskiej i dwukrotny bohater Związku Radzieckiego — S. A. Kowpak, sekretarz KC KP Łobwy — A. J. Pelsze, zastępca dyrektora Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR — E. A. Stepanowa oraz członkowie partii z okresu lat 1902—1918 — A. I. Bieleniec, O. A. Bielowa, A. J. Czeckowski, S. I. Gopner, M. I. Gubelman, F. N. Łozowski i A. J. Prokopczuk. Delegacji towarzyszy przedstawiciel wydziału zagranicznego KC KPZR — Olszański.

Na Dworcu Głównym w Warszawie goście zostali serdecznie powitani m. in. przez członka Biura Politycznego KC PZPR — Jerzego Morawskiego.

W czasie kilkutygodniowego pobytu w naszym kraju delegacja radziecka weźmie udział w uroczystościach 40 rocznicy Rewolucji Październikowej, spotka się z weteranami polskiego ruchu robotniczego, zagłogami szeregu fabryk oraz odwiedzi niektóre miasta Polski.

X Plenum KC PZPR rozpoczęło obrady

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 października br. o godz. 16 rozpoczęły się w Warszawie obrady X Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka wygłosił referat pt. „Sytuacja w partii i w kraju”.
Obrady trwają.

Napięta sytuacja strajkowa we Francji. Rozruchy w Saint-Nazaire

PARYŻ (PAP). — Jak podaje agencja France Presse, w starciach między strajkującymi robotnikami jednej ze stoczni w Saint-Nazaire w zachodniej Francji a policją jedna osoba została zabita, a 27 rannych. Agencja Reutera podaje, że liczba rannych wynosi około 300 osób. W czwartek w stoczni tej przerwano pracę w związku z trwającymi od pewnego czasu tzw. „strajkami rotacyjnymi”.

Robotnicy zebrali się przed gmachem dyrekcji i wybili szyby kamieniami. Kilku z nich wdarło do biur zarządu stoczni demolując je prawie do szczętnie. Oddziały policji usiłowały rozprędzić demonstrantów.

Sytuacja strajkowa we Francji staje się z każdą chwilą groźniejsza. W piątek spodziewane jest poważne nasilenie akcji strajkowej. 24-godzinny strajk kolejarzy da się szczególnie we znaki stolicy Francji, gdyż sparaliżuje ruch pociągów podmiejskich i metra.

W okręgu paryskim zapowiadają przerwanie pracy w piątek kierowcy autobusów i taksówkarzy, robotnicy budowlani, część pracowników rozgłośni paryskiej, metalowcy oraz pracownicy stacji meteorologicznej.

OFENSYWA powstańców w Algierze

Jak podaje agencja zachodnia, rzecznik Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego — jednej z największych organizacji powstańców algierskich — oświadczył w czwartek w Tunisie, że organizacja ta rozpoczęła 10 października wielką ofensywę na całym terytorium kraju, przeciwko wojskom francuskim. Ofensywa zorganizowana została z okazji przypadającej obecnie trzeciej rocznicy wybuchu powstania w Algierze.

13.200 tys. km przebył już Spu'nik

MOSKWA (PAP). — 13.200 tys. przebytych kilometrów ma już na swoim koncie satelita Ziemi. Do godziny 6 (czasu moskiewskiego) dnia 25 bm. „Sputnik” 303 razy okrążył kulę ziemską. W piątek wieczorem rakietą nośną wyprzeda „Sputnika” o przeszło 2/3 okrążenia, tak że będzie ją od niego dzieliła odległość 13.200 km.

Odległość między rakietą nośną a „Sputnikiem” będzie się nadal zmniejszała aż do chwili, gdy rakietą zbuduje satelita, czyli wykona o jedno okrążenie Ziemi więcej.

Wystawa plastyki koreańskiej



21 bm. w salach Muzeum Historycznego na Starym Mieście w Warszawie otwarta została wystawa współczesnej plastyki koreańskiej. Ekspozycja obejmuje 242 prace z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki i sztuki użytkowej. Na zdjęciu: fragment wystawy sztuki użytkowej. CAF — fot. Wdowiński

Syria wyraża nadzieję, że ZSRR udzieli jej pomocy w wypadku ataku tureckiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Damaszku, iż p. o. ministra obrony narodowej Azem oświadczył, że „Związek Radziecki nie pozostanie bierny, jeśli wojska tureckie przekroczą granicę syryjską”. Przewodniczący parlamentu syryjskiego Hourani oświadczył, iż jest bezwzględnie przekonany, że Związek Radziecki udzieli pomocy Syrii w wypadku zaatakowania jej przez Turcję.

Jak donosi Agencja Reutersa, w Damaszku podano do wiadomości, że rząd syryjski upoważnił komisję z p. o. ministra obrony narodowej Khaledem Azemem na czele do podpisania syryjsko-radzieckiego układu w sprawie radzieckiej pomocy gospodarczej i technicznej dla Syrii. Wartość tej pomocy wyniesie ogółem 1.300 milionów funtów syryjskich, czyli około 350 milionów dolarów.

Sprawa syryjska w ONZ...

NOWY JORK (PAP). Minister spraw zagranicznych Syrii, Salah Bittar, który stoi na czele delegacji syryjskiej na XII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, odbył w czwartek przeszło godzinny rozmowę z sekretarzem generalnym ONZ Dag Hammarskjöldem.

Oświadczył on po tej rozmowie dziennikarzom, że omawiał z sekretarzem generalnym sprawę ewentualnego wydelegowania na Bliski Wschód specjalnej komisji ONZ dla zbadania sytuacji na granicy turecko-syryjskiej. Nie było natomiast mowy — jak stwierdził minister Bittar — o udaniu się Hammarskjölda do Syrii i Turcji.

...i w Damaszku

KAIR (PAP). — Z Damaszku donoszą, że prezydent republiki syryjskiej S. Kuatli, wystosował do króla Arabii Saudyjskiej depeszę z prośbą, aby król wycofał swą propozycję mediacji w zatarciu turecko-syryjskim jeszcze przed wznowieniem dyskusji w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ nad skargą syryjską. Jak wiadomo, Zgromadzenie Ogólne ONZ znawia w piątek 25 października debatę nad skargą Syrii przeciwko skoncentrowaniu wojsk tureckich na granicy syryjskiej.

„Jak podaje dziennik syryjski „Al Ray”, ambasador Arabii Saudyjskiej wyraził p. o. ministra spraw zagr. Syrii ubolewanie z powodu nieporozumienia, jakie zaszło między oburządami w sprawie mediacji.

W ZSRR — przed 40 rocznicą Rewolucji Październikowej



Załoga moskiewskiej fabryki „Dynamo” powita rocznicę Wielkiego Października nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Na zdjęciu: w oddziale maszynowym nr 1. Na pierwszym planie — ślusarz-monter. W. Worobjow. Wykonuje on precyzyjnie dwie normy w ciągu zmiany. Fot. CAF

Prez. Nasser przyjął delegację rządową NRD

KAIR (PAP). — Prezydent Egiptu Nasser przyjął w czwartek wicepremiera NRD, ministra handlu zagranicznego i wewnątrzmiemieckiego Heinricha Raua oraz bawiących w Egipcie członków rządowej delegacji NRD.

Francja prosi USA o pociski balistyczne

NOWY JORK (PAP). — „New York Herald Tribune” podaje w numerze czwartkowym, że Francja zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o dostarczenie jej pocisków balistycznych średniego zasięgu.

Ze sprawą tą przedstawiciele Francji zwrócili się do Departamentu Stanu USA już miesiąc temu. Prośba jest obecnie rozpatrywana.

„New York Herald Tribune” zaznacza, że „pocisk balistyczny średniego zasięgu (2.400 km) wypuszczony z terytorium Francji mógłby dolecieć do Leningradu, Moskwy, Charkowa bądź Dnieproprostojku”. Dziennik dodaje jednocześnie, że żaden amerykański pocisk tego rodzaju nie nadaje się jeszcze do użycia w walce”. Prace nie wykroczyły poza stadium prób. „Natomiast — pisze „New York Herald Tribune” — sądzi się, iż Związek Radziecki dysponuje już kilkoma typami pocisków balistycznych średniego zasięgu, które mogą być użyte w razie wojny”.

Rozmowy Eisenhower-Macmillan

NOWY JORK (PAP). Departament Stanu USA opublikował w środę wieczorem zwięzły komunikat o pierwszych rozmowach odbytych w dniu przyjazdu premiera Macmillana w ambasadzie brytyjskiej. Komunikat stwierdza, że Macmillan, Selwyn Lloyd i Dulles dokonali wstępnego przeglądu sytuacji międzynarodowej i oceny wpływających z niej zagadnień politycznych i militarnych. Dyskusje te — dodaje komunikat — nie mają charakteru oficjalnej konferencji międzynarodowej.

Eisenhower i Macmillan rozpoczęli rozmowy przy drzwiach zamkniętych w środę wieczorem. Pierwsza konferencja trwała trzy i pół godziny.

Komunikat ogłoszony w czwartek stwierdza, że Eisenhower, Macmillan i obaj ministrowie spraw zagranicznych podkreślili, iż spotkanie zorganizowane zostało w tym celu, by zastanowić się, w jaki sposób oba kraje mogą „odać większe usługi wolnemu światu”.

Z komunikatu wynika, że powołano do życia dwie grupy ekspertów. Pierwsza z nich opracować ma „zalecenia w sprawie rozwoju energii atomowej i w sprawie współpracy na tym polu”. Druga grupa przygotowała „zalecenia w dziedzinie obrony militarnej, a zwłaszcza co do problemów które wiążą się z pociskami zdalnie kierowanymi i raketami”.

Obie grupy mają na polecenie prezydenta Eisenhowera i premiera Macmillana zastanowić się, w jaki sposób można spotykać „tak skutecznie, jak to jest możliwe” środki, jakimi dysponują oba kraje, aby osiągnąć zamierzony cel, tj. „odać większe usługi wolnemu światu”.

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik Białego Domu podał do wiadomości, że sekretarz generalny NATO Paul Henri Spaak weźmie udział w rozmowie prezydenta Eisenhowera z premierem Macmillanem, która odbędzie się w piątek po południu.

Min. Billig o przebiegu konferencji Międzynarodowej Agencji Atomowej

WIEDEN (PAP). W związku z zakończeniem obrad i generalnej konferencji Międzynarodowej Agencji Atomowej korespondent PAP przeprowadził w Wiedniu rozmowę z delegatem Polski na konferencję, pełnomocnikiem rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej, min. Wilhelmem Billigem.

Zapytany o ocenę konferencji i perspektywy rozwoju Międzynarodowej Agencji Atomowej min. Billig odpowiedział:

Konferencja spełniła zadania, które stawiano przed nią, a mia nowicie — nie tylko prawne, ale i faktycznie uruchomienie tej nowej organizacji, jaka jest Agencja. Konferencja uchwaliła program działalności Agencji na pierwszy rok budżetowy i finansowanie tego programu, wyłoniła pierwszą radę zarządzającą, wybrała dyrektora generalnego na pierwsze 4 lata i przyjęła szereg aktów organizacyjnych, dotyczących procedury i stosunków z organizacjami międzynarodowymi, m. in. z ONZ oraz umowę z rządem Austrii, dotyczącą stałej siedziby Agencji w Wiedniu.

Na pytania o korzyści jakie odnieść nasz kraj z udziału w Agencji, min. Billig odpowiedział:

Największą wagę przywiązuje my do współpracy pomiędzy krajami socjalistycznymi. Na tym, jak również na pomocy Związku Radzieckiego opieramy przede wszystkim perspektywy naszego dalszego rozwoju w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Posiadamy jednak już dzisiaj i dalej będziemy rozwijać żywe kontakty z innymi krajami.

Będzie się raczej koncentrować na dostarczaniu informacji, w formie pomocy w kształceniu kadr, dostarczaniu niezbędnej aparatury laboratoryjnej i w projektowaniu urządzeń badawczych. Poważniejszą pomoc jest natomiast przewidziana w dalszych planach Agencji. W tych wszystkich sprawach Polska jest zainteresowana.

Polska również gotowa jest ze swej strony nie tylko do korzystania z pomocy Agencji, lecz również do udzielenia jej innym, w miarę naszych skromnych możliwości. W tym duchu zgłoszili-

Ze sportu

W Helsinkach?

Wg nie potwierdzonych wiadomości PZPN miał jakoby już otrzymać pismo od sekcji piłki nożnej Wszeczwiaztkowego Komitetu KF w sprawie miejsca 3 spotkania Polska — ZSRR. Kierownicy radzieckiego futbolu proponują Helsinki, przy czym Finlandowie wyrazili zgodę na rozegranie meczu na stadionie olimpijskim, ale w terminie przed 10 listopada.

Sparringowy mecz LKS z A-klasową Polonią Piotrków zakończył się zwycięstwem LKS 7:0 (3:0).

my gotowość przyjęcia studentów i stypendystów zagranicznych w naszych ośrodkach badawczych oraz aktywnego włączenia się do międzynarodowych przedsięwzięć Agencji. Nasz kraj ma możliwość wpływania na kierunek działalności Agencji, za rok bowiem Polska obejmie swoje stanowisko w radzie zarządzającej, gdzie, zgodnie ze statutem, zastąpi Czeskołowację.

Delegacja polska, która uczestniczyła w obradach konferencji Międzynarodowej Agencji Atomowej, w drodze powrotnej do kraju zatrzyma się na kilka dni w Czechosłowacji.

Kryzys rządowy w Szwecji

LONDYN (PAP). — Ze Sztokholmu donoszą o wystąpieniu z rządu premiera Erlandera przed stawielieli partii agrarnej w wyniku istniejącego już od dłuższego czasu w łonie koalicji rządowej konfliktu na temat emerytur pomiędzy agrarzystami a socjaldemokratami. Tak więc po sześciu latach istnienia koalicji rząd szwedzki stanął w obliczu kryzysu.

Nagroda pokoju dla Nielsa Bohra

WASZYNGTON (PAP). — Wybitny uczoney duński Niels Bohr otrzymał złoty medal i nagrodę wysokości 75.000 dolarów ufundowaną przez organizację „Atom w służbie pokoju”. Na uroczystości wręczenia nagrody przybyli prezydent Eisenhower, grupa wybitnych uczonych oraz wielu dyplomatów.

W grudniu konferencja solidarnościowa krajów Azji i Afryki

KAIR (PAP). — Komitet przygotowawczy konferencji solidarności krajów Azji i Afryki zakończył obrady w środę wieczorem, ogłaszając, iż konferencja rozpocznie się w Kairze 26 grudnia br. i będzie trwać 7 dni.

Komitet postanowił, iż porządek dzienny grudniowej konferencji powinien obejmować następujące sprawy: konflikt algierski, zakaz broni jądrowej i próbnych wybuchów nuklearnych, dyskryminacja rasowa oraz współpraca gospodarcza między Afryką i Azją.

Uczestnicy obrad kairskich wezwali mieszkańców Afryki do zorganizowania powszechnej akcji pomocy materialnej dla ludności Algieru.

Komitet postanowił również wystosować depeszę do rządu syryjskiego, wyrażając mu w niej poparcie dla jego walki o utrzymanie niepodległości kraju.

Konkretyzuje się projekt organizacji pierwszego socjalistycznego koncernu

Projekt o utworzeniu pierwszego w Polsce Ludowej państwowego koncernu „Polskie Budownictwo Energetyczne”, wywołal ożywioną dyskusję w kółkach fachowców gospodarczych, zajmujących się problemami zaleźnienia właściwych praktycznych form kształtowania nowego modelu budownictwa. Koncern ten byłby samodzielną organizacją, posiadającą pełną możliwość swobodnego działania gospodarczego. Skupiałby on

Powołano komisję rozjemczą w resorcie przem. ciężkiego

W Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego powołano komisję rozjemczą, która rozpatrywać będzie wszystkie spory wynikające między radami robotniczymi a jednostkami nadrzędnymi zakładów i fabryk czyli centralnymi zarządami. W skład kilkudziesięcioposobowej komisji weszli przedstawiciele ministerstwa i centralnych zarządów oraz bardzo poważna grupa przedstawicieli zakładów — przewodniczącym lub członkiem prezydium rad robotniczych. Przewodniczącą komisji zostanie wkrótce mianowana.

Istnieją podstawy do przypuszczenia, że komisja zajmować się będzie przede wszystkim rozstrzygnięciem spraw narzucania dodatkowych zadań produkcyjnych zakładom w ciągu roku lub zmian asortymentu produkcji, z których niejednokrotnie fabryki nie mogą wybrnąć. Drugą sprawą, jaka bez wątpienia znajdować się będzie najczęściej na warsztacie komisji rozjemczej — to spory z dziedziny gospodarowania funduszem plac itp.

Wyprzedził schedy Perona

NOWY JORK (PAP). — Z Buenos Aires donoszą, że druga część wszelkiego rodzaju środków lokomocji byłego prezydenta Argentyny Perona została wystawiona na sprzedaż.

Wielką sensację wywołało sprzedanie pancernego, posrebrzanego samochodu marki Rolls-Royce za sumę 11.620 dolarów, czyli taniej niż wynosi normalne cło wwozowe.

„Pojazdy” Perona można było nabyć po cenach wielokrotnie niższych od cen rynkowych (37 motocykli, 2 łodzie wycieczkowe, samolot i 13 samochodów). Wartość tej spuścizny została wyceniona na łączną sumę 151.816 dolarów.

Junta wojskowa objęła władzę w Gwatemali

NOWY JORK (PAP). — Rząd Gwatemali pod przewodnictwem Luis Arturo Gonzaleza został w dniu 24 bm. rozwiązany, zaś władzę w kraju objęła 3-osobowa junta wojskowa z byłym podsekretarzem stanu dla spraw obrony narodowej plk. Azurdia na czele.

Dalsze próby amerykańskich pocisków dalekiego zasięgu

Kalifornijski dziennik „The Examiner” podał wiadomość o dokonaniu przez Amerykanów próby z pociskiem dalekiego zasięgu „Far Side”. Czterostopniowy pocisk, wypuszczony z balonu, który unosił się na wysokości 30.000 m, osiągnął rekordowy pułap 6.400 kilometrów.

„Far Side”, którego waga wynosiła 855 kg osiągnął prędkość 2.700 km na godzinę.

Próba odbyła się na wyspie Eniwetok na Pacyfiku.

„The Examiner” zaznacza, że próba ta nie została przeprowadzona w ramach przygotowań do wypuszczenia amerykańskiego sztucznego księżycy.

W Waszyngtonie rzecznik rządu Stanów Zjednoczonych odmówił potwierdzenia wiadomości podanej przez „The Examiner”,

przedsiębiorstwa projektujące, budujące i produkujące na potrzeby inwestycji energetycznych. Wyniki jego pracy kontrolowałyby rada nadzorcza, w skład której wchodziłoby, powołany przez premiera przedstawiciel Ministerstwa Kontroli Państwowej, Ministerstwa Finansów, Komisji Planowania i zainteresowanych resortów.

Pod przewodnictwem mgr. inż. Michała Rojowskiego odbyło się posiedzenie międzyresortowej komisji postępu technicznego budownictwa energetycznego, w lo nie której powstał projekt koncernu. Komisja wyłoniła specjalną podkomisję do spraw koncernu, którą kieruje inż. St. Bęc.

W toku dyskusji sprecyzowano szereg konkretnych pojęć, jakie zawiera projekt koncernu. M. in. omówiono sprawę akcji i dywidend, jako jednej z dróg projektowanego systemu podziału zysków koncernu. Akcje te (obok normalnego uposażenia pracowniczego przewidzianego umową) nie byłyby akcjami typu kapitalistycznego. Byłyby one z jednej strony zachętą do zainteresowania pracownika wynikami ekonomicznymi koncernu i jego przedsiębiorstw, z drugiej strony — formą dokumentu upoważniającego pracownika do udziału w zysku koncernu. Podstawowym kryterium udziału w zysku — byłaby przede wszystkim zasada posiadania odpowiednich kwalifikacji i przydatności w zawodzie pracownika koncernu.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa koncernu byłyby to przedsiębiorstwa całkowicie samodzielne gospodarczo. Koncern ustalałby jedynie zakres ich prac. Poszczególne przedsiębiorstwa koncernu mogłyby również zawierać umowy i wykonywać roboty poza koncernem z tym, że prace koncernu posiadałyby pierwszeństwo.

Akceptując słuszność proponowanej formy stworzenia pierwszego państwowego koncernu, komisja zaleca:

- uznać za celową nową formę udziału w zyskach w postaci dywidendy od imiennych akcji, a nie w formie funduszu zakładowego;

— w zakresie projektowania zakładowych i fabryk produkujących ograniczyć się w przyszłym koncernie do przejęcia wykonawstwa dokumentacji roboczej przez koncern;

— w zakresie przejmowania zakładów i fabryk produkujących urządzenia energetyczne i uczenia ich przedsiębiorstwa mi własnymi koncernem — ograniczyć się do tych zakładów, których całkowita moc produkcyjna wykorzystywana jest dla potrzeb energetyki.

Wnioski te wraz z projektem organizacji socjalistycznego koncernu „Polskie Towarzystwo Energetyczne” zostały przesłane do wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, z prośbą o wstępne ich zatwierdzenie i udzielenie dyrektur do realizacji projektu koncernu.

Polsko-francuskie porozumienie o wymianie naukowców

24 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie podpisane zostało porozumienie o wymianie pracowników naukowych pomiędzy Polską Akademią Nauk a Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu. Porozumienie podpisał prezes PAN prof. dr T. Kotarbiński oraz wiceprezesa CNRS — prof. dr Michel Lejeune.

Porozumienie przewiduje, że jeszcze w bieżącym roku akademickim doskonali będzie swoje kwalifikacje naukowe we Francji pewna liczba naukowców polskich, my zaś w tym samym czasie gościć będziemy naukowców francuskich. Przedstawiciele każdej strony będą mogli przebywać w drugim kraju łącznie 20 miesięcy.

Jak stwierdził prof. dr Lejeune, możliwość pogłębiania studiów w Polsce najbardziej zainteresuje francuskich matematyków i fizyków.

Centre National de la Recherche Scientifique jest to utworzony przed 10 laty największy francuski ośrodek naukowy,

Kraju

WARSZAWA
W Warszawie 24 bm. nastąpiło pewne przesilenie grypy. Dotychczas zanotowano 99 tys. zachorowań. W chwili obecnej notuje się już spadek liczby zachorowań.

W Warszawie liczba radioodbiorników przekroczyła ćwierć miliona.

Wśród niezarejestrowanych właścicieli radioodbiorników najczęstszymi są posiadacze „Szaretek”. Liczba telepajeczarzy odcenia się w Warszawie na ok. 10 tys.

POZNAŃ
W Poznaniu rozprawionych zostało już ponad tysiąc aparatów telewizyjnych, lecz zarejestrowano ich dopiero 250. „Telepajeczarzom” grożą wysokie kary.

Plan zamachu na poselstwo węgierskie w Londynie

Istvan Adam — b. urzędnik poselstwa węgierskiego w Londynie oświadczył po powrocie do kraju, że węgierskie elementy faszystowskie na emigracji planują zamach na przedstawicielstwo dyplomatyczne Węgier w Londynie.

Istvan Adam w lipcu br. porzucił swą pracę w poselstwie węgierskim w Londynie i wyjechał do Danii. Powodem tego kroku była miłość do pewnej Dunki. Gdy rząd duński odmówił mu prawa azylu, Adam powrócił do W. Brytanii, gdzie zwrócił się z prośbą o azyl do brytyjskiego MSZ. W związku z tym Adam był kilkakrotnie przesłuchiwany przez brytyjską tajną policję, przy czym treść tych przesłuchań nagrywano na taśmie. Udzielenie azylu przez rząd W. Brytanii uzależniono od przedstawienia przez Adama dokładnych informacji dotyczących rozplanowania gmachu poselstwa węgierskiego w Londynie, rozmieszczenia telefonów, kas pancernych, politycznych poglądów pracowników poselstwa itd. Dowiadywano się również zreferowania linii politycznej węgierskiego

Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak również informacji o wyższych urzędnikach MSZ. Adam dodaje, iż przez cały czas pobytu w W. Brytanii nie mógł nigdzie znaleźć pracy.

Istvan Adam przyznał się, że pod przymusem udzielił tych wszystkich informacji. Następnie jednak zgłosił się do przedstawicielstwa węgierskiego w Londynie z prośbą o umożliwienie mu powrotu do kraju, gdzie mógłby pracować i lepiej urządzić sobie życie.

Adam otrzymał zezwolenie władz węgierskich i w tych dniach powrócił do Budapesztu, gdzie złożył informacje na temat swych przeżyć w Anglii i rozmów, jakie odbył z jednym z przywódców emigracji węgierskiej w Londynie, niejakim Sándorem Gabrielem. Ten ostatni opowiadał mu o działalności faszystowskich elementów emigracji węgierskiej w Londynie, na których czele sam stoi. Gabriel oświadczył, że swego czasu zorganizował napad na klub węgierski w Londynie, który został w znacznym stopniu zdemolowany. Napad ten zorganizowany był przy milczącej aprobacie policji brytyjskiej, która miała „zał” do napaści, iż nie dość „gruntownie” zdemolowali klub węgierski. Gabriel poinformował na stopnie Adama, że przygotowuje się również zamach na poselstwo węgierskie w Londynie.

Kronika wynadków

Weszoraż na ul. Konstantynowskiej przed posesją 47, na skutek niewłaściwego przechodzenia jeźdźni wpadła pod autobus PKS 30636 80-letnia starszuszka o nieustalonym nazwisku, doznając złamania prawego podudzia i złamania podstawy czaszki. Przebywa w szpitalu Barlickiego.

Na ul. Nowotki 181, na skutek opilstwa, Edward Olejniczak (La giewonka 56) dostał się pod tramwaj nr 6, doznając złamania reki. Przewieziono go do szpitala PCK, (S)

Prof. Bovet — laureatem nagrody Nobla w dziedzinie medycyny

Tegoroczną nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny otrzymał uczony włoski, Szwajcar z pochodzenia, prof. Daniel Bovet. Jest on wynalazcą syntetycznej curary — trucizny używanej przez Indian południowoamerykańskich do nasywania grochów strzał — z której produkują się obecnie bezpieczne środki znieczulające.

Uczony ten jest znany w świecie lekarskim ze swych pionierskich osiągnięć w walce z gorączką sienną i in. chorobami alergicznymi, wynalazł szereg leków antyhistaminowych i sulfamidów, stosowanych przeciwko alergii.

Prof. Bovet urodził się w roku 1907 w Neuchatel w Szwajcarii, studia rozpoczął w Genewie. Stopień doktora otrzymał mając 22 lata.

Wiadomość o otrzymaniu nagrody została prof. Bovetowi w łóżku, chorego na gripę azjatycką.

Tezy Wydziału Agitacji i Propagandy KC PZPR

Wydział Agitacji i Propagandy Komitetu Centralnego PZPR ogłosił tezy pt. „40 rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej”. Pełny tekst tezy znajduje zainteresowani w dzisiejszym numerze „Głosu Robotniczego”.

5-lecie polskiej telewizji

25 października br. polska telewizja obchodzi 5-lecie swego istnienia. Przed 5 laty z Instytutu Łączności na Pradze nadany został pierwszy doświadczalny program telewizyjny. Skromna aparatura, typu laboratoryjnego, wyprodukowana przez pracowników tego instytutu, pozwoliła na objęcie programem tylko rejonu stolicy.

22 lipca 1954 r. uruchomiono na Placu Waryckim w Warszawie telewizyjny ośrodek doświadczalny. Po rocznym okresie próbnym transmisji, od maja 1955 r. warszawska telewizja prowadzi już regularnie transmisje 100-120-godzinne programu miesięcznego. Warszawska stacja nadawcza, mieszcząca się na 27 piętrze PKiN obejmuje swym zasięgiem tereny położone już do 60-100 kilometrów od stolicy, nadając program dla ok. 20 tys. posiadaczy telewizorów.

Na łamach prasy o WSZYSTKIM PO TROCHU

KARUZELA MIŁOŚCI

Wiele słychać było u nas narzekania na tzw. karuzelę personalną, polegającą na obsadzaniu stanowisk jedną i tą samą grupą ludzi. Okazuje się, że zjawisko to można odnieść również do innych dziedzin życia. W ostatnim numerze „Życia Warszawy” znajdujemy np. list czytelniczki w sprawie rozwodów. Pisze ona: „Uważam, że możliwość otrzymania rozwodu w wypadku popełnienia fatalnej omyłki jest wielkim dobrodziejstwem dla wielu ludzi. Ale — czy przy padkiem na skutek tej możliwości nie za dużo popelnia się fatalnych pomyłek. Czy nie za lekko traktuje się małżeństwo i nie za dużo osób lepszyc, szlachetniejszych pa da ofiarą tych, którzy do małżeństwa się nie nadają”.

Czytelniczka przytacza da lej znane jej wypadki trzech a nawet czterech rozwodów powodowanych przez te same osoby. Podaje ona projekt aby mężowi lub żonie w wypadku udowodnienia winy (alkoholizm, zdrada, sadyzm itp.) nie pozwalano na zawieranie związku małżeńskiego wcześniej niż po upływie np. 5 lat.

Wydaje się, iż jest to projekt ze wszech miar godny rozważenia. W komentarzu redakcyjnym do tego listu czytamy bowiem, że tego typu zasady obowiązują np. w Belgii, co przy obowiązkach tam wysokich kosztach rozwodowych daje niezłe rezultaty.

MAGIA KOSZTÓW

„Obliczyliśmy np. — stwierdza dyrektor PZM w wywiadzie udzielonym „Głosowi Szczecińskiemu” — że ponosimy około 5 milionów zł strat rocznie z braku należytego nadzoru remontów statków. Stocznie zbyt długo trzymają statki i wystawiają wygórowane rachunki. Np. teraz zakwestionowaliśmy jeden rachunek oplewający na 120 tys. zł. We dług obliczeń naszych inżynierów, powinien on wynieść najwyżej 8 tys. zł.”

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że tego typu

haracz w wyniku księgowych obliczeń kosztów ponosi bardzo wiele zakładów. A przecież nie na tym polega droga do uzyskania rentowności przedsiębiorstw i ich akumulacji.

KOBIETY ŻYJĄ DŁUŻEJ

Jak donosi katowicki „Wieczór” statystyki ostatnich 50 lat wykazują, że mężczyźni żyją nie tylko przeciętnie krócej niż kobiety, ale i powiększa się różnica między średnim okresem ich życia. Nowojorski instytut ubezpieczeń obliczył, że w r. 1900 przeciętny okres życia mężczyzny wszystkich ras wynosił 46,3 lat, kobiet zaś 48,3. W r. 1955 wielkość ta wynosiła 66,7 lat dla mężczyzn i 73,6 lat dla kobiet, a więc różnica przeciętnej wieku wzrosła z 2 do 7 lat.

Jako przyczynę tego faktu podaje się, iż mężczyźni prowadzą bardziej wyczerpujący tryb życia niż kobiety, Ciężkawe więc jak by wyglądało tego typu dane statystyczne w odniesieniu do Polaków, w której, jak wiadomo, kobiet więcej w dużym stopniu zajęcia mężczyzn. Wprawdzie jak dowiadujemy się z komentarza do wyżej wspomnianych cyfr, takie same wyniki uzyskano przy badaniach wśród przedstawicieli sektu religijnego i zakonów. Okazuje się, że w klasztorach gdzie warunki życia dla mężczyzn i kobiet są w zasadzie podobne, daje się zaobserwować również większą długowieczność kobiet.

LISTY

Felietonista „Dziennika Zachodniego” zajmuje się sprawą ostatniej akcji tzw. Międzynarodowego Tygodnia Pisania Listów. Stwierdza on, że do niedawna utrzymujący kontakt z zagranicą był uważany niemal za potencjalnego wroga, a dziś państwo samo prosi uprzejmie, by każdy obywatel był laskaw korespondować z całym światem. Przy tej okazji felietonista niepokoi jedną tylko sprawą. Oto ona: „Czy przypadkiem tego Międzynarodowego Tygodnia Pisania Listów pewni Lechid nie wykorzystują w celu na pisanie np. do Negusa Abisynii aby pomógł nieszczęsnemu przyjacielowi w kraju nadwiślańskim i „w trymiga” przysłał mu dwa worki kawy pięknie opakowane w samochodzie marki Chevrolet de Luxe względnie w aucie marki „Ford-Diplomat”.

Znając nasze smutne doświadczenia można rzeczywiście żywić co do tego poważne obawy. Miejsze jednak nadzieje, że gdzieś jest granica bezczelności pewnych typów.

Z. J. KOZ.

Wyższe wygrane Krajowej Loterii Pieniężnej wylosowane 23 bm.

Tabela nieurzędowa	
250.000 zł nr 106528	
75.000 zł nr 115308	
50.000 zł nr 28427	
20.000 zł nr 141663	
10.000 zł nr nr: 15479 19083	
32359 33850 120476 137183	
5.000 zł nr nr: 2425 18585	
32724 45948 78937 81109 118521	
125815 128297 139400 142222	
145665	
2.000 zł nr nr: 357 2700 12424	
14757 20989 36961 38051 42591 45747	
46054 50461 52569 53198 53534	
57655 58851 59391 60149 62761	
65174 69566 78229 79397 79919	
80892 82432 83039 85013 88761	
89821 102526 103106 103181 119489	
136966 140909	

Radio i telewizja

PIĄTEK, 25 PAŹDZIERNIKA
15.10 „Swojskie melodie” — gra zespół harmonistów. 15.30 Dla dzieci odc. pow. M. Nosowa pt. „Przygody Nieumiałka”. 16.05 Utwory kompozytorów rosyjskich. 16.20 Gra zespół Waldemara Kazaneckiego. 16.50 „Walka z posuchą” — pogadanka. 17.01 (L) Audycja aktualna. 17.15 (L) „Pół godziny dla melomanów”. 17.45 (L) Popularne walce. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert żywcem. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Wiazanka melodii tanecznych. 20.45 „Człowiek i cień” — słuchowisko. 23.00 Wieczorna audycja kameralna. 23.35 Melodie na dobranoc.

TELEWIZJA

Piątek, 25 października
18.00 Estrada Poetycka — wiersze Wł. Majakowskiego. 18.30 Re transmisa. z Warszawy. Dziennik telewizyjny. 19.00 Film fab. prod. radzieckiej pt. „Jegor Bułyczow”

AMBITNE PLANY przemysłu włókienniczego

Współpraca naukowo-techniczna ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz kontakty z krajami zachodnio-europejskimi umożliwiły fachowcom naszego przemysłu włókienniczego opanowanie wielu nowoczesnych metod technologicznych.

Rezultaty pracy naszych specjalistów są już widoczne. Na stopnia znaczną poprawa jakości tkanin bawełnianych i jedwabnych, zwiększył się ich asortyment, ładniejsze są wzory oraz żywsze i trwalsze kolory. Rozpoczęto produkcję — co prawda na razie jeszcze w

niewielkich ilościach — tkanin niekurczliwych i niegniotących się, coraz więcej używa się do produkcji włókien sztucznych i syntetycznych. Na podstawie osiągniętych rezultatów, przemysł włókienniczy w roku przyszłym zamierza rozszerzyć stosowanie no-

woczesnych sposobów wykańczania tkanin oraz nowych surowców syntetycznych. W roku przyszłym już wszystkie tkaniny koszulowe, jak popeliny, zefiry itp. będą wykańczane metodą tzw. sanforyzacji, zapobiegająca kurczeniu się po praniu. Wyprodukuje się ponadto pewną ilość niekurczliwych tkanin lnianych.

Dwukrotnie więcej niż w tym roku — ok. 17 mln metrów znajdzie się w sprzedaży tkanin nie gniotących się — u szlachetniejszych nie mnąca aperturą. Będą to niektóre gatunki sukienkowych tkanin bawełnianych i ze sztucznego jedwabiu oraz wełnianych o mniejszej zawartości wełny.

Nowością w naszym włókiennictwie jest rozpoczęcie produkcji tkanin koszulowych typu „no-iron-finish” to znaczy „bez żelazka”. Uszyta z takiego materiału bluzka czy koszula nie wymaga po wypraniu prasowania. Efekt ten osiąga się przez nasycenie tkaniny specjalnymi chemikaliami.

Z nowości zapowiadanych przez przemysł jedwabniczy warto wymienić welurowe tkaniny na balowe suknie, produkowane metodą tzw. druku wypalnego, to znaczy o wzorach wytrawianych przy pomocy środków chemicznych. W efekcie otrzymuje się cienką, przezroczystą tkaninę, na której występują piękne aksami- tne kwiaty, liście itp.

Szerze niż dotychczas zastosowanie znajdują w przemyśle włókna syntetyczne. Już w tym roku wyprodukowano pierwsze próbne partie tkanin wełnopodobnych z mieszanek bawełny, włókien wiskozowych i syntetycznych. Tego rodzaju tkaniny w wyglądzie niczym się nie różnią od wełny, nie gniotą się, a przy tym są dużo trwalsze i tańsze. Będą one produkowane w roku przyszłym na szerszą skalę zamiast tkanin o niskiej zawartości wełny, np. 30 i 60 proc. granatowych bostonów przeznaczonych na mundurki szkolne. Oprócz bostonów z mieszanek tych będą wytwarzane gabardyny i inne materiały ubraniowe i sukienkowe.

Jak z powyższego wynika, nasz przemysł włókienniczy poczynił już poważne postępy w dziedzinie unowocześniania metod produkcji.

Praktyczne wykorzystanie tych osiągnięć jest jednak możliwe w niektórych tylko zakładach ze względu na brak większej ilości nowoczesnych maszyn i surowców syntetycznych, których na razie nie produkujemy w kraju.

W prywatnym... ZOO

Dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Słupsku — Kornel Dąbrowski posiada dużą ilość akwariów z rozmaitymi egzotycznymi rybkami, gadami i roślinami. Dąbrowski hoduje również kanarki oraz gołębie pocztowe, które mają już z sobą szereg lotów do różnych krajów Europy. W swoim małym ZOO Dąbrowski prowadzi różne doświadczenia. Ostatnio udało się np. rozmnożyć w sposób naturalny meksykańskie jaszczurki, rozmnażane dotychczas wyłącznie przez wstrzykiwanie hormonów. Na zdjęciu: Kornel Dąbrowski w swo-



im ZOO. Fot. Orłowski

Jakie niebezpieczeństwo dla zdrowia stanowią próbne wybuchy jądrowe

Nikt tego nie wie dokładnie. Jednakże najwybitniejsi genetycy, fizycy i lekarze ostrzegają, iż obliczenia, które przeprowadzili, dowodzą, że eksperymenty nuklearne w większym czy mniejszym stopniu odbijają się szkodliwie na zdrowiu ludzi. Ilu z nich umrze wskutek promieniowania? Nikt tego dokładnie nie wie. Jednakże nawet gdyby miał umrzeć tylko jeden człowiek, powinno to być dostatecznym powodem do niezwłocznego wstrzymania prób z bombami atomowymi i wodorowymi.

Dziennik „Frankfurter Rundschau” w numerze z 22 bm. zaatakował i napiętnował tych amerykańskich specjalistów od radioaktywności, którzy, zapomniawszy o powyższej zasadzie, zdają się lekceważyć życie człowieka.

„Frankfurter Rundschau” pisze: „W końcu ub. tygodnia amerykańska komisja do spraw energii atomowej zgłosiła światu niespodziankę w postaci „radosnej” wiadomości. Tzw. medycy — biologiczna sekcja doradca tej komisji stwierdziła pocieszająco w sprawozdaniu opublikowanym kilka dni temu, iż groźące przyszłym generacjom szkody genetyczne, jakie spowodowa-

ne zostaną przez próbne wybuchy jądrowe, będą utrzymywać się „w znacznych granicach”.

Do niedawna komisja do spraw energii atomowej USA nazywała zdracając każdego naukowca amerykańskiego, który choć słowem wspomniał o niebezpieczeństwach związanych z doświadczeniami z bronią jądrową. Obecnie panowie — członkowie komisji, decydując się uznać w zasadzie niebezpieczeństwo, zaczęli rachować i doszli do wniosku, że jeśli eksplozje eksperymentalne będą kontynuowane w tym samym tempie i w tym samym stopniu, jak w ostatnich 5 latach, to liczba dzieci, które przyjdą na świat poszkodowane na zdrowiu będzie wzrastać co roku „jedynie o 160—

180”. Co się tyczy liczby przyszłych przewidywanych wypadków takich chorób, jak np. leukemia (nieuleczalny rak krwi), to sekcja szacuje ją w sprawozdaniu bardzo nisko. W jej opinii, wskutek kontynuowania eksplozji jądrowych „tylko o 38 osób więcej” zapadać będzie co roku na tę chorobę.

„Myślicielny dotychczas — kończy „Frankfurter Rundschau” — że każde życie ludzkie jest święte. Sądząc po oświadczeniu sekcji komisji amerykańskiej do spraw energii atomowej mogłoby się wydawać, że doszło do tego, iż wartość życia ludzkiego liczy się dopiero wówczas, gdy w grę wchodzi istnienie co najmniej 10 tys. osób.” (W)

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie pierwsze losowanie książeczek oszczędnościowych premii samochodami. Weźmie w nim udział 51 tys. książeczek. Na ich właścicieli czeka do rozlosowania 51 samochodów osobowych (30 „Warsaw”, 14 „Wartburgów” i 7 „P-70”). Na zdjęciu: te „Wartburgi” już dziś będą miały swych właścicieli. CAF — fot. Dąbrowski

Do kogo uśmiechnie się szczęście

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie pierwsze losowanie książeczek oszczędnościowych premii samochodami. Weźmie w nim udział 51 tys. książeczek. Na ich właścicieli czeka do rozlosowania 51 samochodów osobowych (30 „Warsaw”, 14 „Wartburgów” i 7 „P-70”). Na zdjęciu: te „Wartburgi” już dziś będą miały swych właścicieli. CAF — fot. Dąbrowski



CAF — fot. Dąbrowski

Psy, które przez 6 minut nie ważyły ani kilograma

W. Jazdowski, kandydat nauk medycznych, pisze na łamach biuletynu Radzieckiego Biura Informacyjnego, iż niedawno w ZSRR wypuszczono serię rakiet, które uniosły znajdujące się w nich psy na wysokość 200—210 kilometrów.

Podczas poprzednio przeprowadzonych badań zachowania się zwierząt na dużych wysokościach, rakiety osiągały pułap około 100 km, zaś psy wyrzucone były z nich automatycznie (w skafandrach i na spadochronach) 75—80 km nad ziemią.

W czasie ostatnich eksperymentów psy znajdowały się w stanie nieważkości 6 minut. W poprzednich próbach okres utraty ciężaru trwał 2 minuty krócej.

Jazdowski informuje, że psy dobrze znosiły podniebną podróż. Pobyt na wysokości 200 km nie odbił się na ich zachowaniu i zdrowiu.

Uczony dodaje, że obecnie można będzie wysłać zwierzęta w „sputnikach”, które utrzymają się w przestrzeni o wiele dłużej niż jakakolwiek rakietka wysokościowa. Pozwoli to na stworzenie pełniejszego obrazu warunków długotrwałego lotu kosmicznego.

Krajowa konferencja mikrobiologów w Łodzi

W Łodzi rozpoczęła się krajowa konferencja mikrobiologów, zorganizowana z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Mikrobiologicznego.

W czasie trzydniowych obrad mikrobiolodzy, reprezentujący najpoważniejsze ośrodki naukowe kraju, przedstawiają wyniki swych badań w dziedzinie mikrobiologicznej kontroli przemysłu spożywczego. Na konferencji wygłoszone będą m. in. referaty naukowe na temat systemu kontroli artykułów spożywczych, mikrobiologii mleka, konserw warzywnych, mięsa itp.

Debiut dyrygencki

W najbliższy wtorek, na przedstawieniu „Madama Butterfly” w Operze Łódzkiej orkiestra dyrygowana będzie Witoldem Dobrzyńskim, absolwentem Konserwatorium Warszawskiego. Będzie to debiut dyrygencki młodego muzyka. (Woj)

Od ozdobnego kwiatu do pikantnej przyprawy

O Szegedi Magyar Paprika

SEGED, w październiku.

Pierwsze pytania, jakie zadawali mi najczęściej znajomi i bliscy po powrocie z Węgier dotyczyły papryki. Jak tam z jedzeniem? Zapewne wszystko jest paprykowane? Czy to prawda, że Węgrzy dodają paprykę do zup, sałatek i legumin? Czy zamiast soli używają papryki? Czy jadłes gulasz z papryką itd., itd.

Na wiele z takich pytań trzeba było odpowiedzieć twierdząco. Istotnie „specialite de la maison” węgierskiej kuchni to zupa rybna z papryką tak pikantną, że przybyszowi z Polski dech zapiera, a w gardle piecze jak Węgrów nasz... spirytus. Istotnie gulasz jest oczywiście paprykowany, a rano do śniadania na plasterkach wędliny leży zielona, dość ostra, papryka. Sałatka do obiadu obok kapusty i pomidorów ma też przegródkę z papryką. Legumin w papryka oczywiście nie ma — to przesada. Gdy komuś tego wszystkiego za mało w solniczce obok soli, papryka do upikantniania potraw. Wreszcie dekoracje stołu stanowią dojrzałe owoce papryki, czerwone jak raki.

Właśnie od tej dekoracji należałoby zacząć historię szegedyńskiej papryki i największej przetwórci na Węgrzech. Na przełomie XV i XVI wieku papryka stanowiła w rejonie obecnych Węgier dekoracyjny kwiat w ogrodach, nierzadko używany dla upiększenia mieszkań. Wówczas to w czasie napadu Turków w okolicach Szegedu, gdzie znajdowało się największe krzewów papryki wybuchły groźne epidemie zaliczone przez późniejszych Malcazajów.

Eskulapi i znachory radzili wówczas podawać chorem wodkę z ziarnkami papryki jako najlepszy lek na wszelkiego rodzaju zarazę, a zwłaszcza jako dezyn-

fekcję przewodu pokarmowego. W ten właśnie sposób z dekoracyjnego kwiatu papryka stała się na Węgrzech ulubionym przysmakiem.

Z biegiem czasu zaczęto jej używać jako przyprawy do jedzenia. Przyzwyczajenie to przyczyniło się do rozwinięcia hodowli tej rośliny na dużą skalę. Najładniejsze i największe plantacje papryki były i są do dzisiejszego dnia w okolicach Szegedu ze względu na odpowiedni klimat i doskonałą glebę. Od przeszło 100 lat rozpoczęła się tutaj racjonalna hodowla papryki, a już od 50 lat rozpoczęto eksportować ten rzadzy przysmak do Austrii, Francji, Belgii, Szwajcarii, Anglii, Egiptu, Australii, ZSRR i USA.

Myliby się ten, kto sądzi, że istnieje jeden czy dwa gatunki papryki. Fachowcy rozróżnili ich do tej pory około 200. Obecnie jednak ze względu na przydatności przetwórczych na Węgrzech uprawia się zasadniczo cztery główne gatunki. Około 300 wagonów rocznie wynosi produkcja całego kraju, z czego 3/4 wędruje za granicę. Prosty więc rachunek, że sami Węgrzy, jako kraj wyjątkowo zakochany w papryce, zjadają około 75 wagonów tego ostrego przysmaku. Bagatela — pociąg papryki skomunować w przeciągu 356 dni przez naród trzykrotnie mniejszy od polskiego.

Nie można się więc dziwić, że właśnie węgierska papryka osiąga najwyższe ceny na giełdach światowych ze względu na swoją wyrobioną markę i doskonały smak. Codziennie giełdy światowe notują kurs papryki szegedyńskiej.

Najwybitniejsi fachowcy stwierdzili, że papryka w chwili dojrzewania (w chwili gdy zaczyna czerwienieć) posiada tyle witaminy C ile cytryna. Za to właśnie odkrycie, Węgler, profesor Szentoszagi otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie chemii.

Szegedyńska przetwórcza papryki jest właściwie wielkim kombinatem nieco podobnym do... łódzkiej Bałuty czy Starówki. Tam wnoszą się olbrzymie bloki — szkielety (bez ścian) z czerwonymi „otynkowaniami” z suszycy się wianków papryki. U nas w Łodzi bloki mają ściany z czerwonych jak papryka cegieł.

Sezon trwa prawie 8 miesięcy. Wówczas w przetwórci pracuje na 3 zmiany 1400 ludzi, w tym 80 proc. kobiet. Produkcja jest bardzo prosta. Segregowanie dojrzałych papryki, oczyszczanie, nawlekanie owoców na olbrzymie wianki i potem suszenie, które w kilkunastu kilkusetmetrowej długości betonowych suszarniach trwa około 4 tygodni. Potężne młyny miela susz papryki. Gdy wejdzie się do ostatniego już młyna, gdzie mączka papryki ma kolor rdzawo-czerwony, w nosie kręci tak okropnie, że nieprzewidywalny od tego zapachu przybysz zaczyna kichać, jak gdyby zażył kilka solidnych porcji tabaki.

Paprykę na eksport pakuje się w różnej wielkości opakowania. Od worków 50 kilogramowych do forebek 2 dkg. W różnych krajach są gusta i guście. Dodadza się zagranicznym odbiorcom, by nie stracił klientów na „Szegedi Magyar Paprika”.

Zwiedzając ten olbrzymi obiekt dla którego surowiec dostarczają okoliczni wieśniacy i pańszczone gospodarstwa rolne, wydaje się człowiekowi, że trafił do jakiegoś zakątka ognia. Wszędzie czerwono, przeraźliwie czerwono od przeźrzałej papryki różnych kształtów. Istotnie byłem w centrum przerobu papryki najślawniejszej i najlepszej na kuli ziemskiej. Jest to słuszny powód do dumy całej załogi „Szegedi Magyar Paprika”.

ZBIGNIEW SKIBICKI

W Łowiczu zorganizowana została ostatnio — o czym zresztą już pisaliśmy — wystawa Chopinowska. Wpadł nam w ręce prospekt tej wystawy: jest naprawdę bardzo estetyczny, zestawiony bardzo ciekawie pod względem graficznym (w opracowaniu art. plast. Zdzisława Pągowskiego). Musimy stwierdzić nie bez przykrości, że na terenie Łodzi nieczęsto ogląda się tego rodzaju programy różnych artystycznych imprez. Niestety, uczyć się nam, łódzianom, od ambitnych łowicz-

M. J.

ANTOLOGIA POLSKIEJ POEZJI PODZIEMNEJ

Ukazała się ostatnio — jako wydawnictwo ZBoWID — obszerna „Antologia polskiej poezji podziemnej” obejmująca lata 1939—45, w opracowaniu Jana Szczawieja.

Liczy ona blisko 600 stron i zawiera utwory stu kilkudziesięciu poetów oraz publikacje bezimiennne, których autorstwa nie dało się ustalić.

W antologii znajdujemy m. in. również utwory poetów łódzkich: Mariana Piechała i Grzegorza Timofiejewa. Ten ostatni — jak dowiadujemy się o tym ze wstępu i przypisów — pracował w czasie okupacji w podziemnej prasie, a w roku 1942 pod pseudonimem Marian Łoza wydał wspólnie z T. Sarnackim zbiór konspiracyjnych wierszy pt. „Śpiew podziemia”.

Specjalne wykłady poświęcone będą wpływowi Dostojewskiego na literaturę współczesną oraz twórczości Brechta i problemom dramaturgii niemieckiej.

W PRACOWNIACH ŁÓDZKICH LITERATÓW

„Dziennik pobytu Mickiewicza w Rosji”, „Mickiewicz wśród Resjan”, „Wielki realista Aleksander Puszkina” — oto ostatnie prace Leona Gomoliczkiego, który poza tym w różnych okresach czasu drukował wiele szkiców i artykułów krytycznych w całej prasie polskiej.

Niebawem nakładem Wydawnictwa Łódzkiego, ukaże się tomik jego poezji pt. „Czas spłelały”, oraz tom nowel o tematyce łódzkiej pt. „Czarna magia Gowory”.

W wielkim, przygotowywanym przez prof. Pigonia wydawnictwie „Kronika życia i twórczości Mickiewicza” Gomoliczki opracowuje tom II, obejmujący okres pobytu Mickiewicza w Rosji.

Poza tym opracował tom eseju o satyrze rosyjskiej i gotowy ma do druku tom nowel o Łodzi pt. „Wspominki z lat łódzkich”.

50-LECIE „CYDA”

Z całej Polski dochodzą nas wiadomości o różnych imprezach artystycznych, jakie odbywają się obecnie w związku z 50-leciem śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

Warto tu przypomnieć, że pięćdziesiąt lat temu (26. X. 1907 r.) odbyła się w Krakowie prapremiera „Cyda” Cornelle’a w twórczej, poetyckiej adaptacji Stanisława Wyspiańskiego.

W związku z tym dnia 26 bm. — a więc w sobotę — dana będzie w Teatrze Powszechnym druga niejako premiera „Cyda” w innej obsadzie niż ta, jaką widzieliśmy.

BIERZMY PRZYKŁAD Z ŁOWICZAN

W Łowiczu zorganizowana została ostatnio — o czym zresztą już pisaliśmy — wystawa Chopinowska.

Wpadł nam w ręce prospekt tej wystawy: jest naprawdę bardzo estetyczny, zestawiony bardzo ciekawie pod względem graficznym (w opracowaniu art. plast. Zdzisława Pągowskiego). Musimy stwierdzić nie bez przykrości, że na terenie Łodzi nieczęsto ogląda się tego rodzaju programy różnych artystycznych imprez. Niestety, uczyć się nam, łódzianom, od ambitnych łowicz-

ŁÓDŹ PRZED LATY

Nowy konkurs

„Dziennika Łódzkiego”
Do 31 bm.

Czekamy na zgłoszenia

Łódź nie należy do najstarszych miast, ale historia jej obfituje w wiele ciekawych wydarzeń. Dużo z nich zatarło się z biegiem czasu i zaginęło w niepamięci. Wiele żyje jednak we wspomnieniach najstarszych mieszkańców, którzy pamiętają Łódź sprzed lat. Chcielibyśmy nawiązać kontakt z tymi najstarszymi obywatelami i porozmawiać z nimi o przeszłości naszego miasta. Prosimy więc najstarszych naszych czytelników i naturalnie czytelników o zgłoszenie się do naszej redakcji — Łódź, Piotrkowska 96.

Dla najstarszego łodzianina przeznaczamy cenną nagrodę. Równocześnie ogłaszamy błyskawiczny konkurs, w którym zwycięzca ci najstarsi łodzianie, względnie łodzianki, którzy opowiedzą nam najciekawszą historię swego życia związaną z Łodzią. Czekamy na zgłoszenia. Termin upływa z dniem 31 bm.

Najciekawsze wypowiedzi opublikujemy na łamach naszej gazety.

50 lat pracy

Profesor Wyższej Szkoły Muzycznej Adela Comte-Wilgocka obchodzić będzie w najbliższych dniach jubileusz 50-lecia pracy artystycznej i pedagogicznej w dziedzinie śpiewu.

Uroczystości jubileuszowe od-

Przedsprzedaż biletów PKS

Jak nas informuje dyrekcja „Orbisu” w Oddziale Orbisu przy Pl. Wolności 6, rozpoczyna się od dnia dzisiejszego przedsprzedaż biletów autobusowych na dzień 31. 10. Przedsprzedaż będzie trwała do 30 bm.

W placówce tej będzie można nabywać bilety na autobusy PKS na dzień 1. XI. począwszy od dnia 26, aż do 31 bm.

Ponieważ przewiduje się zwiększenie ruchu autobusowego, radzimy wyjeżdżającym wcześniej zaopatrzyć się w bilety. (s)

Kilka pytań „Dziennika”

Odpowiada dr Hanna Nagórska

- Od jak dawna jest pani lekarzem?
- Należę do ostatnich absolwentów Łódzkiej Akademii Medycznej. Moje pierwsze miejsce pracy — Szpital Psychiatryczny w Kochanówce.
- Co interesuje panią oprócz medycyny?
- Żeglarnia, które uprawiam od pięciu lat jako członek klubu LPZ.
- O, to jest pani chyba najlepszym żeglarzem wśród lekarzy łódzkich. Na jakich wodach żeglowała pani?
- Żeglowałam sporo po jeziorach, będąc na ośrodkach szkoleniowych i po morzu, biorąc udział w czterech rejsach. Jestem instruktorem żeglarskiego GKKF, sternikiem morskim...
- A nie chorowała pani nigdy na morską chorobę?
- Zdarzyło się, choć w zasadzie jestem odporna na kołysanie.
- Jaki rejs najwięcej utkwił w pamięci pani?
- Wspaniały był ostatni 8-tygodniowy rejs morski. Na flagowym jachcie LPZ „Mariusz Zaruski”, zawijaliśmy do 15 portów duńskich, szwedzkich i norweskich. Wśród 66 żeglarzy, 6 było z Łodzi, w tym 2 kobiety. W rejsie do Narwiku zdobyłam staż kapitański — 3.500 mil morskich.
- Czy ma pani zamiar zostać kapitanem?
- O, to nie łatwe. Trzeba zdać egzamin teoretyczny, a poza tym mieć duże doświadczenie pełnomorskie.
- O ile wiem, pani siostra, Ewa, historyk filmu, jest również zapaloną żeglarzem. Czy to tradycja rodzinna?
- Owszem. Ojciec był żeglarzem, a mama żeglowała z nim również. Siad skłonności u dwóch córek. Trzecia woli lekkoatletykę. A poza tym studiuję pilnie na Politechnice.
- Czym pasjonuje się pani w przerwach między rejsami, naturalnie w czasie wolnym od pracy?
- Żeglarnia, to nie tylko rejsy. Jest również dużo pracy w klubie morskim. Wystarczy na całą zimę. Poza tym z pasją zajmuję się gospodarstwem domowym.
- Skąd u pani zamiłowanie do psychiatrii?
- Zeby to można było ustalić skąd się biorą nie dziejące zamilowania...

Grypa w Łodzi

★ Dalsze 7 tys. zachorowań ★ W ciągu 3 dni — 1100 tys. tabletek antygrypiny
★ Nauka przez radio ★ Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna nr tel. 238-86

W dniu wczorajszym ilość nowych zachorowań na grypę utrzymała się na poziomie środy. Zachorowało dalszych 7.000 osób. Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna wystąpiła z wnioskiem do Wydziału Oświaty o zamknięcie, aż do odwołania 30 przedszkoli, a do Wydziału Kultury o zamknięcie teatru dla dzieci i ewentualnie kina młodzieżowego.

Chociaż na ogół przebieg grypy jest krótkotrwały i łagodny, to jednak zdarzają się sporadyczne powikłania płucne. Specjalnie utworzony 25-łóżkowy oddział dla powikłań pogrypowych w szpitalu na Radogoszczu jest już zapełniony. Projektuje się więc otwarcie dodatkowego oddziału dla tego rodzaju chorych.

Ponieważ notuje się również wiele przypadków grypy w domach akademickich i na wyższych uczelniach, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna odelegowała jednego lekarza epidemiologa, który sprawuje nadzór nad akcją walki z grypą wśród studentów. Jest on w stałym kontakcie z rektoratem i z przychodnią lekarską młodzieży akademickiej.

Apteki łódzkie w okresie epidemii zdają egzamin. Zaopatrzenie w leki przeciwgrypowe jest dostateczne, a ekspedycja na ogół szybka i sprawna

choć i farmaceutów grypa nie oszczędza.

W poniedziałek np na 13 osób personelu w aptece przy ul. Narutowicza 6, zachorowało 10. Sytuację ratują godziny nadliczbowe wszystkich zdrowych osób oraz kierowanie przez dyrekcję Łódzkiego Przedsiębiorstwa Aptek wszystkich fachowców z biur do pracy w aptekach.

Dotychczas łodzianie wykupili w aptekach ogromne ilości leków przeciwgrypowych. Wystarczy powiedzieć, że tylko w ciągu ostatnich trzech dni poszło 300.000 tabletek aspiryny i piramidonu, 1.100.000 tabletek antygrypiny, 5600 ampulek panodinu, 2.200.000 witaminy C oraz 8.500 butelek różnych syropów.

Dziś również chcemy wyrazić uznanie pod adresem sekcji taksówkarzy, która zadeklarowała dostarczenie bezpłatnie 6 taksówek, każdą na pełny dzień. Niestety w dalszym ciągu nie do pisują wózki z instytucji państwowych. Na 50 zgłoszonych stawilo się wczoraj tylko 11. Dziś jeszcze nie podajemy instytucji, które nie wykazały zrozumienia dla tej akcji, zrobimy to natomiast jutro, (Kas)

Począwszy od dzisiaj w radiowym dzienniku łódzkim od godziny 18.20 do 18.25 odbywać się będą pogadanki i wskazania dla dzieci szkolnych pozostających w domu wskutek epidemii grypy. Usłyszą one, jak materiał należy przerabiać w okresie przerwy przeznaczonej na tzw. kwarantannę grypową. Będą to ogólne wskazania dotyczące programu szkolnego, lektury obowiązującej itp.

W pierwszej audycji w dniu dzisiejszym zabierze głos kierownik Wydziału Oświaty E. Szymczykiewicz. Jutro w pięciominutowce usłyszą wskazówki maturalne.

Ponadto Wydział Oświaty informuje, że ze względu na stan grypy i fakt, że ogniska jej nie wygasają, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zaleca przedłużenie okresu zapobiegawczego o dalsze cztery dni, tylko dla tych szkół, które były zamknięte przed 23 bm.

W związku z nasileniem grypy często telefonują łodzianie pod numer 238-86 należący wg książki telefonicznej z 1956 roku do stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Jest to błąd. Numer ten należy do prywatnego abonenta, który przeżywa w związku z tą pomyłką prawdziwe katusze we własnym domu. Numer Stacji San-Epidemiologicznej brzmi 238-86. (lg)

Marian Woźniczko

śpiewa w Filharmonii

W piątek, 25 października, o godz. 19.30, odbędzie się drugi z kolei koncert z cyklu wieczorów muzyki kameralnej, organizowanych przez Filharmonię wspólnie ze Związkiem Kompozytorów Polskich. Publiczność łódzka będzie miała okazję zapoznać się na tym koncercie z szeregiem pozycji współczesnej muzyki polskiej.

Atrakcją wieczoru stanowią będzie występ popularnego barytona — Mariana Woźniczki, który śpiewać będzie bogaty repertuar pieśni kompozytorów polskich i francuskich.

27 bm. częściowa zmiana rozkładu jazdy pociągów

Jak nas informuje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, na skutek przeprowadzenia robót elektryfikacyjnych na stacji Łódź - Widzew, w niedzielę 27 października nie będą kursowały następujące pociągi pasażerskie na trasie Łódź Fabryczna — Kozłuszki: pociąg pasażerski odjeżdżający z Łodzi Fabrycznej o godzinie 5.05, 8.20, 13.25 oraz 14.55. Również na trasie Kozłuszki — Łódź Fabryczna zostają w dniu 27 bm. odwołane pociągi odjeżdżające z Kozłuszek o godzinie 6.20, 10.00, 10.42, 14.05.

Wszystkie pozostałe pociągi pasażerskie kursujące na odcinku Łódź Fabryczna — Kozłuszki — Łódź Fabryczna, w godzinach od 7.30 do 17.30 będą przybywały do Łodzi Fabrycznej i Kozłuszek z 10-minutowym opóźnieniem.

Pociąg pospieszny odjeżdżający z Warszawy o godz. 8.02, a przyjeżdżający do Łodzi Fabr. o godz. 9.52 w dniu 27 bm. od stacji Kozłuszki do Łodzi Fabr. będzie kursował jako pociąg pasażerski.

Pociągi pasażerskie węzłowe kursujące na odcinku Łódź Kaliska — Łódź Olechów — Łódź Fabryczna, w niedzielę 27 bm. od godz. 7.30 do 17.30 będą kursowały wyłącznie na odcinku Łódź Kaliska — Łódź Olechów.

W związku z robotami drogowymi, przeprowadzanymi na odcinku Łowicz Przedmieście — Głowno, 27 bm. odwołuje się na odcinku Łowicz Gł. — Głowno — Łowicz Gł. następujące pociągi: odchodzący z Łowicza Gł. o godz. 14.49 i o godz. 16.30 oraz odchodzący z Łodzi Kal. do Łowicza Gł. o godz. 13.50 i o godz. 15.40. Pociągi odjeżdżające z Głowna do Łodzi Kal. dnia 27 bm. będą kursowały według zmienionego rozkładu: pociąg pasażerski odchodzący z Głowna o godzinie 15.32 odepędzie o godz. 15.29, pociąg pasażerski odchodzący z Głowna o godz. 17.19 odepędzie o godz. 17.14.

Pociągi pasażerskie z Łodzi Kal. do Głowna kursować będą według dotychczasowego rozkładu jazdy.

„Kukułeczka” wykukała

W kolejnej, 27 grze łódzkiej „Kukułeczki” rozwiązaniem było. Kupony z czterema trafieniami nadesłano cztery, na które przypada po 70.639 zł.

Z trzema trafieniami było 584 kupony po 666 zł. Zaś z dwoma trafieniami nadesłano 16.542 kupony. Przypada na nie po 23 zł i 50 groszy.

Oszczędzaj energię elektryczną!

Krokusy, hiacynty i scille z Holandii zakwitną przed palmiarnią

Przed palmiarnią łódzka urządziła się piękny ogród. Obecnie trwają już prace przy sadzeniu bylin i innych roślin, które upiększą ten odcinek parku. Ogród otrzyma bardzo wiele ciekawych roślin sprowadzonych z Holandii. Będą to m. in. krokusy, hiacynty, narcyze, tulipany i scille kwitnące bardzo wcześnie.

W najbliższych dniach rozpoczyna się prace przy sadzeniu drzew i krzewów ozdobnych na ulicach. Należałoby sobie życzyć, aby drzewa te nie były niszczone przez bezmyślną młodzież i niekulturalnych przechodniów, a trzeba przy-



znac, że w Łodzi brak poszanowania dla drzew. Przykładem tego może być ostatnie wycięcie kilku pięknych 50-letnich klonów w Parku Ponia towskiego. Drzewa ścięto, gdyż właśnie w tym miejscu ma stanąć kawiarnia. Gdyby jednak projektant przed przystąpieniem do opracowania założenia obejrzał teren i porozumiał się z Zarządem Zieleni, na pewno usytuowanie tego obiektu można by było ustalić bez szkody dla drzew.

Więcej troski o zielenie trzeba by zalecić też mieszkańcom nowych osiedli i tamtejszej administracji. Zieleni

Listy do redakcji

Krytyka pomogła

„Racionalizatorzy z MPRB nr 4” — pod tym tytułem zamieściliśmy 27 września br. list naszego czytelnika J. S. Autor listu opisywał „racjonalizatorskie” sposoby stosowane przez murarzy z trzeciej grupy robót — MPRB nr 4, przy budowie budynku gospodarczego na ulicy Sanockiej 39. W swoich sposobach wykonywali oni fundamenty. Zamiast wykorzystywać kamień budowlany murarze w gotowe wykopy wrzucał po prostu kamienie jak popadnie i teren wyrównywali „zaprawą” w postaci piasku i skamieniałego cementu.

W tych dniach otrzymaliśmy

Mapanrację, ale

W 1955 roku Kwaterunek przydzielił mi duży pokój przy ul. Główniej 42 m. 40. Pokój był bardzo ciemny, gdyż jedno okno miał zabite na mur, a drugie do połowy zastawione komórką. Rozpocząłem starania o usunięcie komórki. Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej i MZBM przyznało mi rację.

Sprzeciwu nie stawiał też właściciel komórki, żądając jedynie przydziału mi za to miejsce. Ponieważ kilku lokatorów ma po dwie komórki zdawałoby się, że sprawa będzie załatwiona szybko i pomyślnie, i że nareszcie mieszkanie moje przestanie być ciemną, wilgotną jaskinią.

Niestety choć płyną miesiące i lata MZBM, któremu Prezydium DRN Łódź — Śródmieście zleciło załatwienie tej sprawy nie rozwiłkła jej dotychczas, mimo że buty już zdarłem chodząc do dyrekcji MZBM prosząc i interweniując.

Józef Frydrych — inwalida

Obiektywem po Łodzi



Kursy kosmetyczne cieszą się ostatnio coraz większym powodzeniem. Organizuje je Stowarzyszenie Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Zakład Doskonalenia Rzemiosła oraz Liga Kobiet, która urządziła pierwsze tego rodzaju szkolenie.

Od kilku dni 54 kursantki, wśród których wiele jest kobiet zwolnionych z administracji, przystąpiło już do zajęć praktycznych w gabinecie kosmetycznym urządzonym przy Zarządzie Łódzkim Ligi Kobiet. Zajęcia te potrwać prawdopodobnie do końca tego roku.

Łódź przybędzie duża ilość kosmetyczek. Czy odbije się to korzystnie na wyglądzie łodzianek — zobaczymy. (Kas)

Foto: L. Olejniczak

Mgr St. Golewski

pracownik naukowy łódzkiej AM

Mgr St. Golewski — jest to światowa organizacja, która udziela pomocy naukowcom w różnych krajach przy specjalizacji w dziedzinie nauk przyrodniczych i medycznych.

W bieżącym roku, w lutym, przybyła do Polski delegacja Fundacji Rockefellera. Miała ona zapoznać się z potrzebami polskiej medycyny i nauk przyrodniczych oraz wytypować kandydatów na stypendia.

Po powrocie do USA, delegacja Fundacji przesłała wytypowanemu kandydatowi zaproszenia na studia.

Wśród stypendystów znajduje się mgr St. Golewski — naukowiec pracownik Zakładu Chemii Fizjologicznej AM w Łodzi, który wyjeżdża do Francji na 12-miesięczny pobyt.

Poza tym znana szwajcarska firma farmaceutyczna „Sandoz” w Bazylei w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia udzieliła szeregu stypendiów dla naszych lekarzy i farmaceutów na zapoznanie się z nowymi metodami leczenia. Z Łodzi z ramienia Akademii Medycznej wyjeżdża do laboratoriów w Bazylei dr Antoni Kotelko.

Zapobiegaj pożarom!

Zapobiegaj pożarom! (Kas)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
 Pogot. Ratunkowe 254-44
 Straż Pożarna 3
 Kom. Miejska MO 292-22
 Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Don Juan”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Złota wieża”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Cyd” doz. od lat 16
MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 19.30 „Kochanek to ja”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) nieczynna
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg”
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych, Piotrkowska 232) nieczynny
„PINKO” (Kopernika 16) g. 18 „Król i zebrek”
„ARLEKIN” (Wólczańska 5) nieczynny

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Koncert kameralny. — Kwintet dety Filharmonii Narodowej, Marian Woźniczko — baryton, Nelly Bogacka — akompaniament

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 12-18

WYSTAWA MALARSTWA I GRAFIKI

CO? Gdzie? Kiedy?

Benona Liberskiego — doz. od lat 14, g. 9.30
 (ul. Piotrkowska 102) 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30
WYSTAWA MALARSTWA I GRAFIKI — Jerzego Tchórzewskiego (Osrodek Propagandy Sztuki w Parku im. H. Sienkiewicza) czynna g. 10-13, 15-18
KINA
BALTYK (Narutowicza 20) „Ludzie i kaprale” doz. od lat 18, g. 16, 18, 20, g. 15, 22 film dok.
DWORCOWE (Dworzec Kalski) „Bambus mój brat” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Tajemnica starego zamku”, „Jaś i Małgosia”, „Konik polny i mrówki”, „Wycieczka”, „Dziwny sen prof. Fluika” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Przemysław” doz. od lat 16, g. 10.30, 12.30, 14.30 „Gorzką ryż” doz. od lat 18, g. 16.30, 18.30, 20.30, g. 9.30 film dok.
MUZA (Pabianicka 173) „Mezowie na przeczku leniu” doz. od lat 12, g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Kariera Nikodema Dyzmy” doz. od lat 18, g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Wujaszek z Ameryki” doz. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POKÓJ (Kazimierza 6) „Fernand Cowboy” —

PRZEWIŚNIE (Zeromskiego 76) „Biały pudel” g. 15.30, 17.30, występy kab. „Czarny kot” i film „Kochanek lady Chatterley” g. 19.30

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Damski krawiec” g. 17.30, 19.30, doz. od lat 16

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego go Zarządu Kin

ZOO czynne godz. 9-17

PALMIARNIA (Park Zrodlika) czynna godz. 10-18

Dyżury antek
 Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyłowskiego 41, Limanowskiego 1.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI
 Położniów: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Baluty, Szpital im. Madurwicz, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie, Chirurgia: Szpital im. dr. Rydygiera, ul. Sterlinga 13
 Interna: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195
 Laryngologia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195
 Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

P.P.H. „Konsumy” w Łodzi

unieważniają zagubioną pieczętkę o treści „P.P.H. „KONSUMY” w ŁODZI BUFET nr 3”.

PRZETARG

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem Śródmieście i Widzew Łódź, ul. Piotrkowska nr 60

OGŁASZA PRZETARG

na wyrab, składowanie i okrycie przepisową warstwą trocin 300 ton lodu naturalnego.

W ofertach winna być podana cena za 1 tonę lodu wyrabianego wraz ze składowaniem i okryciem. Należy jednocześnie podać miejsce składowania. Oferty należy składać w dziale administracyjno-gospodarczym w terminie do dnia 15 listopada 1957 r.

Oferty mogą składać placówki państwowe, uspołecznione, jak również przedsiębiorstwa prywatne. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów. Blizszych informacji udziela dział administracyjno-gospodarczy w godzinach od 7.30 do 11.30. 5563-K

Unieważnienie

Unieważnia się pieczętkę podługą o brzmieniu: „ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH im. J. MARCHEWSKIEGO BIELSKO-BIAŁA, ul. KOMOROWICKA 39-41, tel. nr 22-84”.

Postępowanie spadkowe

Sąd Powiatowy dla m. Łodzi w Łodzi dnia 25. IX. 1957 r. Sygn. akt. V. Ns. II 515/57.

W Sądzie Powiatowym dla m. Łodzi w Łodzi 1946 roku ostatnio zamieszkałym w Łodzi Radwańska 4 i Marcie z Eisertów ostatnio zamieszkałej w Łodzi zmarłej 15 grudnia 1948 r. właścicielach 8 ha ziemi i zabudowań we wsi Huta Dłutowska, pow. Łask V. Ns. II 515/57. Wzywa się spadkobierców zmarłych, aby w terminie 6-ciu miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku.

Sędzia Powiatowy (—) A. Osada.

GARAŻ

(może być szopa)
 o pomieszczeniu dla 2 do 3 samochodów ciężarowych poszukuje
HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
 Łódź, ul. Gen. Świerczewskiego 3 tel. 309-43.

POMPE głębinowa 16-stopniowa na prąd zmienny 220/380 V wydajność q = 75 m³/h sprzedam, okazynie, Eugeniusz Jaworski, Luboń k. Poznania, ul. J. Marchlewskiego go 12 5390

SAMOCHOĐ „Mercedes” 170 V czterodrzwiowy sprzedam, Ogłądaj Łódź Ruda, ul. Rudzka 89 — (przystanek tramw. „Zegar”) 17661

SAMOCHOĐ osobowy marki „Hudson” 1953 r. sprzedam, ul. Andrzeja Struga 9-7 17676 g

KRZEWY agrestu, porzeczki, malin, róż, morwy, jaśminu sprzedam, Rysownicza 37 17679

4 OPONY 525x16 nowe zamienie za dopłatą na 4 nowe 600x16, Główna nr 58, m. 6 17713 g

DWA silniki elektryczne male 120-220 i 220-380 — sprzedam, Pabianice, Majdany 12, Płońsk 17515 g

FUTRO damskie nutriety węgierskie nowe sprzedam, Kilińskiego 47, m. 13, prawa oficyna, II piętro od godz. 13 17513 g

MASYNE do swetrów „Meda” i harmonie 3-zędowa sprzedam, Rzgowska 32 m. 3a, Rajkowski 17515 g

MASYNE krawiecka — „Singer” klasa 31 motorowa sprzedam, tel. 272-24 17693 g

TELEWIZOR „Rubens” pilnie sprzedam, Ul. Letnia 3-5, m. 7 dojazd tramwajem 10 17642 g

DLA rzemieślników, fotografów, techników dentystycznych idealny przyłoterniczny do polerowania mebli (politur), instrumentów muzycznych, chirurgicznych itp. do nabycia w firmie „Columbia”, Łódź, Tuwima 4 Dworcowa 72, tel. 1320

GLÓWKE męzkańska jednogłowa sprzedam. Wiadomość ul. Karolewska 7 (wejście z podwórza) 17642 g

KOMPLETNE urządzenie do wyrobu płyt igelitowych (trójwałcowa, prasa itd.) sprzedam. Leonard Lasocki, Skolimów k. Warszawy, ul. Królowska 11, tel. 248

SAMOCHOĐ osobowy, zagraniczny sprzedam, Kiliński, Bydgoszcz, Dworcowa 72, tel. 1320

OPONY

roz. 825x20 - 4 szt. zamienimy na roz. 600 x 16
 Wiadomość tel. 293-00 wewn. 25.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA budowlanego przyjmie od zaraz Wojewódzki Zarząd Łączności Łódź, ul. Tuwima 36. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 5555-K

TKACZY na krosna kortowe, tkaczy na krosna angielskie (kolorówki), uczniów na tkalnie kortowa i angielska (powyżej lat 13), przykrcaczy, śrubowników, uczniów na przędzalnie, skrcarki, uczennice na skrcalnice, przewlekaży, murarzy, stolarzy i robotników nie wykwalifikowanych przyjmą od zaraz Zakłady Przemysłu Welnianego „Wiosna Ludów” w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5.

MAJSTRÓW-szewskich i wykwalifikowanych szewców przyjmie przedsiębiorstwo handlowe. Warunki pracy i płacy do omówienia w przedsiębiorstwie Łódź, ul. Cmentarna 4-6.

PALACZY centralnego ogrzewania i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Uniwersytet Łódzki. Zgłoszenia do działu kadr ul. Narutowicza 65 II p.

MAGAZYNIERA o wysokich kwalifikacjach zawodowych zaangażuje od zaraz przedsiębiorstwo państwowe w Łodzi. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod nr „5577”.

PRZETARG

Zakłady Mięsne — Przetwórnia w Łodzi ul. Inżynierska 1-3

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie: 1) instalacji gazowej i doprowadzenia jej do wędzarni w Oddz. nr 5 przy ulicy Kopernika 50.

Oferty należy składać pod wyżej wymienionym adresem w ciągu 5 dni po wydrukowaniu ogłoszenia. Szczegółowych informacji udziela dział głównego mechanika telefon 392-23. 5576-K

OGŁOSZENIA DROBNE

DOM w śródmieściu oraz willa w Tuszyń-Łesie do sprzedania. Tel. 347-73 od godz. 19-21

DOMEK jednorodzinny z placem sprzedam okazynie lub zamienie na samochód. Łódź, Widzew Antoniewska 6b

GOSPODARSTWO rolne 2 ha ziemi, mały staj, dom mieszkalny (3 pokoje z kuchnią) warsztat kowalsko-ślusarski pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „17611” 17611 g

GOSPODARSTWO rolne wraz z inwentarzem w pobliżu Łodzi odstąpię tanio. Dobry dojazd, miejscowość letniskowa. Wiadomość Łódź, ul. Buczyńska 29, m. 17, telefon 357-49 do godz. 15

DOM przy Tuwima 59 — sprzedam lub zamienie na domek jednorodzinny. Oferty pod „17684” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 17684 g

5 LUB 7 ha ziemi nad rzeką przy przystanku PKS łącznie z budynkami gospodarczymi i turbiną młyńska sprzedam lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „17696”

WILLA z dużym placem w Kolumnie do sprzedania. Dzwonić 340-75

CUKIERNICZE maszyny do bicia piany, mieszania ciasta lub też inne maszyny cukiernicze kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „17671” 17671 g

BLONY pozytywowe większy format kupię. Tel. 264-05 17552 g

PŁASZCZ skórzany w dobrym stanie kupię. — Tel. 377-59 17545 g

SAMOCHOĐ osobowy może być do ewentualnego remontu kupię natychmiast. Oferty Łódź-Polesie, ul. Jęczmienna nr 18 17578 g

APARAT kinowy dzwiękowy „Siemens” 16 mm z pełnym wyposażeniem tanio sprzedam. Dzwonić 338-03 godz. 17-20

MOTOROWER „Simon” oraz motocykl „WFM” sprzedam. Andrzeja Struga 27, m. 14 w godz. 16-20 17727 g

REKLAMĘ-INFORMACJĘ

Czy już dałeś do księżki adresowej pod nazwą:

„Łódź od A do Z”?

Jeśli nie — to pospiesz się, bowiem

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
 WYDAWNICTWO PRASOWE „PRASA ŁÓDZKA”
 Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 374-75 i 311-50

Już kończy przyjmowanie zleceń.

Dnia 23 października 1957 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu w wieku 62 lat

Feliks Burno

b. gl. księgowy i prokurent, b. mistrz kolarski.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 26 października br. o godzinie 15 z domu żałoby w Rudzie Pabianickiej, ul. Rudzka 80 na miejscowy cmentarz katolicki. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

ŻONA, SYN, CÓRKA i RODZENSTWO

Wyrazy głębokiego współczucia były pracownicy Lucynie Trafalskiej z powodu zgonu

MATKI

składają **KOLEŻANKI i KOLEDZY z CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH.**

MOTOCYKL „Victoria” 200 stan bardzo dobry sprzedam. Ogłądaj od godz. 15, Piotrkowska 203-16 17643 g

ZAKIET — laski karakulowe, sprzedam. Roosevelta 2-3 godz. 16-18

AKORDEON włoski 32 basy, sprzedam. Telefon 272-61 17643 g

PRALKE ręczną czeska z wżymaczką sprzedam. Tel. 272-61 17649 g

ROWER damski niemiecki, nowy, autotransformator 120 V 220V, leżanek sprzedam. Kilińskiego 44-57, tel. 243-31

LOCALE
SAMOTNA poszukuje pokoju sublokatorskiego z osobnym wejściem na rok. Zapłaci z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „17677”

JEDEN pokój 36 m kw., I p., balkon, częściowe wygody w śródmieściu zamienie na 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Warunki do omówienia. Dzwonić od godziny 9 do 17, tel. 352-50

POKÓJ w śródmieściu 15 m kw. zamienie na większy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „17726” 17726 g

KULTURALNA, starsza pani poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna. Tel. 230-18 w godz. 8-15 Borkowska 17729 g

2 POKOJE z kuchnią z wygodami w blokach w Piotrkowie zamienie na podobne w Łodzi lub na duży pokój z kuchnią z wygodami. Łódź, Mochackiego 10, J. Arkusiński 17510 g

1 DUŻY pokój, częściowe wygody zamienie na dwa pokoje z kuchnią. Dwa pokoje remontu zwrócić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „17513” 17513 g

TRZY pokoje, wszelkie wygody, centrum po generalnym remoncie zamienie na pokój, kuchnia, wygody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „17518”

2 POKOJE, kuchnia, wygody, śródmieście zamienie na mieszkanie posklebowe. Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „17668”

DWA pokoje z kuchnią, rozkładowe, 7 piętro zamienie na podobne z wygodami, ul. Śrebrzyńska 43, m. 5, godz. 17-19

MŁODZIEŃC samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Pabianice, Klimkowińska 38

3-4 POKOJE z kuchnią nie podlegające kwaterunkowi w śródmieściu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „17653” 17653 g

HAUKA
MATEMATYKI, logiki, fizyki, chemii udziela indywidualnie doświadczony profesor. Bednarska 26, m. 87 17830

PRACA
GOSPOSIA ewentualnie rencistka lub pomoc do dwójki dzieci potrzebna, Sterlinga 2 (blok) m. 23

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna od razu, Łódź, Limanowskiego 56, m. 9 17856 g

„DYSKRECIJA” Biuro Matrymonialne kojarzy małżeństwa w kraju i za granicą. Warszawa 4, skrytka 103. Zaliczyć znaczek za 1,60.

Poszukiwania rodzin
HERTZ Jerzy, syn Karola poszukuje braci Jana i Karola, siostr Kaziemiery Łuszkiewicz, Imy Szymbalskiej, Barbary Kiernowskiej. Wiadomość kierować Jakobowski J., Olsztyn, Reymoncka 6-3 5575 k

do nr 255

SYTUACJA W PARTII I W KRAJU

REFERAT

wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR
Władysława Gomułkę na X Plenum KC PZPR
24 października 1957 r.

SYTUACJA w partii i w kraju

REFERAT

wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR
Władysława Gomułkę na X Plenum KC PZPR
24 października 1957 r.

Na IX plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego podjęliśmy uchwałę o zwołaniu Zjazdu Partii w grudniu br. Biuro Polityczne przedkłada dzisiejszemu plenum wniosek o reasumpcję tej uchwały i proponuje przesunąć termin Zjazdu na okres późniejszy. Do złożenia tego wniosku skłania nas przede wszystkim sytuacja w partii.

Czy sytuacja w partii tak się zmieniła w ciągu ostatnich 5 miesięcy, które upłynęły od IX Plenum, że trzeba odraczać Zjazd Partii?

Rzecz w tym, że sytuacja w partii w okresie po IX Plenum zasadniczo nie uległa zmianie i właśnie dlatego zachodzi potrzeba odroczenia Zjazdu. Na IX Plenum złożyliśmy wniosek o zwołanie Zjazdu Partii w grudniu br. dlatego, że kierowaliśmy się przeświadczeniem, iż w wyniku uchwał podjętych przez Plenum sytuacja w partii do czasu Zjazdu dozna wydatnej poprawy, umożliwi zwołanie Zjazdu skonsolidowanej partii. Niestety, to nie nastąpiło. Dlatego składamy wniosek o odroczenie Zjazdu. Składając ten wniosek kierujemy się również innymi powodami, które zostaną przedstawione w referacie.

Zjazd Partii winien być twórczym wydarzeniem w życiu kraju. Członkowie partii, klasa robotnicza i całe społeczeństwo przywiązują do Zjazdu duże znaczenie. Zjazd Partii może spełnić swe zadania jak najlepiej tylko wówczas, kiedy cała partia, wszystkie organizacje partyjne zlikwidują źródła, z których wypływa obecne osłabienie partii. Mimo wskazań i uchwał IX Plenum źródła te dotychczas zlikwidowane nie zostały.

Uchwały IX Plenum były słuszne i zostały przyjęte z zadowoleniem przez olbrzymią większość partii. Częściowo poprawiły one sytuację w partii, lecz radykalnie jej nie zmieniły. W naszej konkretnej sytuacji, kiedy w partii działają różne siły przeciwstawiające się jej polityce — nie wystarczą słuszne uchwały i poparcie dla nich większości członków partii. Za dużo bowiem trawi się zdrowych sił partii na przeciwstawienie się czynnikom wnoszącym rozkład ideowy, moralny i organizacyjny, aby słuszne uchwały mogły być konsekwentnie realizowane.

My nie wątpimy, że nawet w obecnej sytuacji partii, gdy działają w niej ośrodki rewizjonistyczne, grupy sekiarsko-dogmatyczne, a obok nich hamuje działalność partii balast ludzi przypadkowych, olbrzymia większość delegatów, mimo to wszystko, stanowiłaby kadre działaczy stojących zdecydowanie na gruncie zasad marksizmu-leninizmu, oddanych sprawie socjalizmu i popierających z całym przekonaniem obecną linię partii.

Ale czy tylko o to chodzi partii, gdy szykuje się do Zjazdu, z którym wiąże tak wielkie nadzieje? Z pewnością nie tylko o to chodzi.

Sprawa Zjazdu, to nie tylko kwestia właściwego wyboru delegatów. Idzie też o to, aby dyskusja przedzjazdowa mogła się skupić wokół wielkich konstruktywnych problemów, które powinny być przedmiotem obrad Zjazdu.

Idzie o to, aby nazajutrz po Zjeździe partia była zdolna do skupienia wszystkich swych sił dla realizacji uchwał Zjazdu. I aby spełnić te warunki trzeba by partia jeszcze w okresie przed Zjazdem przezwyciężyła swe schorzenia, oczyściła się od sił obcych ideologicznie i moralnie i osiągnęła niezbędną jedność ideologiczną na gruncie polityki partii, wypracowanej na VIII i IX Plenum.

Przygotowania do Zjazdu nie mogą się odbywać w atmosferze dyskusji na temat dziesiątek wątpliwości, które nurtują różnych burżuazyjnych i socjaldemokratycznych filozofów odnośnie możliwości budowy socjalizmu w Polsce i w innych krajach. W dyskusji przedzjazdowej można i należy dyskutować o formach wcielania w życie zasad proletariackiego internacjonalizmu, lecz dyskusja nie może być prowadzona z pozycji absurdu tezy o „położeniu geograficznym Polski”.

Przed Zjazdem Partii stoi wiele problemów, które należy rozwiązać. Aby Zjazd mógł je rozwiązać prawidłowo winien być Zjazdem partii, której wszystkie ogniwa będą zdolne prawidłowo realizować jego uchwały. Z tego stwierdzenia wypływa wniosek: — należy zmienić sytuację w partii i dopiero w zmienionej sytuacji odbywać Zjazd Partii.

Sytuacja w partii

W związku z obecną sytuacją w partii i nieodzowną koniecznością zmiany tej sytuacji, należy przypomnieć wszystkim członkom partii, a szczególnie aktywowi partyjnemu pewne podstawowe aksjomaty, pewne niezmiennie prawdy. Wielu z nich bowiem zapomniało o najbardziej kardynalnych zasadach warunkujących budownictwo socjalizmu. W wirze wydarzeń zagubiło się nawet szereg dobrych bojowników o socjalizm, niektórzy starzy i doświadczeni członkowie partii.

Partia nasza, podobnie jak i inne partie marksistowsko-leninowskie, może i powinna systematycznie udoskonalać swoją działalność, usuwać z niej wszystkie dostrzeżone braki i błędy, może — jeśli zachodzi tego potrzeba — zmieniać swoją linię polityczną. Dokonała tego nasza partia na VIII Plenum. Partia musi się przy tym kierować naczelną programową zasadą: — wszelkie dokonywane zmiany winny służyć sprawie umacniania socjalizmu. Ta naczelną i nienaruszalną zasadą leżeć musi u podstaw wszelkich poczynań partii, leży ona również u podstaw uchwał VIII i IX Plenum.

Socjalizm — to nasz cel, budownictwo socjalizmu — to nasze codzienne zadanie.

Wydaje się, że nikt i nigdy nie mógł mieć co do tego żadnych wątpliwości. Tym niemniej zachodzi potrzeba przypomnienia tego programowego celu partii, gdyż niektórzy jej członkowie w swej praktycznej działalności jakgdyby o tym zapominają.

Nie ma na pewno takiego aktywisty partyjnego i trudno by było znaleźć takiego członka partii, który nie zna tej elementarnej prawdy, że kierownikiem budowy socjalizmu jest marksistowsko-leninowska partia robotnicza. Każdy zna — i była o tym szeroko mowa na IX Plenum — podstawowe zasady organizacyjne partii, zasady centralizmu demokratycznego. Podstawową cechą prawidłowego funkcjonowania centralizmu demokratycznego jest jedność działania partii. Jedność partii, koncentrowanie jej jednolitej woli i zjednoczonego wysiłku dla osiągnięcia wytyczonych celów jest najważniejszym i nieodzownym warunkiem sprawowania przez partię roli kierowniczej w budowie socjalizmu, jest w ogóle warunkiem budowania socjalizmu.

Nie odkrywam żadnych nowych prawd. Powtarzam prawdy wszystkim znane. Przypominam aksjomaty. Czynię to dla tego, że działalność wielu członków partii, a nawet poszczególnych ogniw organizacyjnych partii sprzeniewierza się często tym zasadom.

Jedność działania naszej partii została poważnie nadwężona, wskutek czego partia nie może wypełniać należycie swych funkcji kierowniczych w budowaniu socjalizmu w Polsce. Czas, najwyższy czas położyć temu kres.

Oslabienie wewnętrznej spójności partii i nadwężenie jedności działania — to główne źródła słabości partii. Co jest przyczyną tego? Kto i dlaczego narusza zasady centralizmu demokratycznego i w ten sposób pozbawia partię podstawowego źródła siły?

Na IX Plenum przedstawiliśmy dosyć obszernie sytuację w partii i staraliśmy się wytłumaczyć przyczyny, które złożyły się na powstanie tej sytuacji. Jednocześnie IX Plenum powiedziało, co należy robić, aby partia wyszła z poważnej niemocy. Gdyby wskazania i uchwały IX Plenum znalazły zastosowanie w praktyce, gdyby cały aktyw partyjny uznał je za swoje i zastosował się do nich, to z pewnością dzisiejsze plenum mogłoby obradować o Zjeździe Partii. Ponieważ tak się nie stało, musimy dzisiaj ponownie podjąć zagadnienia, które — jak wykazało doświadczenie — nie zostały rozwiązane w całości i do końca przez IX Plenum.

Nadwężenie jedności działania partii wpływa przede wszystkim z zamętu ideologicznego, jaki panuje wśród znacznej części aktyw partyjnego wszystkich szczebli. Zamęt ten wniesiony został do partii przez różnego rodzaju rewizjonistów i likwidatorów w okresie, w którym partia zwalczając wraz z całym międzynarodowym ruchem robotniczym błędy przeszłości, jakie sama popełniała, kształtowała swą nową linię polityczną.

Nie ulega wątpliwości, że pożywką, która sprzyjała i zawsze sprzyja bujnemu rozkwitowi rewizjonizmu jest dogmatyzm i sekciarstwo. Byli w naszych szeregach, czy też są jeszcze dzisiaj towarzysze, którzy nieraz w skrytości ducha uważali, że rewizjoniści przyczyniają się do likwidacji dogmatyzmu. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy i błędny.

Grypy, nawet w najcięższych objawach nie leczymy się gruzlicą. Dogmatyzm nie leczymy rewizjonizmem. Rewizjonistyczna gruzlica może tylko spotęgować dogmatyczną grypę. Jeśli partia nasza odrzuciła dogmatyzm i sekciarstwo nie ma w tym żadnej zasługi rewizjonistów. Partia dokonała tego własnym marksistowsko-leninowskim mózgiem. Rewizjonizm zaś, który rozkwitł na glebie dogmatyzmu nie tylko w niego nie godzi, lecz sam przez się stanowi doskonałą glebę dla kultywacji dogmatyzmu. Układ sił w naszej partii wyraźnie wskazuje, że skuteczne zwalczanie rewizjonizmu niezmienne ułatwi przezwyciężenie dogmatyzmu.

Prowadzić walkę o uzdrowienie partii z obydwu schorzeń, uderzać należy przede wszystkim w główne źródło jej słabości: w rewizjonizm i likwidatorstwo.

Zamętu ideologicznego w partii nie wolno już tolerować. Dotychczas nie stawialiśmy przed instancjami partyjnymi stanowczych zaleceń wyciągania wszystkich konsekwencji partyjnych i organizacyjnych za działalność niezgodną z linią partii. Wychodziliśmy z założenia, że wszystkim członkom partii należy pozostawić pewien okres czasu, aby mogli — jak się mówi — „przyjść do siebie” po wstrząsach, jakie przeszła nasza partia i międzynarodowy ruch robotniczy w ostatnim półtoraroku. Wydaje się, że czas ten jest dostateczny, aby dojść do równowagi. W każdym razie partia nie może już dłużej wyczekiwać i tolerować działalności swych członków przeciwstawnej lub niezgodnej z uchwałami i stanowiskiem najwyższych instancji partyjnych. Komitet Centralny winien wydać wszystkim instancjom partyj-

nym wyraźną dyrektywę, aby takich członków zdejmowały z odpowiedzialnych stanowisk i w razie konieczności wykluczały z szeregów partii.

Zamęt ideologiczny rozkłada organizacyjną jedność partii. W obecnym stanie rzeczy partia jest tylko formalnie jednolita pod względem organizacyjnym. Faktycznie w łonie partii działają dwa skrzydła, które w sposób mniej lub bardziej wyraźny przeciwstawiają się linii partii, sabotują uchwały naczelnych instancji partyjnych. Ani jedno, ani drugie skrzydło istniejące w łonie partii nie przybrało wprawdzie organizacyjnych form frakcji, lecz fakt ten wcale nie wpływa na rozmiary szkód, jakie przynoszą one partii prowadząc w różnych formach działalność grupową. Powiedziałbym nawet, że łatwiej jest uporać się z frakcją, która bez żadnych osłonek przedstawia swój program działania, niż z nieorganizowaną formalnie miazgą grupową, która najczęściej usiłuje ukryć się za linią partii i jednocześnie uprawia własną politykę.

Taki stan rzeczy wprowadza w szeregi partyjne dezorientację, zamieszanie. Pociąga to za sobą cały łańcuch ujemnych następstw.

Budowa socjalizmu wymaga nie mniej, a bardziej sprężystego kierownictwa, jak każda inna budowa. Co by się stało, gdyby naczelni budowniczy jakiegoś obiektu, architekci, inżynierzy i konstruktorzy, każdy według swego zdania i swoich założeń zaczęli zmieniać opracowane już i przyjęte plany i rysunki budowanego obiektu, gdyby każdy z nich wydawał własne rozkazy i polecenia robotnikom, majstrom i technikom zatrudnionym przy budowie tego obiektu? W rzeczywistości jest to niemożliwe. Budowniczy domów, czy fabryk — to ludzie ściśli, praktyczni. Wiedzą dobrze, że gmach zawaliłby się, gdyby każdy z nich na własną rękę próbował go budować. A w naszej partii znajdują się „mędrzy”, którzy sądzą, że takim sposobem można zbudować gmach socjalizmu w Polsce.

Przed VIII Plenum wśród aktyw partyjnego i w łonie kierownictwa partii toczyły się znane wszystkim spory i dyskusje. Jedność działania partii została wówczas jakby zawieszona. VIII Plenum rozstrzygnęło te spory. Dawne błędy i fałszywe założenia jakie miały miejsce w polityce partii zostały przez to plenum usunięte. Stworzone zostały warunki dla przywrócenia jedności działania partii na bazie uchwał VIII Plenum. Formalnie bodaj wszyscy przyjęli i uznali za słuszne jego uchwały. Z nielicznymi głosami krytyki spotkały się one tylko ze strony tzw. konserwatywnego skrzydła partii. Skrzydło drugie, które często z fałszywych pozycji atakowało dawną linię partii przyjęło uchwały VIII Plenum na pozór bez zastrzeżeń. Jednak faktyczny obraz był inny. Nie krytykując tych uchwał i uznając formalnie nowe kierownictwo partii, postanowiło dalej rozwijać ofensywę, która, faktycznie skierowana była przeciwko uchwałom VIII Plenum i przeciwko nowemu kierownictwu partii. Nie zawróciło z tej drogi i po IX Plenum.

Proces ewolucji krystalizuje to skrzydło, jako rewizjonistyczne. Odeszli od niego i stanęli na pozycjach partii towarzysze, którzy dostrzegli, że rewizjonizm w istocie swej prowadzi nie do likwidacji błędów w socjalizmie, lecz faktycznie do likwidacji socjalizmu. Nie ulega wątpliwości, że ten proces zrywania ze skrzydłem rewizjonistycznym będzie się nadal rozwijał.

Rewizjoniści są świadomi tego, że działalność ich jest sprzeczna z uchwałami VIII i IX Plenum. Nie usiłują nawet powściągnąć się na te uchwały. Nie znajdują bowiem w nich usprawiedliwienia dla swej działalności. Partyjnego szyldu nie chcą jednak porzucić. Dlatego swą szkodliwą działalność usiłują zasłonić parawanem Października. „Październik w niebezpieczeństwie”, „partia odchodzi od Października”, „brońmy polskiego Października” — oto wołania ludzi, którzy odeszli od linii partii, bądź też nigdy jej nie uznawali. W zrozumieniu partii Październik oznacza to samo, co uchwały VIII Plenum. W interpretacji rewizjonistów VIII Plenum i Październik — to dwa różne pojęcia. Pod obłudnym hasłem obrony Października rewizjoniści łamią i atakują uchwały VIII Plenum. Dla nich Październik oznacza kontynuowanie własnej linii politycznej, rozsądzanie partii, atakowanie władzy ludowej, szerzenie defetyzmu i podważanie ustroju socjalistycznego. W październiku wystąpili również i takie przejawy. Czysty, partyjny i socjalistyczny nurt Października wyniósł również na światło dzienne reakcyjną szumowinę. Obok niej na tej samej fali płynął rewizjonizm. Rewizjoniści nazywają Październikiem to wszystko, co siadło na jego grzbiecie. Ich obrona Października — to obrona tych, którzy z Październikiem mają tyle wspólnego, że siedli na jego grzbiecie, by go zalać.

Skrzydło, które określiłem jako rewizjonistyczne bynajmniej nie składa się z samych rewizjonistów. W ścisłym znaczeniu tego słowa grupka rewizjonistów jest nieliczna,

Jednak skutki jej działania są groźne w szerokim zasięgu. Rewizjoniści bowiem korzystali i częściowo jeszcze korzystają z różnych środków propagandy, zwłaszcza z łamów części prasy i niektórych czasopism. Najbardziej reprezentatywnym dla skrzydła rewizjonistycznego było czasopismo „Po prostu”.

Terminologia: skrzydło rewizjonistyczne jest bardzo niecisłe. Jest ona o tyle słuszna, że w skrzydle tym znaleźli się rewizjoniści sensu stricto. O nich to była mowa na IX Plenum. Oni też są głównymi sprawcami zamieszania ideologicznego w partii. Oni to zakwestionowali budowę socjalizmu nie tylko w Polsce, lecz w ogóle we wszystkich krajach socjalistycznych. Jednym machnięciem pióra przekreślają całą historię. Cały dorobek socjalizmu poczynając od Rewolucji Październikowej w Rosji. W jednym szeregu z nimi stanęli zamaskowani przeciwnicy socjalizmu, ludzie, którzy wstąpili do partii, kierując się obcym dla niej wyrachowaniem. Tej kategorii ludzi nie można zaliczać do rewizjonistów, gdyż nigdy nie wierzyli w idee socjalizmu. Przygłębia ona tylko jawnie do pozycji negacji stworzonej przez rewizjonistów, na której zawsze skrycie stała.

Dla jednych i dla drugich nie może być miejsca w partii.

Jest jeszcze trzecia kategoria, którą trudno zaliczyć do skrzydła rewizjonistycznego w partii i równocześnie nie można powiedzieć, że stoi ona na linii partii. Są to członkowie partii, którzy ulegają rewizjonizmowi, pozostają pod jego wpływem, zajmują wahające stanowisko wobec linii partii. Stanowią oni peryferię skrzydła rewizjonistycznego, o tych członków partia winna walczyć.

Na czym polega zamęt ideologiczny wniesiony do partii przez rewizjonistów?

Rewizjoniści nie potrafili nigdy wnieść zamętu ideologicznego do partii, gdyby przedłożyli swój program pozytywny, gdyby powiedzieli otwarcie czego chcą. Wówczas sytuacja byłaby dla każdego jasna — mógłby ten program albo przyjąć, albo odrzucić. Rewizjoniści jednak tego nie czynią. Pozytywnego programu nie przedstawiają. Operują tylko negacją, jałową krytyką. Nie mówią czego chcą, a cały swój program ograniczają do tego, czego nie chcą. Krytykując budownictwo socjalizmu, wskazując niekiedy słusznie na błędy popełniane w tej pracy — nigdy nie mówią jak należy lepiej budować socjalizm, lecz zawsze sprowadzają sprawę do tego czy można budować socjalizm. Czy to wszystko, co Polska i inne kraje socjalistyczne zrobiły w dziedzinie budowy socjalizmu jest w ogóle socjalizmem. Socjalizm, jaki sobie wyobrażają rewizjoniści nie jest podobny bowiem do socjalizmu budowanego przez partię i miliony ludzi. Ich socjalizm — to jakaś fata morgana, błędne ognie. Między złudzeniem, a rzeczywistością nie może więc być podobieństwa. Lecz zamieszanie ideologiczne wniesione do partii przez rewizjonistyczną krytykę socjalizmu, pozostało. Członkowie partii, którzy czytują taką ich krytykę zaczynają wątpić w słuszność swej dotychczasowej pracy i walki o socjalizm, w słuszność linii politycznej partii. Ich jasna postawa ideologiczna zostaje zamącona. Gdy socjalizm krytykują i zwalczają jego jawni wrogowie, partie burżuazyjne i ich tuby propagandowe — członkowie partii nie biorą sobie tego do serca. Trudno wymagać, czy przypuszczać, aby wrogowie socjalizmu chwalili socjalizm. Lecz kiedy podobnie zaczynają mówić rewizjoniści, ludzie którzy należą do partii, kiedy atakują budujący się socjalizm z pozycji rzekomej jego obrony, naprawy socjalizmu, czy też jakiegoś nowego socjalizmu — to mniej doświadczony członek partii zaczyna wątpić w to, co wierzył, we wszystko co robił dotychczas, zaczyna wątpić w socjalizm.

Członkowie partii, którzy popadli w takie zwątpienie nie wiedzą, jak mają pracować. Tego nie znajdują w artykułach rewizjonistów i innych jałowych krytyków socjalizmu. I nie znajdują nigdy. Krytycy ci postawili bowiem przed sobą inny cel: — sianie rozczarowania, podrywanie wiary w socjalizm w partii, klasie robotniczej i narodzie. Do czego ma służyć ta szkodliwa akcja nie mówią. Nie mają odwagi odkryć swej politycznej przyłbicy. Jednak nie trudno odgadnąć do czego zmierzają.

Rewizjonistyczne skrzydło musi zostać od partii odcięte. Na takich skrzydłach partia, Polska Ludowa i socjalizm mogłyby zalecieć tylko do przepaści. A tego nie chcemy. Razem z nami nie chce tego klasa robotnicza i miliony ludzi pracy w mieście i na wsi.

Nie chcemy mieć w partii żadnych skrzydeł, żadnych grup. Partia musi być jednolita. Będziemy z równą stanowczością likwidować wszelkie zorganizowane i pojedyncze przejawy antypartyjnej działalności prowadzonej z po-

zycji dogmatyzmu. Kto szarpie partię z ukrycia, potajemnie, wydaje lub kolportuje paszkwile, podważa jej jedność, paraliżuje jej działalność, ten przestał być komunistą, choćby miał za sobą najdłuższy staż partyjny. Dla takich ludzi również nie może być miejsca w partii.

Wśród zwolenników stanowiska dogmatyczno-sekciarskiego znaleźć można takich, którzy odrzucają wszystkie przemiany, jakie zachodzą w ostatnich latach w międzynarodowym ruchu robotniczym. Nawet XX Zjazd KPZR, który otworzył tak rozległe, nowe perspektywy przed socjalizmem — określają jako „wielkie nieszczęście” dla ruchu robotniczego. Takim stanowiskiem wyrządzają oni tylko wielką szkodę sprawie internacjonalizmu i międzynarodowym stosunkom naszej partii.

Ale i ci, którzy nie posuwają się tak daleko, przynoszą szkodę działalności naszej partii przez ustawiczne złośliwe podrywanie nowej polityki partii i autorytetu jej kierownictwa, przez demobilizację sił aktywu partyjnego w obliczu trudnych zadań, które tylko na drodze tej nowej polityki partii mogą być zrealizowane.

Nade wszystko jednak — tą dogmatyczno-sekciarską postawą, tęsknotą za powrotem do starych metod — mogą tylko odgradzać partię od szerokich mas pracujących, obiektywnie więc idą na rękę siłom wrogim socjalizmowi.

Już na IX Plenum wskazaliśmy, że nie należy identyfikować niepoprawnych, aktywnych przeciwników linii politycznej partii — z tymi kołami aktywu partyjnego, które są zdezorientowane i ulegają konserwatywnym nawykom w ich pracy. Pierwszych trzeba usunąć poza nawias partii. Wtedy znacznie szybciej i pomyślniej rozwinie się reedukacja tych drugich.

Doprowadzenie do konsolidacji partii na podstawie uchwał VIII i IX Plenum jest najważniejszym powodem, którym kieruje się Biuro Polityczne, składając Komitetowi Centralnemu wniosek o odroczenie terminu Zjazdu Partii.

Powodów tych jest jednak więcej.

Partia marksistowsko-leninowska ma być przodującym oddziałem klasy robotniczej. Nasza partia, rozpatrywana jako całość, jako suma wszystkich partyjnych organizacji zacięła wiele z tych cech przodującego oddziału. Roztopiła się częściowo w bezpartyjnej masie.

Zożyło się na to wiele przyczyn. Najważniejszą z nich jest wybujała w naszych warunkach liczebność partii. Może się to wydawać paradoksem, lecz jest faktem, że źródłem słabości wielu naszych organizacji partyjnych jest wielki odsetek członków partii, w stosunku do ogółu zatrudnionych w danym zakładzie pracy lub instytucji. Ściśle mówiąc, chodzi nie tyle o liczebność partii, ile o polityczno-ideologiczną jakość członków partii. Ta jakość wypływająca z ilości jest źródłem wielu słabości organizacji partyjnych, a więc i partii.

Partia nasza liczy wg statystyk nieco ponad 1.300 tys. członków. Gdybyśmy mieli połowę tej ilości świadomych, bojowych, oddanych bez reszty sprawie socjalizmu członków partii — partia byłaby wielką potęgą w kraju. Najgłębsze morze trudności sięgałoby nam wówczas do kolan. Faktycznie, mimo wielkiej liczebności partii fale trudności dochodzą nam niekiedy do gardła.

Znany wszystkim przyczyną liczebnego rozrostu partii. Wiemy, że dzisiejsza liczebność partii jest przede wszystkim wynikiem zjednoczenia działających do 1948 r. dwu partii robotniczych — PPR i PPS. Wiemy, że przed zjednoczeniem obydwie partie rywalizowały między sobą o ilość członków, wiemy, że rywalizacja ta przysłała kryteria doboru członków. Kryteria te były zresztą różne w obydwu partiach. Nie chodzi dzisiaj o to, aby analizować przyczyny liczebnego rozrostu partii. Trzeba natomiast przeprowadzić analizę jakości członków partii. Pod tym względem można podzielić członków partii niejako na 3 grupy.

Grupa pierwsza — to świadomi swych celów komunistów niezależnie od tego czy pochodzą z KPP i PPR czy też z PPS, członkowie partii myślą i uczuciem głęboko związani z ideą socjalizmu i dla realizacji tej idei poświęcający wszystkie swe siły, ludzie karni, dyscyplinowani, stojący zawsze do dyspozycji partii. W przygniatającej większości należą do niej robotnicy.

Grupy tej nie można utożsamiać z pojęciem aktywu partyjnego. Liczebnie przerasta ona bowiem wysoko tę część członków partii, która w partyjnej terminologii nazywana jest aktywem.

Do drugiej grupy można zaliczyć członków partii, którzy uczuciowo i rozumowo popierają socjalizm. Dają temu wyraz właśnie przez przynależność do partii, niejako przez uiszczanie składek partyjnych. Przychodzą zwykle na zebrania partyjne, dostosowują się do zleceń partii najczęściej o tyle, o ile nie wymagają one wyraźnego, osobistego anga-

owania się przy ich wykonywaniu, nie uchylają się od poświęcenia trochę czasu dla partii, szczególnie przy masowych akcjach partyjnych itp. Są to pozytywni członkowie partii, chociaż niezbyt ruchliwi i aktywni.

Trzecia grupa — to ludzie, którzy wstąpili do partii z osobistego wyrachowania. Socjalizm jest im najczęściej obojętny — może być, może nie być. Do partii wstąpili przede wszystkim dlatego, że liczyli, iż przynależność do partii przyniesie im jakieś korzyści osobiste, lub po prostu traktują legitymację partyjną jako polisę asekuracyjną. Nie można ich użyć do żadnej pracy partyjnej. Z reguły nie przychodzą na zebrania partyjne, składkę partyjną płacili wówczas kiedy musieli, obecnie przeważnie nie płacą.

Grupa ta jest kulą u nogi partii. Stanowi w partii zbędny i szkodliwy balast. Praca i wysiłki komitetów partyjnych dla uaktywnienia tej grupy są daremne, bezowocne. W najlepszym wyniku doprowadzą tego rodzaju członków tylko do udziału w zebraniach partyjnych i opłacania składki. Grupa ta jest rządnikiem bierności i obojętności wśród członków partii. Zaraża ona i wpływa ujemnie nawet na dobrych członków partii.

Liczebność tej grupy jest znaczna. Wymienione trzy grupy stanowią w zasadzie całość liczebna członków partii. Jest niemożliwością wyznaczyć dokładne linie podziału między poszczególnymi grupami. Przedstawiony podział posiada znaczenie bardziej pojęciowe niż faktyczne. Ponadto partia nie kwalifikuje swych członków według grup.

Przydatność partyjna danego członka partii musi być oceniana indywidualnie, bez włączania go w ramki określonej grupy. Pojęciowy podział członków partii na trzy grupy dokonany został tylko w celu bardziej obrazowego przedstawienia jakościowej strony partii.

Grupa trzecia winna w zasadzie od partii odejść. Szczególnie należy ułatwić odejście z partii pracownikom umysłowym tej grupy.

W partii znajduje się ponadto specjalna kategoria ludzi szczególnie niepożądanych. Są to elementy wacholskie, demagogiczne i dwulicowe, pełne niezacji do socjalizmu i do kierownictw partyjnych. W ostatnim czasie mieliśmy nawet fakty organizowania strajków i wysuwania demagogicznych żądań przez tego rodzaju członków partii. Są to również zaprzysiężli kierkwałowie, uprawiający działalność sprzeczną z polityką partii. Są to wreszcie różnego rodzaju kombinatory i wprost elementy przestępcze, którzy niekiedy przejawiają nawet wielką aktywność i gorliwość, by w ten sposób lepiej się maskować. Ta ostatnią odmiana największych szkodników w partii trzeba zająć się szerzej.

Partia nasza jest kierowniczą siłą władzy ludowej. W ostatecznym rachunku za wszystko co się dzieje w kraju odpowiedzialność ponosimy my, ponosi nasza partia. Inaczej być nie może. Nie jesteśmy wprawdzie jedyną partią rządzącą krajem. Obok nas i razem z nami współuczestniczą w zarządzaniu krajem Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Odpowiedzialność jest więc szersza. Istota rzeczy sprowadza się jednak do tego, że partia nasza jest nie tylko partią współrządzącą, lecz także partią kierującą budownictwem socjalizmu w Polsce. Dlatego w ostatecznym rachunku za wszystko co się dzieje w kraju odpowiedzialność spada na naszą partię.

Partię naszą, władzę ludową i socjalizm — klasa robotnicza i całe społeczeństwo oceniają przez pryzmat setek i tysięcy zjawisk, jakie wypływają na powierzchnię życia kraju. Rzecz jasna, że dodatnia lub ujemna ocena podejmowana przez poszczególnych ludzi uzależniona jest od ich pozycji klasowych, od tego czy dane zjawisko odpowiada lub nie odpowiada ich interesom. Np. spekulanci oceni ujemnie władzę ludową za każdy jej krok wymierzony przeciwko spekulacji. Robotnik zaś i każdy człowiek pracy oceni ją za to dodatnio. I na odwrót. Pobłażanie spekulacji mile widziane jest przez spekulantów, zaś ludzi pracy doprowadza do wściekłości.

Jak nas widza, tak nas cenią. O wartości partii, władzy ludowej i socjalizmu sądzi się nie na podstawie słów i deklaracji, lecz tylko na podstawie faktów, zjawisk występujących w życiu.

Administracyjny i gospodarczy aparat państwowy kierowany jest przez nas. Wiele kierowniczych ogniw w tym aparacie obsadzonych jest przez członków naszej partii. W najwyższym organie ustawodawczym, jakim jest Sejm, członkowie naszej partii stanowią większość. Społeczeństwo ma wszelkie powody ku temu, by domagać się od nas bardziej energicznej walki z przestępczością.

Sprawę korupcji i różnych nadużyć należy widzieć nie tylko od strony strat materialnych, jakie ponoszą państwo i społeczeństwo, lecz także należy widzieć jej wielkie polityczne znaczenie dla pozycji naszej partii w klasie robotniczej i narodzi. Ważnym warunkiem umacniania tych pozycji jest dokonanie gruntownego przełomu w zwalczaniu i likwidacji zjawiska korupcji i nadużyć. Musimy sprawę tę traktować jak walkę z wrogiem klasowym. Niezależnie bowiem od innych jej aspektów — jest to istotnie sprawa klasowa. Czy malwersanci i złodzieje dopuszczają się przestępstw z podwójnego wyrachowania, tj. dla osiągnięcia osobistych korzyści i w celu kompromitowania władzy ludowej, podrywania zaufania mas do naszej partii i do socjalizmu — a są i tacy, którzy i tymi pobudkami się kierują — czy też powodują się tylko chęcią zysku — polityczne skutki ich przestępstw są jednakowe.

Przestępczość występuje w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich bodaj dziedzinach życia. Malwersacje i kradzieże występują szczególnie w handlu, zakładach gastronomicznych, budownictwie, w PGR, aparacie skupu, w różnych hurtowniach i magazynach. Plaga kradzieży dotknęła wiele zakładów pracy.

Klasa robotnicza i całe społeczeństwo domagają się ostrej walki z tym zjawiskiem. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na naszej partii.

Nikt nie może zaprzeczyć, że partia prowadziła stale a ostatnio zaostrzyła walkę z przestępczością i aparacie państwowym i gospodarczym. Ta walka cieszy się poparciem społeczeństwa i podnosi autorytet partii.

Wiele faktów, jakimi rozporządza kierownictwo partii dowodzi jednak, że niektóre ogniewa partyjne nie są zdolne do przeprowadzenia skutecznej walki z przestępczością i korupcją, gdyż w pewnym stopniu same uległy demoralizacji.

Zwierzchnie organa partyjne i państwowe muszą oczyścić z elementu skorumpowanego lub zdemoralizowanego podległe im ogniewa. Dobre, zdrowe kierownictwa partyjne razem z organizacjami partyjnymi potrafią skutecznie zwalczać wszelkie nadużycia w administracji i gospodarce na terenie swego działania, potrafią też przy pomocy organów państwowych skutecznie zwalczać spekulację.

W wielu ogniwach partyjnych i wśród wielu członków partii, zajmujących kierownicze stanowiska w administracji i gospodarce państwowej i spółdzielczej grasuje obojętność, znieczulenie na różne przejawy przestępczości. Ta „znieczulica“ jest groźnym zjawiskiem w partii. Osłabia partię moralnie, politycznie, ideologicznie. Odcina ją od mas, utrudnia niezmiernie jej pracę.

Dla skutecznej walki z korupcją i spekulacją niezbędne są dwa warunki: 1) zaostrzenie środków administracyjnych i 2) zlikwidowanie „znieczulicy“ w wielu ogniwach partii, czego słusznie domagają się członkowie i działacze naszej partii.

O zaostrzeniu środków administracyjnych i przygotowań w tej dziedzinie informowała już prasa. Nie będę więc o tym mówił. Zrealizowanie drugiego warunku wymaga specjalnej akcji partii.

Akcja ta już się rozpoczęła. Z szeregów partii usuwane są jednostki skorumpowane lub zdemoralizowane za nadużycia i przestępstwa; winnych czeka sąd. Za mniejsze przewinienia komitety i instancje partyjne wymierzają lżejsze kary. Zasada, że żadne przewinienie członka partii nie może być tolerowane, znajduje coraz szersze zastosowanie.

Akcję oczyszczania partii należy pogłębić, zrobić z niej narzędzie likwidacji „znieczulicy“ w partii tam, gdzie przejawia się to schorzenie. Organizacje partyjne winny zwrócić się do Milicji Obywatelskiej, do prokuratury, do wszystkich organów kontroli państwowej, o nazwiska ludzi, przeciwko którym toczą się dochodzenia o nadużycia. Należy stwierdzić, czy wśród nich znajdują się członkowie partii. Nie czekając na rozprawy sądowe, podstawowe organizacje partyjne powinny ustosunkować się do swoich członków partii oskarżonych o nadużycia lub inne przestępstwa. Winnych należy wykluczać z partii uchwałą podstawowej organizacji partyjnej. Do Komisji Kontroli Partyjnej kierować tylko sprawy wymagające dochodzeń.

Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych należy również omawiać sprawy bezpartyjnych oskarżonych o nadużycia, jak również w stosunku do nich podejmować odpowiednie uchwały.

Praktyka wykazuje, że olbrzymia większość przestępstw i nadużyć wykrywana jest przez milicję i państwowe organa kontroli. Natomiast kierownictwa zakładów pracy i centralne zarządy niewiele przyczyniają się do tego, chociaż jest to ich obowiązkiem. Tepienie nadużyć i korupcji we

własnym zakładzie pracy jest również obowiązkiem podstawowych organizacji partyjnych.

Walki z przestępczością nie można zamykać w ramach oczyszczania partii z jednostek skorumpowanych. Nie w partii występują te zjawiska ze szczególnym nasileniem, lecz głównie poza partią. Nie wolno więc dopuścić do tego, aby oręż podniesiony przez partię do walki z przestępczością był obracany przeciwko partii i jej kadrom dlatego, że i w jej szeregach znaleźli się ludzie skorumpowani. Jednakże wyniki tej walki zależą będą w wielkiej mierze od tego, jak pokieruje nią partia.

W celu lepszego zorganizowania i przeprowadzenia takiej akcji konieczne będzie powołanie odpowiednich zespołów przy wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetach partyjnych. Skład zespołów, zakres ich zadań i uprawnień oraz formy ich działalności określi instrukcja sekretariatu KC partii.

Centralny aktyw partyjny, winien okazać pomoc tym zespołom.

Z przedstawionego obrazu wynika, że zachodzi potrzeba oczyszczenia partii z ludzi przypadkowych, z balastu, z jednostek skorumpowanych.

Przed zjazdem należy dokonać weryfikacji członków partii, jednak bez wymiany legitymacji członkowskich. Instrukcje w tej sprawie są w opracowaniu.

Przy oczyszczaniu szeregów partii nie można pomijać również nałogowych pijaków i awanturników. Ludzie tacy kompromitują partię i przynoszą jej szkody. Warto, by komitety partyjne zwróciły się do organów Milicji Obywatelskiej o przekazywanie im nazwisk członków partii zatrzymanych za pijaństwo i chuligaństwo. Sprawy takich członków należy omawiać na zebraniach podstawowych lub oddziałowych organizacji partyjnych i wyciągać konsekwencje, włącznie do wyrzucenia z partii.

Partia musi oczyścić swoje szeregi ze wszystkiego, co jest jej obce, co przynosi jej szkodę, osłabia jej zwartość, utrudnia pracę, podrywa zaufanie, jakim winna się cieszyć wśród klasy robotniczej i w narodzie. Musimy zatem oczyścić partię z likwidatorów i rewizjonistów, z organizatorów frakcyjnej, grupowej działalności przeciwstawiającej się linii generalnej partii, usunąć z niej kombinatorów i ludzi skorumpowanych, moralnie rozłożonych, pozbyć się elementu obcego idei socjalistycznej, uwolnić ją od warcholów, nałogowych pijaków i awanturników oraz od uciążliwego balastu ludzi obojętnych wobec partii i socjalizmu.

Należy w pełni przywrócić w partii centralizm demokratyczny i leninowskie normy życia wewnątrzpartyjnego. Wszystko to wzmocni partię, jako przodującą, zorganizowaną oddział klasy robotniczej, wzmocni i usprawni jej rolę kierownika budowy socjalizmu w naszym kraju.

Partia jest taka, jakie są jej organizacje, a organizacje są takie, jacy są ich członkowie. Aby partia jako suma organizacji partyjnych stała na wysokości swoich zadań, jej członkowie winni odznaczać się szczególnymi walorami.

Członka partii winna nade wszystko cechować głęboka wiara w słuszność i zwycięstwo sprawy socjalizmu, jako ustroju społecznego, który pragnie budować wraz z partią i poprzez partię.

Członek partii winien być świadomym współtwórcą urzeczywistniania idei socjalizmu, winien pamiętać, że socjalizm jako ustroj sprawiedliwości społecznej kształtuje się przez jego własną pracę i walkę, przez jego osobisty, cząstkowy wkład do ogólnego wysiłku partii w realizacji budownictwa socjalizmu.

Członek partii winien mieć głębokie poczucie dyscypliny partyjnej i odpowiedzialności za realizację uchwał partii. W pracy zawodowej i społecznej winien postępować zgodnie z wytycznymi generalnej linii partii.

Członka partii powinny cechować wysokie walory moralne — skromność, uczciwość w postępowaniu, prawdomówność w działalności partyjnej i społecznej, sumiennosc w wykonywaniu swych obowiązków.

Członek partii powinien dbać o swoje dobre imię w klasie robotniczej i w opinii publicznej, powinien pamiętać, że jego dobre imię podnosi autorytet polityczny i moralny partii.

Członek partii — to jednostka uspołeczniona, o rozwiniętym poczuciu więzi z partią, klasą robotniczą, ludem pracującym, całym narodem. Prywata i sobkostwo są mu obce.

Członek partii — to ofiarny bojownik o socjalizm, człowiek, który wstępując do partii nie kieruje się wyrachowaniem osobistych korzyści, lecz wewnętrzną potrzebą wypływającą ze świadomości, że walka o socjalizm jest jego osobistym celem życiowym, że jest to walka o sprawiedliwość

społeczną, o dobrobyt i kulturę mas pracujących, o rozwój i rozkwit swego kraju i narodu, o pokój i braterstwo między narodami świata.

Wyszczególnione w sposób ogólny kryteria, którymi należy się kierować przy przeprowadzaniu weryfikacji członków partii, zmniejszą znacznie liczbę jej członków. Partia może na tym tylko zyskać. Stając się sprawniejszą, wzmocni swój autorytet. Wstąpią w jej szeregi nowi, wartościowi ludzie, których dzisiaj odpychają od partii właśnie ci, których chcemy się z partii pozbyć. Należy się też spodziewać, że pewna część niezaweryfikowanych członków partii przy ożywieniu pracy organizacji partyjnych nie zechce odejść od partii. Bierność wielu członków partii nie zawsze bowiem wypływa z ich obojętności do partii, lecz często jest wynikiem bierności i ospałości organizacji partyjnych, szczególnie ich kierownictw.

Wniosek o odroczenie Zjazdu Partii motywuje się również tym, że komisje wybrane na ostatnim plenum dla opracowania tez i projektów uchwał Zjazdu — poza komisją statutową — nie wywiązały się dotychczas ze swych zadań. Stadium tych prac można określić jako początkowe. Wiedzą o tym dobrze członkowie Komitetu Centralnego, gdyż z nich przeważnie składają się komisje. Gdyby nawet nie zachodziły inne okoliczności uzasadniające odroczenie Zjazdu, obecny stan prac przygotowawczych uniemożliwia zwołanie Zjazdu w poprzednio naznaczonym terminie. Odroczenie terminu Zjazdu nie tylko nie może wpływać na osłabienie tempa prac komisji, lecz powinno być sygnałem alarmowym o przyspieszeniu tych prac. Należy je ukończyć najpóźniej w okresie najbliższych dwóch maksymalnie trzech miesięcy. Wiąże się to ściśle z wyznaczeniem nowego terminu Zjazdu.

Sytuacja polityczna w kraju

Przedstawiliśmy sytuację w partii i wskazaliśmy na środki natury organizacyjno-politycznej, przy pomocy których należy ją zmienić na lepsze.

A jak wygląda sytuacja polityczna w kraju?

Nie trzeba uzasadniać, że ideologiczne zamieszanie i organizacyjne rozprężenie w partii musi oddziaływać ujemnie na kształtowanie się sytuacji w kraju. Inaczej być nie może. Z charakteru partii, jako kierownika budownictwa socjalizmu logicznie wynika, że jest ona głównym czynnikiem kształtującym sytuację polityczną w kraju.

W okresie między wydarzeniami poznańskimi a VIII Plenum partia przechodziła najostrzejszą fazę kryzysu, którym została dotknięta dawno przed wydarzeniami poznańskimi. Kryzys polegał na tym, że partia zdała sobie sprawę, iż dawną drogą kroczyć już nie może, a nowa jeszcze nie została wytyczona. Organizacyjna niemoc i polityczny zamęt doszły w tym czasie do zenitu.

W takiej sytuacji atmosfera polityczna w kraju pomimo uchwał VIII Plenum zagęszczała się coraz bardziej i w każdej chwili groziła eksplozją. Przykładem mogą posłużyć Węgry. Dopiero VIII Plenum rozładowało niebezpieczeństwo eksplozji. Klasa robotnicza i masy pracujące przyjęły wskazane przez VIII Plenum rozwiązanie sytuacji w ramach socjalizmu.

Postawa klasy robotniczej przez cały okres kryzysu, jakim dotknięta była partia, jak też wyniki styczniowych wyborów do Sejmu wykazały, że w psychice mas pracujących kapitalizm, jako forma ustrojowa została przekreślony. Masy żądały zmian w socjalizmie, właściwego stosowania zasad proletariackiego internacjonalizmu a nie zastąpienia socjalizmu kapitalizmem. Dlatego VIII Plenum mogło rozładować napięcie, dlatego jego uchwały zostały przyjęte nie tylko przez klasę robotniczą, lecz także przez olbrzymią większość narodu.

VIII Plenum zmieniło sytuację w kraju. Zmieniła się atmosfera polityczna. W społeczeństwie znikło przede wszystkim uczucie lęku. Dzisiaj nie ma w Polsce człowieka, który żyjąc w zgodzie z prawem, odczuwałby lęk przed władzą ludową. Praworządność socjalistyczna jest surowo przestrzegana.

W życiu publicznym znalazły powszechnie zastosowanie szerokie swobody demokratyczne, zakreślone ramami niezbędnych konieczności obecnego etapu budownictwa socjalizmu. W ramach tych swobód każdy obywatel ma prawo do korzystania i korzysta z wolności słowa, może prowadzić działalność polityczną i społeczną.

Życie polityczne cechuje jawność. Prasa korzysta szeroko z prawa krytyki działalności władz państwowych. W życiu państwa i narodu Sejm zajął miejsce wyznaczone mu przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Organizacje zawodowe, spółdzielcze, społeczne, kulturalne korzystają z pełni praw demokratycznych. Są samorządne. Kierownictwa i instancje tych organizacji wylaniane są na drodze niczym nie krępowanych wyborów.

Zasadnicze sprawy polityki państwa są rozstrzygane na drodze międzypartyjnych konsultacji i porozumień między naszą partią, a Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.

Stworzyliśmy atmosferę sprzyjającą pełnej normalizacji stosunków między państwem a kościołem i wykazaliśmy jak najlepszą wolę w tej sprawie.

Kierunkom i ugrupowaniom katolickim stojącym na gruncie zgodnego współdziałania wierzących i niewierzących w rozwoju Polski Ludowej stworzyliśmy warunki umożliwiające prowadzenie działalności publicznej.

Szeroko otwarliśmy wrota swobód demokratycznych. Wrót tych nie chcieliśmy i nie mamy zamiaru przysmykać. Musimy je tylko lepiej, niż dotychczas pilnować. W minionym okresie przedostały się bowiem przez nie i wypłynęły na powierzchnię życia politycznego w kraju siły wrogie socjalizmowi.

W warunkach Polski, która znajduje się dopiero na pierwszym etapie budownictwa socjalizmu, w warunkach przeżywanym trudności gospodarczych, w warunkach tradycyjnych przejawów braku dyscypliny społecznej w naszym narodzie i co najważniejsze w warunkach walki klasowej, która w mniej lub bardziej ostrych formach towarzyszy zawsze pierwszemu etapowi budownictwa socjalizmu — w takich warunkach swobody demokratyczne nie mogą przysługiwać wrogom socjalizmu. Również przyjaciele socjalizmu, ludzie najlepszej woli i dobrych intencji winni w takich warunkach u mieć rozsądnie korzystać ze swobód wolnościowych, aby im nie zaszkodzić.

Jakie przejawy działalności wymierzonej przeciwko socjalizmowi wystąpiły na powierzchnię naszego życia?

Mówiliśmy już wielokrotnie, że zmiany jakie wprowadziła partia w październiku przez uchwały VIII Plenum nie przez wszystkich, którzy je poparli zostały poparte z jednomyślnych pozycji. Jedni poparli Październik z pozycji socjalizmu, inni natomiast opowiedzieli się i nadal opowiadają się rzekomo za Październikiem dlatego, że potraktowali go jako przejściowy etap prowadzący do zmian antysocjalistycznych. Jakże to mają być zmiany nie wszyscy z tej drugiej grupy dobrze sobie uświadamiają. Jedni świadomie dążą do restauracji stosunków burżuazyjnych, inni nie chcą nawet zastanawiać się nad tym, do czego te zmiany powinny zaprowadzić. Najważniejsze dla nich to spychać „Październik” z pozycji socjalistycznych. Co będzie później — zobaczymy.

Sily, które opowiedziały się za Październikiem z pozycji antysocjalistycznych rozwinęły działalność w różnych formach. Przejawiały się również w prasie i innych ośrodkach propagandowych. Z lamów niektórych gazet i czasopism nie zniknęły publikacje, rozsiewające w różnych formach rozczarowanie do socjalizmu. Mimo zmian, jakie wprowadziło VIII Plenum, przedstawiano rzeczywistość naszego życia w najczarniejszych barwach, malując jednocześnie czytelnikowi w najjaśniejszych kolorach obraz życia na Zachodzie, zaszczipając społeczeństwu zniechęcenie do socjalizmu. I w pierwszym i w drugim wypadku posługiwano się fałszem i kłamstwem. Czynili to niejednokrotnie ludzie z partyjną legitymacją w kieszeni.

Antysocjalistyczne ośrodki przez swe wpływy w propagandzie wyrządziły wiele szkód w kształtowaniu opinii publicznej. Podważając wiarę klasy robotniczej i mas pracujących do ustroju socjalistycznego, jednocześnie w różnych formach usiłowały podważać fundamentalną zasadę zewnętrznego polityki partii i rządu — sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Sianie niechęci do Związku Radzieckiego leży na linii głównego celu, do jakiego ośrodki te zmierzają — do wykruzania Polski z obozu państw socjalistycznych, do rozluźniania więzów przyjaźni polsko-radzieckiej i sprowadzenia roli sojuszu polsko-radzieckiego do czysto formalnego znaczenia. Nie trzeba wykazywać jakie szkody wyrządził może taka propaganda nie tylko sprawie socjalizmu, lecz państwowym i narodowym interesom Polski.

Temu ustawicznemu podważaniu linii partii, wszystkim przejawom szkodniczej działalności płynącej z fa-

mów niektórych czasopism partia musi położyć kres. Wolność słowa i swobody demokratyczne wprowadzone przez VIII Plenum służą mają dla ulepszenia budownictwa socjalizmu, a nie dla jego szkalowania i podważania. Wolność słowa nie może oznaczać wolności kłamstwa i fałszerstwa, wolności propagandy skierowanej przeciwko żywotnym interesom Polski.

Naszej rzeczywistości ani sami nie upiększamy, ani też nie chcemy, aby ją upiększali dziennikarze i publicyści. Partii nie jest potrzebny żaden lakier, ani ten lśniący śnieżną bielą, ani ten połyskujący od hebanowej czerni. Obowiązkiem prasy jest przedstawiać rzeczywistość w ten sposób, jak ona faktycznie wygląda. Prasa ma prawo krytyki wszelkich ujemnych zjawisk zachodzących w życiu kraju. Wymagamy tylko, aby wszelka krytyka wychodziła z pozycji twórczych, by była pozytywna, by ułatwiała budownictwo socjalizmu, a nie uderzała w socjalizm. Prasa ma prawo do rzeczowej krytyki tych lub innych posunięć w działalności władz państwowych nie wyłączając urzędów ministerialnych. Jednocześnie prasa ma obowiązek pomagania władzom państwowym, popularyzowania polityki partii i rządu. Będziemy sprzyjać poszukiwaniom na łamach prasy w dziedzinie wzbogacenia teorii i praktyki budownictwa socjalizmu, lecz poszukiwania takie nie mogą sprowadzać partii, ruchu robotniczego i socjalizmu na rewizjonistyczne i likwidatorskie manowce. Będziemy wdzięczni prasie za wszelkie realne, twórcze inicjatywy w każdej dziedzinie życia.

Redaktorzy, dziennikarze i publicyści w swej codziennej pracy powinni nade wszystko pamiętać, że ich słowo, które za pośrednictwem prasy dociera do całego narodu służyć powinno kształtowaniu i umacnianiu socjalistycznej postawy społeczeństwa, mobilizowaniu wszystkich twórczych sił narodu w duchu aktywnego popierania wewnętrznej i zewnętrznej polityki partii i rządu.

To jest główne zadanie prasy i wszystkich organów propagandy. Idąc po tej drodze prasa wzmocniac będzie Październikowe pozycje partii. Dla piór „drugotapowych” lamy prasy winny być zamknięte.

VIII Plenum otwarło przed narodem nowe twórcze perspektywy rozwojowe, wzmocniło w narodzie zachwianą przez błędy poprzedniego okresu wiarę w socjalizm, polityka partii znalazła aprobatę narodu tym niemniej przejawy wątpliwości i zatracania perspektywy nie zostały przezwyciężone. Nie mogą być zresztą przezwyciężone dopóty, dopóki nie zniknie ideologiczne zamieszanie w partii.

Jest rzeczą normalną, że wszelkie błędy w polityce partii wywołują aktywizację sił reakcyjnych. VIII Plenum zamknęło wprawdzie okres poprzedniej polityki partii, lecz krytyka błędów w socjalizmie uaktywniła działalność sił antysocjalistycznych.

Aktywizacja sił reakcyjnych i antysocjalistycznych występuje w różnych formach i w różnych ośrodkach. Wystąpiły te siły w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym a także i Stronnictwie Demokratycznym, nie napotykając do niedawna na skuteczne przeciwdziałanie. Wystąpiły w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i w środowiskach młodzieży akademickiej. Występują przejawy antysocjalistycznej działalności w Związku Literatów i w pewnych środowiskach inteligencji. Mimo, że siły reakcyjne i antysocjalistyczne prowadzą swoją działalność w rozproszeniu, działalność ta nie może być lekceważona, gdyż przy braku naszego odporu może się przekształcić w rozwinętą walkę przeciwko socjalizmowi, przeciwko naszej partii, przeciwko władzy ludowej.

Mimo że objawy rozczarowania i zniechęcenia, podsycane są przez siły antysocjalistyczne olbrzymia większość społeczeństwa uświadamia sobie jednak potrzebę poparcia polityki partii i rządu, aprobuje socjalizm, zdaje sobie sprawę, że odpowiada on nie tylko interesom klasowym ludzkiej pracy, lecz również narodowym interesom Polski. Jeszcze jednym tego dowodem była zdecydowanie negatywna postawa społeczeństwa wobec ostatnich nieodpowiedzialnych wybryków w niektórych środowiskach młodzieży akademickiej. Wybryki te potępiła nie tylko klasa robotnicza, lecz olbrzymia większość narodu. W zasadzie tylko część inteligencji starała się je usprawiedliwiać. A kiedy na ulice Warszawy wyszły bandy chuliganów, kierowane ideowym wpływem antysocjalistycznych i reakcyjnych sił i zaczęły zamacać spokój publiczny spotkały się z jednomyślnym potępieniem całego społeczeństwa, nie wyłączając młodzieży akademickiej.

Sytuacja polityczna w kraju charakteryzuje się tym, że naród na czele z klasą robotniczą uświadamia sobie korzyści wolności narodowej i indywidualnej, jakie osiągnął przez zmianę polityki partii dokonaną na VIII Plenum i dlatego politykę tej pragnie bronić.

Zlikwidowanie wszystkich przejawów osłabienia dyscypliny społecznej i postawy ideowo-moralnej wiąże się jak

najściślej z likwidacją zamieszania ideologicznego w partii, usprawnieniem działalności partii i funkcjonowania aparatu administracyjnego państwa.

Sytuacja gospodarcza

Sytuacji politycznej w partii i kraju nie można oddzielić od sytuacji gospodarczej, a ściślej mówiąc od poziomu stopy życiowej klasy robotniczej i mas pracujących.

Okres sześciolatki cechował się wielkimi inwestycjami w gospodarce narodowej. Na inwestycje przeznaczono ponad czwartą część dochodu narodowego plus kredyty zagraniczne. Klasie robotniczej, pracownikom fizycznym i umysłowym zaciśnięto pasa na ostatnią dziurkę. Z niechęcią, lecz zarazem z nadzieją było to przyjmowane. Po ukończeniu sześciolatki płace realne miały bowiem wzrosnąć o 40 proc. w porównaniu z 1949 r. Załamanie tych nadziei przekreśliło w świadomości poważnej części ludzi pracy wielkie gospodarcze osiągnięcia sześciolatki w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. Błędy planowania, nieostrożne i nieuzasadnione obietnice spowodowały, że wielki wysiłek inwestycyjny zamiast ściślej związać klasę robotniczą i masy pracujące z socjalizmem przetrwał dosyć szeroko rozpowszechnione uczucia rozczarowania.

Jak wpływać musiała na nastroje klasy robotniczej i pracowników umysłowych ich stopa życiowa, a szczególnie ostry regres jaki nastąpił w 1953 r. najlepiej mogą zilustrować cyfry.

Przeciętne płace miesięczne brutto ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej ubezpieczonych w zakładach Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych wynosiły:

wyszczególnienie	lata		pierwsze półrocze	
	1949	1953	1955	1957
średni zarobek ogółu zatrudnionych w złotych	466	968	1069	1183
wskaznik — 1955 = 100	43.6	90.6	100	110.7
średni zarobek zatrudnionych w przem. i usługach w złotych	—	1051	1133	1320
wskaznik 1955 = 100	—	88.8	100	111.6

Nominalne płace nie posiadają żadnej wymowy, nie ilustrują zachodzących zmian w stopie życiowej. Tylko wysokość realnych zarobków świadczy, czy stopa ta rośnie, czy też nie zmienia się lub spada.

Sposób obliczania wysokości plac realnych jest dość skomplikowany. Metody takich obliczeń nie są jednakowe. W naszych warunkach najpoważniejszy wpływ na kształtowanie się wysokości plac realnych wywiera poziom cen artykułów żywnościowych. W budżecie rodziny robotniczej, lub urzędniczej większość zarobku przeznaczają się bowiem

na wyżywienie. Nie stawiając przed sobą zadania ustalenia jak kształtowały się płace realne w wymienionych latach przytaczam tablicę, w której średnie płace nominalne w poszczególnych latach przeliczam na ilość najważniejszych artykułów żywnościowych. Tablica ta w ogólnym zarysie wykazuje jak przedstawia się wzrost zarobków nominalnych do ich wartości realnej.

ŚREDNI MIESIĘCZNY ZAROBEK W PRZELICZENIU NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY ŻYWNOŚCIOWE W LATACH 1949, 1953, 1955 I W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1957 R.

rodzaj artykułu	1949		1953		1955		I półr. 1957	
	cena 1 kg w zł.	ilość w kg	cena 1 kg w zł.	ilość w kg	cena 1 kg w zł.	ilość w kg	cena 1 kg w zł.	ilość w kg
chleb pszenny	2.4	195	5.90	164	5.—	214	5.—	269
chleb żytni pyłowy	1.49	312	3.—	323	3.—	356	3.—	448
mąka pszenna 50 proc.	3.—	155	6.—	163	6.—	178	6.—	223
kasze jęczm.	1.44	323	3.50	276	3.50	305	3.50	384
mięso ciel.	7.20	64	24.—	40	24.—	44	24	56
słonina	10.50	44	35.—	27	34.30	31	27*	50
masło	19.30	24	55.—	17.6	55.—	19.4	70*	192
szynka gotowana	16	29	55.—	17.6	55.—	19.4	55.—	24.3
kasza manna	2.76	169	7.—	138	6.50	164	6.50	206
ryż	—	—	22.5	42	19.40	55	15.—	89
mięso wołowe udziec	7.50	62	26.—	37	26.—	41	26.—	51
mięso wieprz, schab	13.—	35	33.—	29	33.—	36	33.—	40
kiełbasa zwyczajna	9.80	47	27.—	36	25.—	41	28.—	51
mleko w l.	1.37	340	2.50	387	2.42	441	2.50	537
jaja w szt.	0.52	896	1.35	717	1.41	758	1.58	830
groch	2.01	232	7.70	125	9.25	115	8.03	165
fasola	—	—	11.93	81.2	12.50	85	8.30	162
cukier	5.25	88	14.75	65	12.—	89	12.—	112
ziemniaki	0.33	1.412	1.06	909	1.22	876	1.22	1.100

Zawarte w powyższej tablicy cyfry wykazują po pierwsze poważny spadek realnej wartości plac w 1953 r. i po drugie poważny wzrost plac realnych w latach 1956 i 1957.

*) — ceny z października br.

W porównaniu z rokiem 1949 za średnio - miesięczny zarobek w roku 1953 kupowało się mniej: słoniny o 33 proc., mięsa wieprzowego o 17 proc., kiełbasy o 23 proc., szynki o 39 proc., cielęciny o 37 proc., mięsa wołowego o 40,3 proc., masła o 26,6 proc., kaszy jęczmiennej o 14,5 proc., kaszy miannej o 18 proc., cukru o 26 proc., grochu o 46 proc., jaj o 20 proc., ziemniaków o 36 proc., chleba pszennej o 16 proc. Nieznacznie więcej bo o 3,8 proc. można było kupić tylko chleba żytniego i o 5 proc. mąki pszennej i mleka o 13,8 proc.

Dla pełniejszego obrazu podajemy również przeliczenie średnich zarobków na artykuły przemysłowe wg. cen z lat 1949, 1953, 1955 i pierwsza połowa 1957.

rodzaj artykułu	1949		1953		1955		I półrocze 1957 r.		
	jedn. miary	cena jedn.	ilość	cena jedn.	ilość	cena jedn.	ilość		
welna ubraniowa czesankowa, zgrzeb. na 100 proc.	m	185.70	2,5	617.00	1,6	617.00	1,7	617.00	2,2
welna ubraniowa czesankowa, 60 proc.	m	119.65	3,9	355.00	2,7	355.00	3,0	355.00	3,8
kreton sukienkowy	m	6.33	74	16.40	59	13.70	78	13.70	98
tkanina pościelowa, madapolam	m	6.00	78	13.30	73	12.00	89	11.40	118
jedwab sukienkowy	m	28.80	16,2	58.80	16,50	47,48	22,5	45,80	29,3
koszula bawełniana męska	szt.	28.40	16,4	61,20	15,8	46,60	22,4	46,—	29,2
ubranie męskie z welny 60 proc.	szt.	454	1,03	918	1,05	737,—	1,44	730,—	1,84
skarpety męskie	para	3.87	120	6.60	147	6.20	172	6.20	217
półbuty męskie (zwykłe)	para	210,00	2,2	304,50	3,2	210,00	2,2	304,50	3,2
trzewiki dziecięce	para	95.50	4,9	142.50	6,8	119.00	9	115.00	11,7
krzesło gięte	szt.	42.36	11,0	61.12	15,8	56.00	19,0	99.35	13,5
garnek emaliowany	szt.	8.10	58	19.50	50	19.5	55	19.50	69
szklanka gładka	szt.	0.75	621	1.10	880	1.10	972	1.10	1222
mydło do prania	kg	11.10	42,0	19.75	49,00	16.00	66,3	16.00	84,0
żarówka 25 w	szt.	3.60	129	4.80	202	4.80	223	4.80	280
rower męski turystyczny	szt.	874	0,98	957,60	1,01	864,00	1,24	864,—	1,5
węgiel kamienny	tona	96.00	4,9	296.00	3,3	256.00	4,2	250.00	5,4
nafta	litr	1.50	311	4.00	242	4.00	267	4.00	336
zapałki	puł.	0.15	3107	0.20	4840	0.20	5345	0.20	6720
papierosy „Sport“	szt.	0.12	3883	0.17	5694	0.15	7127	0.15	8960
zeszyt szkolny	szt.	0.24	1942	0.30	3227	0.30	3563	0.55	2444
gazeta	szt.	0.15	3107	0.20	4840	0.20	5345	0.50	2688
elektryczność	kWh	0.30	1553	0.39	2482	0.39	2741	0.39	3446
gaz	m sześćc.	0.39	1195	0.50	1936	0.50	2138	0.50	2.688
zelowanie butów	razy	39.40	11,8	49.20	19,7	49.20	21,7	49.20	27,3
bilet tramwajowy	szt.	0.45	1036	0.45	2151	0.45	2376	0.50	2688
bilet kolejowy (2 kl. 200 km)	szt.	19.80	23,5	39.60	24,4	39.60	27,0	39.60	33,9
bilet do kina	szt.	1.80	259	3.60	269	3.60	297	3.60	373

W porównaniu z rokiem 1949 za średnio miesięczny zarobek w 1953 r. kupowało się mniej wyrobów przemysłowych wełny ubraniowej czesankowej 100 proc. o 36,0 proc., wełny 60 proc. o 30,7 proc., kretonu o 20,2 proc., tkaniny pościelowej o 6,4 proc., koszul baweł. o 3,6 proc., węgla o 32,6 proc., nafty o 22,2 proc., garnków emaliowanych o 13,8 proc. Więcej niż w r. 1949 można było kupić: jedwabiu sukienkowego o 1,25 proc., półbutów o 45,0 proc., trzewików dziecięcych o 39 proc., skarpet o 22,5 proc., krzesel o 43,6 proc., szklanek o 41,7 proc., mydła do prania o 16,6 proc., żarówek o 56,5 proc., papierosów „Sport“ o 46,6 proc., prądu elektrycznego o 59,6 proc., gazu o 62,0 proc., przejazdów tramwajowych o 107,6 proc., biletów do kina o 3,9 proc.

Z tego regresu, jaki nastąpił w 1953 r. w płacach realnych nie wyszli w pełni pracownicy fizyczni i umysłowi również po ukończeniu Planu Sześcioletniego tj. w 1955 r.

W przytoczonych cyfrach zawarte są ekonomiczne przyczyny, które wpłynęły poważnie na kształtowanie się nastrojów w masach pracujących. Dzisiaj płacić musimy rachunki tamtego okresu.

W 1956 r. znaleźliśmy się z jednej strony w obliczu nagromadzonych trudności w gospodarce narodowej, a z drugiej strony pod wielkim naporem poszczególnych oddziałów klasy robotniczej, domagających się natychmiastowych podwyżek płac niezależnie od sytuacji gospodarczej. Jeszcze przed VIII Plenum płace poważnej części klasy robotniczej zostały podwyższone. Po VIII Plenum nastąpiły dalsze podwyżki.

Na VIII Plenum, oceniając ówczesną sytuację gospodarczą, w sprawie płac powiedziałem co następuje:

„Nie stać nas teraz na żadne poważniejsze podwyżki płac, gdyż struna została tak naciągnięta, że grozi jej pęknięcie. Każda dalsza podwyżka zarobków jest nierozważalnie związana ze zwiększeniem produkcji i obniżką jej kosztów jednostkowych“

Powiem później dlaczego po VIII Plenum miały miejsce poważniejsze podwyżki i jak przedstawia się sprawa zwiększenia produkcji na tle wyższych zarobków.

Teraz powrócę do cyfr zawartych w omawianej tablicy. Co z nich dalej wynika?

Zakończenie sześciolatki zamknęło pewien okres gospodarczy. Rok 1956 otworzył nowy okres w naszej gospodarce. Musimy go brać za punkt wyjściowy również w dziedzinie płac robotniczych i pracowniczych. Przyjmując poziom płac nominalnych w 1955 r. za 100 widzimy z tej tablicy, że dla ogółu zatrudnionych poziom ten podniósł się do 110,7 w 1956 r., a w pierwszym półroczu br. osiągnął liczbę 125,7. Nominalne płace ogółu zatrudnionych wzrosły więc w tym czasie tj. za półtora roku o 25,7 proc. Wydzielając z ogółu zatrudnionych kategorie robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle, płace nominalne tej części pracujących wzrosły jeszcze wyżej, bo o 30,8 proc.

O realnym wzroście płac w tym okresie świadczą dane, przytoczone w cytowanej tablicy, z których wynika, że w porównaniu z rokiem 1955 za średni — miesięczny zarobek ogółu zatrudnionych w pierwszej połowie 1957 r. można kupić więcej: chleba pszennego o 25,7 proc., chleba żytniego pyłkowego o 25,8 proc., mąki pszennej o 25,2 proc., kaszy jęczmiennej o 25,9 proc., kaszy miannej o 25,6 proc., mięsa cielęcego o 27,2 proc., mięsa wołowego o 24,3 proc., mięsa wieprzowego o 21 proc., słoniny po ostatniej obniżce cen o 61 proc., szynki gotowanej o 25,2 proc., kielbasy zwyczajnej o 24,3 proc., masła po ostatniej podwyżce cen prawie tę samą ilość co w 1955 r., ryżu o 61,8 proc., cukru o 25,8 proc., fasoli o 90,6 proc., mleka o 21,5 proc., jaj o 12 proc., ziemniaków o 25,5 proc.

W zakresie artykułów przemysłowych w pierwszej połowie 1957 r. w porównaniu z 1955 r. można kupić więcej: wełny ubraniowej czesankowej 100 proc. — o 29,4 proc., wełny ubraniowej 60 proc. — o 26,6 proc., kretonu sukienkowego o 25,6 proc., tkaniny pościelowej o 32,6 proc., jedwabiu sukienkowego o 30,2 proc., koszul bawełnianych męskich o 30,3 proc., ubrań męskich z wełny 60 proc. — o 27,7 proc., skarpet męskich o 26,2 proc., półbutów męskich o 28,9 proc., trzewików dziecięcych o 30 proc., garnków emaliowanych o 25,4 proc., szklanek gładkich o 25,7 proc., mydła do prania o 25,7 proc., żarówek o 25,5 proc., rowerów męskich turystycznych o 20,9 proc., węgla kamiennego o 28,6 proc., nafty o 25,8 proc., zapalek o 25,7 proc., papierosów „Sport“ o 25,7 proc., elektryczności o 25,7 proc., gazu o 25,7 proc., żelaznika butów o 25,8 proc., biletów tramwajowych o 13,1 proc., biletów kolejowych (2 kl. 200 km) o 25,5 proc., biletów do kina o 25,6 proc.

W porównaniu z 1955 rokiem można kupić mniej: gazet o 53,3 proc., zeszytów szkolnych o 31,4 proc., krzesel giętych o 28,9 proc.

Każdy ekonomista, który umie czytać cyfry musi stwierdzić niespotykany nie tylko w naszej gospodarce, ale bodaj w żadnym kraju tak wielki wzrost płac w tak krótkim okresie czasu. Odczuwa ten wzrost każda rodzina pracowników fizycznych i umysłowych objętych podwyżką płac szczególnie tych, których zarobki są niższe od ogólnoprzeciętnych płac. Te rodziny przeznaczają bowiem największą część budżetu domowego na żywność.

W 1957 r. miały miejsce pewne zwyczajki cen niektórych artykułów zaliczanych do kategorii luksusowych. Zdrożały również niektóre opłaty pocztowe, zwyczajowały ceny usług oraz papieru, gazet, książek i mebli. Zwyczajowały także ceny niektórych artykułów rolniczych na wolnym rynku. Zwyczajki te obniżają stopień wzrostu płac realnych w porównaniu ze wzrostem nominalnym o pewną ilość punktów. Obniżka ta jest większa dla wyżej i wysoko zarabiających, gdyż wzrost cen dotyczy asortymentu towarowego nabywanego przeważnie przez te kategorie pracowników (a również i przez inicjalnie prywatną). Mniej zaś stanowią dla budżetów rodzin średnio i mało zarabiających, gdyż rodziny te zaopatrują się w nikłym stopniu w asortyment towarowy objęty podwyżkami.

Ceny artykułów codziennego użytku nie zostały zmienione. Podnieśliśmy tylko cenę masła i serów z powodów, które zostały już dostatecznie oświetlone przez prasę, ale równocześnie dokonaliśmy zniżki cen smalcu i słoniny. Wpłynęło to tylko na zmianę struktury spożycia, nie zmniejszyło natomiast spożycia pod względem kalorycznym, a nawet je podniosło. Szczególnie niżej zarabiający, których i przed podwyżką nie stać było na masło, wydatnie zwiększyli spożycie tłuszczów wieprzowych po obniżce cen.

Chciałbym stwierdzić, że jak dotychczas tak i na przyszłość nie będziemy zmieniać cen artykułów pierwszej potrzeby. Korzyści uzyskane przez klasę robotniczą, przez wszystkich średnio zarabiających wynikłe z podwyżki płac, nie mogą być naruszone.

Ostatnio, po podwyżce cen wódki, którą trudno zaliczyć do artykułów pierwszej potrzeby, podnieśliśmy płace niektórym oddziałom pracowników fizycznych i umysłowych. Podwyżka ta została więc dokonana w ramach przesunięcia podziału dochodu narodowego. Obecna sytuacja gospodarcza nie pozwala na inne możliwości.

Stwierdzając poważny wzrost płac realnych w latach 1956—57 nie chcemy przez to powiedzieć, że płace te są w ogóle wysokie. Przeciwnie, dla poważnej części pracowników są one jeszcze niskie, nie wystarczające. Ale dzisiaj mamy pełne prawo do stwierdzenia, że nasze słowa nie rozchodzą się z czynami. Partia zapowiedziała skromną, lecz jednocześnie dla każdego organizmu gospodarczego trudną do zrealizowania podwyżkę płac w okresie obecnej pięcioletki. Wynieść ona ma średnio 30 proc. Patrząc na dotychczasowe wyniki możemy być pewni, że słowo partii — w odróżnieniu od okresu Planu Sześcioletniego — będzie dotrzymane.

Najgroźniejszy dla naszej gospodarki jest fakt, że udzielone podwyżki zarobków nie idą w parze ze wzrostem produkcji. Gorzej nawet — wzrost ten wyprzedziły i to bardzo znacznie. Jeśli na VIII Plenum stwierdziliśmy, że pod tym względem struna jest napięta i dalsze napinanie grozi jej zerwaniem, znajdowało to wówczas pełne uzasadnienie. Jeśli mimo napięcia tej struny nastąpiły dalsze podwyżki płac, to — jak wiemy — złożyły się na to dwa czynniki: po pierwsze — anulowanie wielkiego zadłużenia Polski w stosunku do Związku Radzieckiego i uzyskanie nowych kredytów oraz zmniejszenie wydatków na inwestycje i wydatków obronnych, co wyzwoliło poważne środki finansowe; po drugie — wielki napór o dalsze podwyżki płac.

Sytuacja nie uległa więc zmianie na lepsze. Anulowanie naszego zadłużenia przez Związek Radziecki oraz inne cięcia oszczędnościowe nie zwolniły napięcia struny, gdyż dalsze podwyżki płac ponownie ją napięły. Podwyżki cen, o których poprzednio wspominałem bronią częściowo tę strunę przed pęknięciem.

Nie mogę przy tej okazji nie powiedzieć kilku słów pod adresem, niektórych działaczy Związków Zawodowych. Po VIII Plenum dało się zaobserwować niezdrowe zjawisko.

Rozumiemy dobrze, że kierownicy naszych Związków Zawodowych, wobec niezrealizowania obietnic w sprawie wzrostu stopy życiowej w okresie Planu Sześcioletniego znaleźli się pod wielkim naciskiem klasy robotniczej. I nie to można zarzucać niektórym działaczom związkowym, że występowali, lub nadal występują wobec rządu i kierownictwa partii z różnymi żądaniami poprawy bytu pracowników. Zarzucić należy im to, że wielu z nich, praktycznie rzecz biorąc, nie wiąże sprawy podwyżek zarobków ze sprawą

podniesienia produkcji lub obniżenia jej kosztów. W praktycznej działalności wyłącza się z pracy i troski o wzrost produkcji, pozostawiając to zadanie rządowi i administracji gospodarczej. Takie stanowisko obraca się przeciwko interesom robotniczym. Zaniedbanie przez Związki Zawodowe troski o produkcję utrudnia wygospodarowanie środków na podwyżki płac. Działacz związkowy, który nie zajmuje się aktywnie sprawą produkcji, nie mobilizuje w tym kierunku robotników, a ogranicza się tylko do wysuwania żądań w ich imieniu, uważając przy tym, że tak należy postępować, aby zdobywać popularność dla siebie i dla związku — taki działacz nie jest prawdziwym działaczem robotniczym.

W tym roku od stycznia rząd przyznał górnikom wysokie podwyżki płac. Górnicy powinni bowiem najlepiej zarabiać. Przedstawiciele związku górników zapewniali, że wpłynię to na zwiększenie wydajności pracy, wzmocni dyscyplinę pracy itp. Praktyka wykazała, że wydajność pracy nie wzrosła, a dyscyplina pracy nawet się pogorszyła. Dorobek większości rzetelnie pracujących górników pomniejszają bumelanci. Związek Górników powinien pamiętać o swoich zapewnieniach i wykazać więcej energii i stanowczości w walce o dyscyplinę pracy, o zwiększenie wydajności pracy w kopalniach.

Związek Górników wziął tylko za przykład. Wziął go dlatego, że górnicy otrzymali wysoką podwyżkę płac. Ale takie same petycje można wysunąć wobec wielu innych związków zawodowych. Nie troszczą się one dostatecznie o produkcję, nie wiążą żądań, poprawy bytu klasy robotniczej z walką o wzrost produkcji i obniżkę jednostkowych kosztów produkcji. A przecież działacze związkowi wiedzą dobrze, wie również klasa robotnicza, że bez obniżki kosztów produkcji nie może być podwyżki zarobków.

W czym wyraża się napięcie struny gospodarczej w obecnej chwili? W czym wyrażać się będzie jeszcze w najbliższych kwartałach?

W tym, że siła nabywczą ludności jest większa, niż masa towarowa na rynku.

W roku bieżącym sprzedaż towarów i usług — będzie większa o 32 miliardy złotych (w porównaniu z rokiem ubiegłym). Wzrost ten z trudnością sprostać mógł wzrostowi siły nabywczej ludności, mimo podwyżki cen na niektóre towary. W ciągu pierwszych trzech kwartałów tego roku wzrost zapasów towarów w handlu był niedostateczny w stosunku do wzrostu obrotów handlowych. Wskutek tego pokrycie znajdujące się w obiegu pieniądza masą towarową w sieci handlu uspołecznionego spadło więc w ciągu trzech kwartałów o 19 proc. W IV kwartale br. przewidziane jest zahamowanie tego spadku i pewien chociaż niedostateczny wzrost pokrycia obiegu pieniężnego towarami.

Z powyższego wynika, że podwyżki płac odbyły się również kosztem zmniejszenia zapasów towarów w handlu uspołecznionym.

Doprowadzenie do wzrostu zapasów towarowych w handlu nie byłoby trudnym zadaniem, gdybyśmy mieli normalną sytuację w bilansie handlowym obrotów zagranicznych.

Handel zagraniczny, nasz bilans płatniczy należy do najtrudniejszych, względnie jest najtrudniejszym odcinkiem naszej gospodarki. Mamy ujemne saldo towarowych obrotów handlowych. Z tego powodu zagadnienie równowagi handlu zagranicznego, zmniejszenie zadłużenia krótkoterminowego i stworzenia pewnych rezerw w stosunkach z krajami walutowymi jest pierwszoplanowym zadaniem, które stoi przed naszą gospodarką.

Wzrost zadłużenia nastąpił wskutek tego, że wzrost produkcji w latach 1956—57 był za mały w stosunku do wzrostu siły nabywczej ludności stworzonej przez podwyżki płac i przez wzrost dochodów ludności wiejskiej. Pożnieliśmy więc częściowo siłę nabywczą rynku nie w wyniku własnej pracy tj. wzrostu produkcji, lecz w wyniku zadłużenia się w innych krajach. Zwiększona siła nabywczą ludności pociągnęła za sobą spadek eksportu niektórych towarów np. tekstylii tarcicy i innych. Zaś eksport cukru i cementu stał się zupełnie znikomy.

Najważniejszym zadaniem w dziedzinie handlu zagranicznego jest konieczność zrównoważenia bilansu obrotów towarowych i usług. Oprócz tego należy spłacać krótkoterminowe i bardzo uciążliwe kredyty zaciągnięte w latach 1956—57. Musimy spłacać, lecz w 1958 r. nie będzie możliwości spłacić ich całkowicie.

Sytuację pogarszają dodatkowe trudności na światowym i europejskim rynku węglowym. W roku bieżącym wystąpił bowiem znaczny spadek ceny węgla. W warunkach naszej sytuacji płatniczej konieczne jest utrzymanie eksportu węgla w roku przyszłym na poziomie co najmniej 15 mln. ton.

Osiągnięcie tej ilości będzie prawdopodobnie niemożliwe bez wydobycia niedzielnego. Przyjdzie nam zaapelować do górników o dobrowolną pracę przez 6 niedziel w ciągu 1958 r.

Sytuacja gospodarcza jest u nas napięta nie dlatego, że nie rośnie produkcja, lecz dlatego, że rośnie za słabo w stosunku do wzrostu siły nabywczej ludności w mieście i na wsi. Plan gospodarczy na br. jest wykonywany i przekraczany. Nie przychodzi to trudno, gdyż plany produkcyjne są w br. przeważnie ustalone zbyt nisko. Za trzy kwartały br. ogólna wartość produkcji przemysłowej jest o ca 4,5 proc. większa od planowanej. Ogólny zaś wzrost produkcji za ten okres w porównaniu z tym samym okresem w r. ub. wynosi 8,6 proc. Widzimy więc, że gospodarka się rozwija. Tempo tego rozwoju jest wprawdzie za słabe i mogłoby być silniejsze, gdyby nie działały czynniki demobilizujące klasę robotniczą.

Do wzrostu produkcji przyczyniły się rady robotnicze w wielu zakładach pracy.

Partia na VIII Plenum powzięła śmiałą decyzję o utworzeniu samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach przemysłowych i w innych gałęziach gospodarki jako formy bezpośredniego udziału robotników w zarządzaniu gospodarką narodową. Partia wychodziła przy tym z założenia, że ta forma bezpośredniego wpływu robotników na działalność własnych przedsiębiorstw ułatwi budowę socjalizmu metodami zgodnymi z życzeniami i dążeniami mas, pozwoli na lepsze wykorzystanie istniejących możliwości produkcyjnych, umożliwi skuteczniejszą walkę ze schorzeniami i wypaczeniami biurokratycznymi w naszej administracji gospodarczej.

Zastosowany w listopadzie ub. r. system samorządu robotniczego mimo wszystkich nieuniknionych słabości początkowego okresu rozwoju, pomyślnie przeszedł próbę życia. Do 15 września br. powołano rady robotnicze w 4316 przedsiębiorstwach na ogólną ilość ok. 10.800 przedsiębiorstw, w których mogą być powołane rady robotnicze. Liczą one około 75 tys. członków z których większość — ok. 45 tys. to robotnicy od warsztatu pracy. Wiele przedsiębiorstw z inicjatywy rad robotniczych pomyślnie rozwija produkcję uboczną. Tak np. w energetyce, hutnictwie i górnictwie dzięki radom robotniczym uruchamia się produkcję prefabrykatów budowlanych, pustaków i innych materiałów. W przemyśle cukrowniczym w przeważającej większości zakładów uruchomiono uboczną produkcję wapna, pustaków wapienno-żużlowych, sztucznego lodu. Niektóre rady robotnicze mogą poszczycić się osiągnięciami w dziedzinie organizowania przyzakładowego lub indywidualnego budownictwa mieszkaniowego robotników. Zakłady im. Kasprzaka np. zakupują z funduszu zakładowego mieszkania dla pracowników zakładu.

W całej gospodarce narodowej nastąpił w ciągu roku znaczny wzrost zapasów węgla, produktów naftowych, rud żelaznych i żelomu żelaznego, kauczuku, bawełny, wełny i tłuszczów przemysłowo-technicznych i zbóż, nastąpiło natomiast pewne zmniejszenie stanu zapasów w dziedzinie metali nieżelaznych i skór surowych.

Przeważająca większość przedsiębiorstw przekroczyła w I półroczu planowe zadanie w dziedzinie akumulacji, nabywając prawo do dokonania odpisów na fundusz zakładowy. Według ustaleń samych przedsiębiorstw — prawa nabyte do odpisów na fundusz zakładowy sięgają sumy blisko 2 miliardów zł. Odpisy te wymagają przeprowadzenia rygorystycznej kontroli przez władze nadrzędne, ponieważ pewna ich część nie odzwierciedla rzeczywistych wyników pracy przedsiębiorstw, a jest zapewne rezultatem różnego rodzaju kombinacji buchalteryjnych. Jak np. nieeliminowanie skutków zmian cen, dokonanych na podstawie zarządzenia władz nadrzędnych, niezaliczenie wszystkich faktycznie poniesionych przez przedsiębiorstwo kosztów produkcji, bezprawne obniżenie zadań planowych w porównaniu z zadaniami Narodowego Planu Gospodarczego itp. Te nieprawidłowości i naruszenia wynikające z chęci wygospodarowania funduszu zakładowego nie dzięki rzetelnej pracy przedsiębiorstwa, a dzięki sztuczkom buchalteryjnym muszą być bezwzględnie skorygowane.

Niemniej jednak ogólne wyniki wykonania zadań akumulacji przez przemysł są lepsze niż w r. ub. Za 8 miesięcy przemysł wykonał roczny plan akumulacji w 75,1 procentach wobec 63 proc. w tym samym okresie roku ubiegłego. Niewątpliwie wpłynął na to rozwój samorządu robotniczego i ustalenie bodźców ekonomicznych dla załogi w postaci funduszu zakładowego.

W rolnictwie w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych również nastąpił wzrost produkcji. Według obecnych szacunków zbiory zbóż będą w tym roku o przeszło 700 tys. ton wyższe niż w r. ub. dzięki wzrostowi plonów z jednego hektara o blisko 1,5 kwintal. Zbiory bu-

raków cukrowych są wyższe o ok. 7 proc., zbiory oleistych o 8,7 proc., a zbiory tytoniu o 32 proc. W porównaniu z r. ub. wyższe zbiory buraków cukrowych i roślin oleistych zostały osiągnięte przy zmniejszonej powierzchni, kontraktowanych upraw, a więc dzięki wydatnemu wzrostowi plonów z 1 ha (w burakach cukrowych o 15 procent, w oleistych o 29 proc.).

Jest niewątpliwe, że oprócz pomyślnych warunków atmosferycznych na osiągnięcie tych wyników wpłynęła staranniejsza uprawa i pielęgnacja.

Ogólne wyniki wzrostu produkcji roślinnej obniżają niższe w tym roku zbiory ziemniaków, strączkowych i słomy lnianej.

Produkcja żywca wzrosła wg. szacunków w tonażu o ok. 5,6 proc., a w wartości o 7,1 proc., produkcja mleka o 6,1 proc., produkcja jaj o 3 proc. Natomiast zmniejszeniu w porównaniu z r. ubiegłym uległa produkcja wełny o ponad 5 proc. w związku ze zmniejszeniem się pogłowia owiec.

Według obecnych szacunków ogólna wartość produkcji rolnej wzrosła o ok. 4 proc.

Produkcja ogólna Państwowych Gospodarstw Rolnych wzrosła według szacunków o 12,2 proc., w tym produkcja roślinna o 14,9 proc., a produkcja zwierzęca o 5,9 proc. Produkcja żywca wzrosła o ok. 12 proc., a produkcja mleka o ok. 15 proc.

Według ustaleń pieniężne dochody wsi z tytułu skupu państwowego wzrosły w 1956 r. o 5,5 mld. zł, a w 1957 — wg. szacunku wzrosną o dalsze 9 miliardów zł. Natomiast realne dochody netto ludności wsi na głowę wzrosły w ciągu 2 lat o ponad 18 proc. Wzrost dochodowości produkcji rolnej oraz ogólna zmiana atmosfery na wsi i likwidacja wypaczeń z poprzednich lat wpłynęły na znaczny wzrost zainteresowań chłopów rozwojem produkcji i inwestycjami w rolnictwie.

Zestawiając wzrost dochodów pieniężnych ludności miast i wsi za cały br. otrzymamy następujący obraz:

Wypłaty z tytułu płac i innych wynagrodzeń, świadczeń społecznych, wypłat z funduszu podzielnego spółdzielczości pracy, diet przy delegacjach służbowych i sprzedaży ratalnej wzrosną o ponad 23 miliardy zł. Suma ta zmniejsza się o ca. 2 miliardy zł. wskutek zwiększenia wpływów z podatku od wynagrodzeń. Wpływ podwyżek cen na obniżenie dochodów robotników i pracowników umysłowych szacować można natwój na 3,9 miliarda zł. Pozostaje zatem suma ponad 17 miliardów zł, którą należy zaliczyć na realną zwwyżkę wypłat dokonanych przez państwo na rzecz robotników i pracowników umysłowych. Dochody pieniężne ludności rolnej ze sprzedaży produktów rolnych wzrosną w tym roku o ca. 9 miliardów zł. Z tytułu wzrostu cen różnych wyrobów i artykułów przemysłowych nabywanych przez ludność rolniczą odlicza się od tej sumy ca. 4,4 miliarda zł. Pozostała suma 4,6 miliarda zł. oznacza realny wzrost siły nabywczej ludności rolnej z tytułu sprzedaży państwu produktów rolnych (ogólna suma wzrostu realnych dochodów wsi należy powiększyć o część sumy wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych, którzy posiadają gospodarstwa rolne dochody wsi ze sprzedaży produktów rolnych na wolnym rynku, oraz z różnych usług jak wywóz drzewa z lasu, inne usługi transportowe itp.). Sumując razem wzrost realnej siły nabywczej robotników, chłopów (z tytułu skupu państwowego) i pracowników umysłowych wyniesie o ca. 21,7 miliarda zł. więcej niż w r. ub.

Do sumy tej należy doliczyć wzrost dochodów pieniężnych innych warstw ludności, ze sprzedaży towarów i usług państwu, lub przedsiębiorstwom uspołecznionym, oraz inne dochody ludności. Jednocześnie świadczenia podatkowe na rzecz państwa wzrosły nieznacznie.

Tak przedstawia się prawdziwy obraz naszej sytuacji gospodarczej.

Dla utrzymania równowagi rynkowej, rząd musi podjąć szereg kroków. Trzeba szukać dalszych oszczędności w wydatkach państwowych i dalszych źródeł wzrostu dochodów państwa.

Trzeba ponownie zrewidować plan inwestycyjny, trzeba ograniczać import i robić wszystko co można, aby zwiększyć eksport. Sprawy te są obecnie przedmiotem prac rządu i kierownictwa partii.

Z tym zagadnieniem wiąże się również budownictwo mieszkaniowe.

Chodzi o to, aby ci, których zarobki są wysokie — a jest taka, choć niewielka część robotników i pracowników umysłowych — a także wyżej zarabiająca młodzież, przeznaczali systematycznie część swoich zarobków na budowę własnych mieszkań. Chodzi o to, aby wzrost realnych dochodów ludności nie był w całości przeznaczony tylko na konsumpcję, lecz także częściowo na inwestycje w budownictwie mieszkaniowym. Gdyby tylko trzecią część

tej sumy, jaką wydatkuje ludność na wódkę przeznaczającą stale, rokrocznie na budowę własnych mieszkań — sprawa rozwiązania trudności mieszkaniowych ruszyłaby szybko naprzód.

W obecnym stanie rzeczy, który został zilustrowany obrazem naszej sytuacji gospodarczej państwo nie jest w stanie pokonać trudności mieszkaniowych własnym wysiłkiem. Nie ma też bliskiej perspektywy na to, aby państwo, bez pomocy obywateli mogło samo rozwiązać problem trudności mieszkaniowych. Rokrocznie przybywa nam ponad pół miliona ludzi, dla których trzeba mieszkań, rokrocznie następuje naturalny ubytek mieszkań, który trzeba uzupełniać nowym budownictwem. A przecież prócz powiększających się i nowozakładanych rodzin tysiące rodzin w kraju nie posiadają mieszkań, żyją w barakach i sułerenach.

Partia i rząd muszą postawić sprawę mieszkaniową zgodnie z rzeczywistością, muszą powiedzieć jasno i wyraźnie: ani dziś, ani jutro, ani za rok, ani za pięć lat państwo nie będzie mogło wybudować za fundusze państwowe takiej ilości mieszkań, jaka jest niezbędna dla robotników i pracowników umysłowych. Aby zwiększyć budownictwo mieszkaniowe w najbliższym czasie do rozmiarów określonych potrzebami robotników i pracowników umysłowych państwo musi sięgnąć po ich własną pomoc.

Jak i w czym ta pomoc ma się wyrażać? Koncepcja sprowadza się do tego, aby część najlepiej zarabiających budowała własne mieszkania, zdobywając na to częściowo środki na drodze oszczędności, a częściowo na drodze b. dogodnych kredytów państwowych. Części robotników i pracowników umysłowych spośród tych, którzy nie mogą się zdobyć na gromadzenie funduszy mieszkaniowych z uwagi na niedostatecznie wysoki poziom zarobków, należy przyjąć z pomocą z dwóch stron: ze strony państwa i ze strony całej załogi przez stworzenie jej dogodnych warunków dla gromadzenia środków na zakładowe budownictwo mieszkaniowe w ramach funduszu zakładowego.

Przykładowo sprawę można ująć następująco: Zarobek miesięczny rodziny, która potrzebuje mieszkania wynosi np. 3 i pół tysiąca złotych miesięcznie, czyli 42 tys. zł. Rodzina taka musiałaby zaoszczędzić w ciągu oznaczonego przez nią czasu sumę np. 25 tys. zł. na budowę własnego mieszkania. Rozporządzając taką sumą miałaby prawo do budowy własnego mieszkania. W określonych warunkach suma ta mogłaby być niższa. Za 25 tys. zł. mieszkania zbudować nie można. Brakującą sumę dostarczyłoby państwo na bardzo dogodnych warunkach. Jeśli koszt budowy mieszkania wynosiłby np. 75 tys. zł. państwo musiałoby dostarczyć 50 tys. zł. na długoletnią spłatę. W określonych szeroko pojętych warunkach państwo może pójść na dalsze ulgi polegające na tym, że zrezygnuje z połowy udzielonego kredytu, tj. z 25 tys. zł. Drugą połowę kredytu biorca musiałby spłacić, lecz już w terminie krótszym. W ten sposób rodzina taka byłaby właścicielem mieszkania, którego koszty budowy rozkładaliby się na trzy części: 1/3 oszczędności nagromadzone przed budową mieszkania, 1/3 zwrotny kredyt państwowy, 1/3 bezzwrotny kredyt państwowy.

Przy innej wysokości zarobków warunki byłyby odpowiednio zmieniane. Kandydaci na budowę własnych mieszkań winni zawiązać spółdzielnię mieszkaniową, lecz także mogliby budować się indywidualnie.

Należałoby przy tym ustalić zasadę, od jakiej wysokości zarobków nikt nie mógłby liczyć na otrzymanie bezpłatnie mieszkania od państwa.

Również młodzież wyżej zarabiająca nie powinna liczyć na bezpłatne mieszkanie z państwowego budownictwa. Winna ona oszczędzać, zbierać środki na budowę własnego mieszkania. W naszym przemyśle pracuje wiele młodzieży wiejskiej, której ojcowie posiadają gospodarstwa rolne. Młodzież tej przysługują spłaty rodzinne. Oprócz możliwości oszczędzania z zarobków, część młodzieży mogłaby przeznaczać swe spłaty rodzinne na własne budownictwo mieszkaniowe. Powinna się wśród tej części młodzieży, która może oszczędzać przyjąć zasadę: zawierać małżeństwo dopiero po zbudowaniu własnego mieszkania.

Nie rozwijam koncepcji gromadzenia przez załogi zakładów pracy funduszy na budownictwo mieszkaniowe dla tych, którzy nie mają z czego oszczędzać. Myśl polega na tym, aby zwiększyć odpisy na fundusz zakładowy pod warunkiem, że poważna część tych środków byłaby przeznaczona na fundusz mieszkaniowy.

Mieszkania wybudowane z tych środków winny być własnością załogi danego zakładu pracy i zarządzane przez radę robotniczą. W stosunku do użytkowników takich mieszkań należałoby wprowadzić zasadę, że w razie zmiany miej-

sca pracy mieszkanie zostaje zwrócone do dyspozycji rady robotniczej.

W ten sposób można nagromadzić indywidualne i społeczne środki na budownictwo mieszkaniowe. W połączeniu ze środkami przeznaczonymi na ten cel przez państwo, można w krótkim czasie ruszyć rozwój tego budownictwa do rozmiarów niezbędnych potrzeb mieszkaniowych klasy robotniczej i pracowników umysłowych.

Wprowadzając system oszczędności na budownictwo mieszkaniowe należy równocześnie zagwarantować, że sumy składane indywidualnie na fundusz mieszkaniowy nie mogą tracić na wartości wskutek ewentualnej zmiany wskaźnika kosztów budownictwa.

Budownictwo mieszkaniowe limituje obecnie materiały budowlane. Nie ulega wątpliwości, że przy powstaniu funduszu mieszkaniowego rozwinęłyby się wszechstronnie inicjatywa produkcji tych materiałów. W tym kierunku sędziwy napór wszystkich oszczędzających. Rady robotnicze, rady narodowe i administracje zakładów pracy byłyby zmuszone do gruntownego zajęcia się tą sprawą, a co najważniejsze, nie musiałyby się starać o środki finansowe, te bowiem byłyby na miejscu w postaci funduszu mieszkaniowego.

Koncepcja, której zarysy przedstawiłem, jest dopiero w opracowaniu. Stawiamy ją już obecnie w tym celu, aby mogła się stać przedmiotem szerokiej dyskusji w różnych organizacjach, a także w organizacjach partyjnych.

A teraz kilka słów o rzemiośle i prywatnej inicjatywie w produkcji i handlu.

W okresie od października ub. r. do czerwca br. powstało w kraju około 32 tys. nowych warsztatów rzemieślniczych. Liczba zatrudnionych w rzemiośle wzrosła w tym czasie o 40 tys., a liczba uczniów o 9 tys. w stosunku do potrzeb kraju, szczególnie w stosunku do potrzeb i możliwości na Ziemiach Zachodnich wzrost ten należy uważać jako skromny.

Wzrosła również liczba zakładów przemysłu prywatnego, a zatrudnienie uległo podwojeniu, osiągając liczbę ok. 18 tys. osób (łącznie z pracującymi właścicielami zakładów i członkami ich rodzin). Cyfra zatem więcej niż skromna, po prostu niska. W rzemiośle liczba zatrudnionych sięga 180 tys.

Partia zmieniając politykę wobec rzemiosła i drobnej wytwórczości prywatnej kierowała się dążeniem do zapewnienia również przy ich pomocy luk gospodarczych, szczególnie w dziedzinie usług, jeśli chodzi o rzemiosło i w dziedzinie produkcji materiałów budowlanych, jeśli chodzi o wytwórczość prywatną. Partij chodziło i chodzi o to, aby prywatna wytwórczość rozwijała się na bazie miejscowego, nieeksploatowanego przez państwo surowca, a nie opierała się głównie na państwowym zaopatrzeniu w surowce.

Chodzi nam również o to, aby przemysłowa i rzemieślnicza wytwórczość rozwijała się głównie w kierunku zaopatrzenia potrzeb usługowych ludności i potrzeb rynku, a nie potrzeb uspołecznionego sektora gospodarki narodowej. Nie chodzi również o to, aby drobną wytwórczość rozwijać w tych dziedzinach produkcji, w których produkcja państwowa, czy spółdzielcza w pełni zaspokaja potrzeby rynku. Produkcja drobnej wytwórczości powinna zapełniać luki występujące na rynku i do tego kierunku dostosować swój rozwój.

Trudno mieć pretensje do prywatnej inicjatywy produkcyjnej o to, że jej kierunek rozwoju nie poszedł w zasadzie po myśli wytycznych polityki gospodarczej partii. Rozwija się ona tam, gdzie władze państwowe na to zezwalają. Mamy więc pretensje do władz państwowych o to, że nie prowadzą one przemyślanej polityki koncesjonowania prywatnej wytwórczości, zgodnej z wytycznymi polityki partii. Centralne władze państwowe powinny jasno skonkretyzować wytyczne dla rad narodowych w tej dziedzinie i w sprawie wydawania kart rzemieślniczych.

Jeśli wytyczne partii w sprawie rozwoju wytwórczości prywatnej zostały w praktyce poważnie naruszone, to w sprawie rozwoju handlu prywatnego terenowe organa władzy państwowej zupełnie od nich odbiegły. W sprawie handlu prywatnego powiedzieliśmy wyraźnie: sklepy prywatne mogą powstawać jedynie tam, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest niedostateczna. W kompetencji rad narodowych, wydziałów handlowych i komisji społecznych działających przy radach narodowych było podejmowanie decyzji, gdzie mogą powstawać prywatne sklepy i jakże. One winny ustalać ich lokalizację zgodnie z potrzebami ludności. Zamiast tego rady narodowe dopuściły do chwilowego rozwoju sklepów prywatnych w centralnych dzielnicach wielkich miast, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest dostatecznie rozwinięta. Zezwolili też na otwieranie różnych szynków, nieraz pod

firmą jadalnią z wielką szkodą dla ludności, łamiąc przy tym niekiedy obowiązujące przepisy w zakresie lokalizacji punktów sprzedaży alkoholu. Czytałem niedawno protest mieszkańców pewnej gromady, w której za zezwoleniem rady narodowej powstały aż cztery knajpy pijackie.

Niektóre sklepy prywatne dopuszczają się praktyk nielegalnego wykupu deficytowych towarów z sieci detalicznej handlu uspołecznionego w celach spekulacyjnych. Na styku handlu państwowego i prywatnego rozwinęła się spekulacja i korupcja. Wykupem takich towarów i spekulacyjną odprzedażą po cenach dwukrotnie, albo i więcej wyższych zajmują się również różni bazarowi spekulanci. Tym złodziejskim praktykom musi być położony kres.

Sklepy prywatne, których lokalizacja odpowiada potrzebom rozwoju sieci handlowej w kierunku usprawnienia zaopatrzenia ludności winny być zaopatrywane w towary przez hurtownie państwowe. Ceny tych towarów w sprzedaży nie mogą być wyższe, niż w handlu uspołecznionym. Oprócz tego sklepy te mogą się zaopatrywać w towary wytworzone przez prywatnych producentów i sprzedawać je po cenach wolnorynkowych.

Z handlu prywatnego należy wyłączyć sprzedaż towarów deficytowych produkowanych lub importowanych przez państwo. Jeśli w określonych przypadkach handel prywatny mógłby być zaopatrywany w towary deficytowe, ceny pobierane przez handel prywatny za te towary nie mogą być wyższe od cen państwowych.

Może też istnieć kategoria sklepów prywatnych zupełnie nie zaopatrywanych w towary przez hurtownie państwowe. Sklepy takie nie miałyby więc prawa sprzedawać towarów z produkcji uspołecznionej, a tylko towary nabyte od prywatnych wytwórców.

Cały handel prywatny musi ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów. Prywatni właściciele sklepów, kiosków i innych miejsc sprzedaży winni posiadać dokumentację nabycia towaru i na żądanie przedstawiać ją władzom państwowym.

Spekulacyjny handel towarami pochodzenia państwowego niezależnie od tego, czy jest uprawiany przez osoby posiadające uprawnienia do prowadzenia handlu, czy też przez ludzi nieposiadających takich uprawnień — winien być surowo zakazany i z całą stanowczością ścigany przez wszystkie powołane do tego organa państwowe. Plagę spekulacji we wszystkich jej przejawach trzeba tępić aż do skutku wszędzie, gdzie występuje.

W ramach określonych polityką gospodarczą partii i rządu pragniemy stworzyć jak najlepsze warunki dla rozwoju rzemiosła, wytwórczości prywatnej i prywatnego handlu. Nie określamy granicy dochodów inicjatywy prywatnej. Zdolności i kwalifikacje, rozmiary pracy osobistej mogą różnie granice te kształtować. Od inicjatywy prywatnej wymagamy tylko poszanowania przepisów prawa, rozporządzeń władz państwowych, płacenia podatków. Te ostatnie mogą być najsprawiedliwiej ustalone w oparciu o udokumentowaną wysokość obrotów handlowych. Będziemy się pozytywnie odnosić do wszystkich uczciwych rzemieślników, kupców i właścicieli zakładów produkcyjnych. Nieuczciwych będziemy tępić i karać. Kto kupuje kradziony surowiec, materiał, lub narzędzia produkcji — będzie karany, może stracić swój warsztat pracy. Kto uprawia spekulację musi wiedzieć, że niezależnie od kary sądowej, przekreśli sobie prawo do prowadzenia handlu w ogóle. Kto łamie prawo i zarządzenia władz państwowych musi być przygotowany na karę, która go za to spotka. Może mieć wówczas pretensje jedynie do siebie.

Z dużą i małą spekulacją należy prowadzić stanowczą walkę, gdyż spekulacja powoduje deprawację i jest rozsądnikiem demoralizacji i korupcji. By walka ze spekulacją była w pełni skuteczna, muszą skutecznie działać wszystkie organa państwowe, w których obowiązku leży zwalczanie spekulacji. Pod adresem pracowników czy organów, odnoszących się obojętnie do zjawiska spekulacji trzeba powiedzieć, że za tolerowanie spekulacji, za niewypełnianie obowiązków służbowych będą wyciągane surowe konsekwencje.

Masowe obławy na spekulantów, jakie miały miejsce ostatnio w różnych miastach są pierwszym poważniejszym krokiem w walce ze spekulacją. Mimo pozytywnych rezultatów, jakie akcje te przyniosły, byłoby naiwnością sądzić, że sporadyczne, masowe akcje zlikwidują plagę spekulacji. Dla osiągnięcia tego celu potrzebna jest mniej masowa, lecz codziennie prowadzona akcja tępielska. Dopiero wówczas, kiedy dzień w dzień kilku spekulantów zostanie unieszkodliwionych wytworzy się atmosfera, w której spekulacja musi się udusić.

Władze państwowe winny jak najprędzej podjąć w tym celu konieczne kroki, a partia musi im w tym dopomóc.

Ważnym zagadnieniem jest dalsze reformowanie zarządzania gospodarką narodową w kierunku rozszerzenia samodzielności gospodarczej przedsiębiorstw. W obecnej sytuacji najbardziej dojrzałą do głębszych reform dziedziną jest budownictwo mieszkaniowe. Należy przeprowadzić reformę organizacji przedsiębiorstw budowlanych, dać im pełną samodzielność, oprzeć je na własnym rozrachunku gospodarczym. Dla opracowania tej reformy powołana została komisja partyjno-rządowa.

Myśl przewodnią reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych pracujących w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego oparta jest na następujących zasadach:

- 1 Przedsiębiorstwo jest w pełni samodzielne, opiera swą działalność na własnym rozrachunku gospodarczym.
- 2 Przedsiębiorstwo podejmuje się budowy danego obiektu (dom, szkoła, gmach administracyjny itp.) za cenę wynikłą z dokładnie opracowanego kosztorysu.
- 3 Przedsiębiorstwo przechodzi w maksymalnym zakresie na zasadę umów o dzieło z brygadami.
- 4 Dyrektor przedsiębiorstwa jest odpowiedzialny za wydatkowanie środków finansowych w całkowitej zgodności z kosztorysem i sukcesywnym postępem budowy.
- 5 Wszystkie materiały potrzebne do budowy pochodzące z centralnego rozdzielnika przedsiębiorstwo otrzymuje w ilościach z góry obliczonych dla danego obiektu w terminach ustalonych w umowach.

Straty wynikłe wskutek opóźnienia dostaw nie mogą obciążać przedsiębiorstwa.

Za zniszczone lub rozkradzione materiały odpowiedzialność i skutki finansowe ponosi przedsiębiorstwo.

Zyski osiągnięte przez przedsiębiorstwo (po odliczeniu części przypadającej na rzecz państwa) przechodzą w całości na rzecz załogi z tym, że część zysku otrzymuje załoga bezpośrednio, a część przeznaczana jest na fundusz budowy mieszkań dla pracowników przedsiębiorstwa. Kierownictwo przedsiębiorstwa winno być uprzywilejowane w podziale zysku. Zasady podziału zysku ustali państwo w porozumieniu ze związkami zawodowym budowlanych. Przedstawiona koncepcja reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych opiera się również na założeniu ścisłej współpracy przedsiębiorstwa z radą robotniczą. Zasada własnego rozrachunku gospodarczego stwarza wielkie możliwości wypracowania udziału w zyskach. Rady robotnicze miałyby więc w takich przedsiębiorstwach szczególnie wdzięczne pole do działania.

Reorganizacja taka rozwiązać może wiele problemów, które przy obecnej organizacji przedsiębiorstw budowlanych nie daly się rozwiązać. Nie mówię o nich, gdyż wszystkim są znane.

Ilość tak zreorganizowanych przedsiębiorstw musi być dostosowana do możliwości zaopatrzenia ich w surowce i materiały budowlane. Przy takim założeniu każde przedsiębiorstwo będzie mogło pracować normalnie. Liczba zatrudnionych w budownictwie na pewno się zmniejszy, ale wyjdzie to tylko na korzyść samego budownictwa.

Drugą dziedziną, w której można dokonać pewnych reform i która pilnie tego wymaga, jest handel wewnętrzny i zakłady gastronomiczne. Chodzi w tym przypadku o dwie sprawy: o rozszerzenie samodzielności przedsiębiorstw i o likwidowanie nadużyć i korupcji, szczególnie rozpowszechnionych w zakładach gastronomicznych. Stosunki, jakie się wytworzyły w wielu tych zakładach wolały wprost o pomstę.

Sprawy te są również w opracowaniu. Zachodzi jednak potrzeba wytknięcia aż z tej trybuny ślamazarności, jaka oświadczyła towarzyszy z aparatu państwowego i partyjnego powołanych do opracowania spraw reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych i handlowych.

Na tle przedstawionego zarysu sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju występuje w całej pełni konieczność jak najszybszego zlikwidowania wszystkich przyczyn słabości naszej partii. Zwarta, jednolita i sprawnie działająca partia — to naczelnym warunkiem rozwiązania wszystkich politycznych i gospodarczych trudności, jakie w chwili obecnej kraj nasz przeżywa. Dlatego z taką stanowczością postawiony został na czoło problem uzdrowienia partii.

Sytuacja międzynarodowa

Niespożyta siła moralna naszej partii i Polski Ludowej jest wielki i stale rosnący w siłę świat socjalistyczny, jest przynależnością naszego kraju do obozu państw socjalistycznych.

cznych, jest jedność wszystkich krajów socjalistycznych, są braterskie, internacjonalistyczne więzy, które łączą naszą partię ze wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi innych krajów i naszą solidarność z siłami postępu na całym świecie.

Socjalizm jako ustroj społeczny Polski jest jeszcze bardzo młody. Wstąpił dopiero w 14-ty rok życia. Ale socjalizm jako ustrojowa forma stosunków społecznych praktycznie wcielana w życie pojawił się na świecie przed 40 laty. Zrodziła go Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji, rewolucja, której 40-lecie obchodzić będą za kilka dni masy pracujące całego świata.

7 listopada 1917 roku władza w Rosji przeszła w ręce rad delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich. Rozpoczęła się nowa era w historii Rosji i zarazem nowa epoka w historii świata.

Po raz pierwszy w historii ludzkości władza znalazła się w rękach klasy, która jako swą misję, swe zadanie postawiła sobie zniesienie klas, zniesienie wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka — zbudowanie socjalizmu. Klasa proletariatu objęła rządy i utrzymała w ciężkich zmaganiach z kontrrewolucją i interwencją swe panowanie w jednym z największych krajów świata, głęboko zmieniając nurt dziejów całej ludzkości.

Przez czterdzieści lat KPZR stoi na czele narodów Związku Radzieckiego. Te czterdzieści lat — to lata walki o zbudowanie socjalizmu. Dały one w wyniku bohaterskich poświęceń narodów ZSRR i przywództwa partii wielkie i trwałe zdobycze. Ustrój socjalistyczny zwyciężył. Kraj pozbawiony niemal przemysłu stał się jedną z dwóch największych potęg przemysłowych świata.

Zacofane za czasów carskich rolnictwo, osiągnęło wysoki poziom mechanizacji i przeszło głębokie przeobrażenie socjalistyczne.

Oblicze Rosji zostało zmierione. Dzięki tym zmianom ZSRR w obliczu przygotowywanej przeciw niemu agresji, mógł stworzyć wielką potęgę obronną, w czasie wojny stał się najsilniejszym mocarstwem w koalicji antyhilerowskiej i w sposób decydujący zaważył na losach drugiej wojny światowej. Przyczyniło się to do powstania nowych państw socjalistycznych wśród nich i Polski. Strafa socjalistyczna na świecie rozszerzyła się na olbrzymie obszary od Łaby aż po brzegi Oceanu Spokojnego.

Zwycięstwo wielkiej Rewolucji w Związku Radzieckim i postępy jej idei na świecie ułatwiły KPCh wyrwanie 600 milionów ludzi z jarzma kolonialnego i stworzenie drugiego mocarstwa socjalistycznego na świecie. Dzięki tym historycznym przemianom zapoczątkowanym 40 lat temu otworzyły się realne perspektywy wyzwolenia narodów kolonialnych i zależnych. Powstają, umacniają się, odgrzewają coraz większą rolę w stosunkach międzynarodowych niepodległe państwa w Azji i Afryce: Indie, Indonezja, Egipt, Burma, Ghama i wiele innych. Procesu tego żadna siła nie zdoła cofnąć. Nie pomogą ani próby nawrotu do starej polityki kolonialnej ani żadne usiłowania jej „modernizacji”.

XX Zjazd KPZR stał się przełomem zarówno dla ZSRR jak i dla całego ruchu robotniczego.

Jedność obozu socjalizmu umacnia się w oparciu o równouprawnienie i suwerenność wszystkich jego uczestników, Solidarność jego jest niezachwiana.

Dziś w przeddzień 40-jej rocznicy Października siła oddziaływania socjalizmu w świecie jest większa niż kiedykolwiek.

Socjalizm triumfuje swoją przewagą nauki i organizacji nad kapitalizmem. Światło „Sputnika” — sztucznego księżycy, który krąży wokół Ziemi — to widomy dowód triumfu nauki i techniki radzieckiej, symbol drogi, jaką przeszedł ZSRR od 1917 roku, od powojennego chaosu i ruin w zacofanym kraju aż do szczytów osiągnięć naukowych i technicznych.

Amerykańska gazeta „New York Times” tak pisze o tym wielkim wydarzeniu: „...gdy Rosjanie wystrzelili w przestrzeń kosmiczną swego „Sputnika” każdy uczeń będzie wiedział, że jakkolwiek Anglik wynalazł maszynę parową, dwóch Amerykanów dokonało pierwszego lotu nad Ziemią, Rosjanin zapoczątkował nową erę rakiet międzyplanetarnych. Mieszkańcy dżungli, Beduini w pustyni i wszyscy uczniowie na Ziemi muszą obecnie do pewnego stopnia identyfikować ZSRR z obrazem przyszłości”.

Pozwólcie towarzysze, że z tej trybuny w imieniu nas wszystkich złożę serdeczne powinszowania uczonym, technikom, robotnikom, którzy przyczynili się do tego zwycięstwa socjalizmu we współzawodnictwie pokojowym z państwami kapitalistycznymi, że serdecznie powinszuję kierownictwu KPZR i rządowi radzieckiemu dzieła, które jest startem do nowej epoki.

Pod hasłem pokoju zwyciężyła Rewolucja Październikowa. Hasło pokoju jest programem socjalizmu. Jest programem ZSRR i całego obozu socjalistycznego w 40 roku po rewolucji.

W świecie dzisiejszym ścierają się ze sobą dwa przeciwstawne nurty: tendencje do pokojowego współistnienia i tendencje do utrzymania i zaostrzenia napięcia. Świat socjalistyczny jako całość wypowiada się za odprężeniem, za pokojowym współistnieniem i pokojową rywalizacją dwóch systemów. Świat kapitalistyczny jest podzielony.

Działają w nim siły przeciwne odprężeniu w sytuacji międzynarodowej. Są to siły, które nie chcą uznać konieczności koegzystencji, wynikającej z obiektywnego faktu istnienia państw socjalistycznych i które są zainteresowane w tym, żeby stan napięcia trwał i przybierał na sile. Stan taki, jak wiadomo, jest wielce korzystny dla kapitałów zainteresowanych w zbrojeniach.

Siły przeciwne odprężeniu torpedują wysiłki rozbrojeniowe. To głównie ich nacisk sprawił, że 5-miesięczne prace Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ zakończyły się właściwie bez rezultatu, to te siły w związku z ukazaniem się w przestworzach radzieckiego sztucznego księżycy prą ku dalszemu postępowaniu wyścigu zbrojeń na skalę już bez przemożności — kosmiczną. To pod wpływem tych sił próbuje się obecnie zwiększać wszelkie rozmowy rozbrojeniowe na niebezpieczne tory legalizacji tzw. konfliktów lokalnych z zastosowaniem taktycznych broni atomowych.

Nie usuwa to groźby konfliktu światowego a tylko ją powiększa.

Polityka kół agresywnych doprowadziła w ostatnim czasie do powstania na Bliskim Wschodzie nowego, niebezpiecznego ogniska zapalnego. Niejednokrotnie dawaliśmy wyraz naszym przewidywaniom co do skutków polityki sformułowanej w tzw. „doktrynie Eisenhowera”. Przewidywania te obecnie potwierdzają się na przykładzie Syrii: polityka dominacji, nacisku i ingerencji w wewnętrzne sprawy narodów tego rejonu — zagroziła bezpośrednio Syrii. Sympatie naszego narodu i naszego ruchu są po stronie narodu syryjskiego i wszystkich narodów arabskich. Narody te do niedawna zależne, obudziły się do samodzielnego życia i z drogi wywalczonej niepodległości nigdy nie zrezygnują.

Próby odwrócenia wstecz kola historii na Bliskim Wschodzie mogą jedynie doprowadzić do powikłań groźnych dla pokoju światowego.

Nie ma innego sposobu rozwiązania tego konfliktu, podobnie jak innych analogicznych konfliktów — jak przyjęcie za podstawę jedynie słusznej i sprawiedliwej zasady stanowienia narodów o swym losie i na tej podstawie szukanie porozumienia.

Szczególne znaczenie ma dla nas, ale nie tylko dla nas, działalność w NRF sił przeciwnych odprężeniu sytuacji międzynarodowej.

Koła kapitalistyczne NRF zdobyły sobie już najścisniejszą pozycję w ekonomice kontynentalnych państw Europy zachodniej. Zmierzają one obecnie do zbudowania nowoczesnej siły militarnej i do dostosowania jej do już osiągniętych pozycji ekonomicznych i politycznych. Obawiają się więc, że każdy krok na drodze do odprężenia może im w tym przeszkodzić. Niechętnie odnoszą się w szczególności do planów ograniczenia zbrojeń atomowych, same bowiem myślą o wyposażeniu Bundeswehry w broń atomową, co pozwoliłoby im szybko przeskoczyć do stanu, w którym by się mogły równać np. z Wielką Brytanią. Stąd szczególnie silny opór polityki zachodnio-niemieckiej przeciwko planom rozbrojeniowym.

Po drugie: polityka NRF ma szczególny interes w wysuwaniu przez Zachód osławionych warunków politycznych, od których ma być uzależnione rozbrojenie. Jak wiadomo, na pierwszym miejscu wśród tych warunków figuruje rozstrzygnięcie spraw Niemiec zgodnie z życzeniami rządu bolszewickiego, tj. wchłonięcie NRD przez NRF. Polityka zachodnio-niemiecka wywiera nacisk na Zachód w kierunku utrzymania tych warunków politycznych. Chce z nich uczynić program polityczny dla całego Zachodu, choć w gruncie rzeczy korzyść z tego programu może odnieść jedynie Bonn. Polityka Bonn jest też wskutek tego bardziej nieprzebiegana wobec tendencji odprężeniowych niż polityka wielu grup burżuazyjnych w innych krajach kapitalistycznych.

Wreszcie na politykę utrudniania odprężenia w stosunkach międzynarodowych mają wpływ koła rewizjonistyczne, które nie chcą zrezygnować z rozszerzeń terytorialnych przede wszystkim wobec naszych Ziemi Zachodnich.

Jeśli mówię o szczególnej roli polityki zachodnio-niemieckiej w przeciwdziałaniu postępowi koegzystencji — to nie znaczy to, że nie widzimy w Niemieckiej Republice Fede-

ralnej sił przeciwnych awanturczym pomysłom. Wiemy, że jest niemało polityków zachodnio-niemieckich, którzy krytycznie oceniają ślepy zaulek w jakim się znalazł rząd NRF w jego polityce wschodniej. Ale ten dominujący wciąż w oficjalnej polityce NRF nie może nie budzić w nas nieufności. Nieufność tę musi pogłębić zerwanie przez NRF stosunków dyplomatycznych z Jugosławią, w odpowiedzi na oficjalne uznanie przez nią NRD. Niewiele lat upłynęło jeszcze od czasów, kiedy hitlerowskie Niemcy plawiły we krwi narody Europy, w tym również narody Jugosławii. Panowie z Bonn działają dzisiaj tak, jakby o tym zapomnieli. Fakt zerwania stosunków dyplomatycznych z Jugosławią nie może być inaczej odczytany, jak krok wymierzony nie tylko przeciwko Jugosławii, lecz także przeciwko odprężeniu w sytuacji międzynarodowej.

W NRF rozlegają się często głosy o potrzebie znormalizowania stosunków między Polską a zachodnimi Niemcami, co też pokrywa się z dawno wyrażonym poglądem rządu polskiego. Powstaje obecnie pytanie, jak można pogodzić te głosy z zerwaniem stosunków z Jugosławią. Polska uznała NRD od pierwszej chwili jej powstania i utrzymuje z nią jak najlepsze stosunki z korzyścią dla obydwu państw. Polska pod pojęciem normalizacji stosunków z drugim państwem niemieckim — Niemiecką Republiką Federalną rozumie takie znormalizowanie, które przyczyni się do wzmocnienia pokoju w Europie i bezpieczeństwa naszego kraju. Polityka wschodnia rządu NRF — jak tego dowodzi fakt zerwania stosunków z Jugosławią — zmierza w odwrotnym kierunku. W tej sytuacji musimy przywiązywać decydujące znaczenie do faktów, nie do słów.

Jest ważnym elementem obecnej sytuacji międzynarodowej, że nie tylko zwolennicy zimnej wojny i napięcia nadała ten polityce państw kapitalistycznych. Wśród polityków burżuazyjnych są również zwolennicy pokojowego współistnienia ze światem socjalizmu. Są to ci, którzy nie chcą wojny i rozumieją, jakimi niebezpieczeństwami ona grozi przy nowoczesnej technice wojennej. Są to politycy — realisci.

Na rzecz umacniania się w świecie atmosfery współpracy działa pokojowa polityka państw Azji i Afryki, wśród których należy doceniać szczególną wagę i znaczenie Indii.

Polityka pokojowej koegzystencji coraz mocniejsze odbicie znajduje w stanowisku niektórych partii socjaldemokratycznych.

Polityka pokojowego współistnienia związana jest nieodłącznie ze sprawą rozbrojenia. Polska, kierując się w swej polityce zagranicznej usilnym dążeniem do utrwalenia pokoju popiera konkretne propozycje rozbrojeniowe Związku Radzieckiego i gotowa jest porzucić każdy realny krok innych państw zmierzający do rozbrojenia.

Sprawą dziś najważniejszą jest wprowadzenie bezwzględnego zakazu broni atomowej i termojądrowej. Nie wierzymy i nie uwierzymy w to chyba żaden prosty i uczciwy człowiek, że można chcieć pokoju i ubierać się przy prawie do wojny atomowej przy zadanym nie zakazu — lecz iezalicji tej wojny. W dobie pocisków rakietowych — w dobie takiego rozwoju broni masowej zagłady, że oczywiste stało się niebezpieczeństwo grożące wszystkim punktom kuli ziemskiej — stosunek do spraw zakazu broni termojądrowej jest linią podziału dzielącą rozsądek od szaleństwa.

Poważne znaczenie dla likwidacji atmosfery zimnej wojny i zastąpienia jej pokojową współpracą mają koncepcje tworzenia stref ograniczonych zbrojeń w rejonach styków dwóch bloków.

Oświadczyliśmy niedawno, że gotowi jesteśmy — w wypadku podjęcia analogicznych decyzji przez oba państwa niemieckie, NRF i NRD — wyeliminować z terytorium Polskiej broni atomowej i termojądrowej i zaproponowaliśmy, by taka broń nie była ani produkowana, ani magazynowana na terenach obu państw niemieckich i Polski. Jak wiadomo, Czechosłowacja również zadeklarowała gotowość włączenia terytorium swego państwa w ten obszar bezatomowy. NRD koncepcję tę również w pełni podziela. Uzgodniliśmy z pozostałymi członkami Paktu Warszawskiego, że przyjmą oni takie ograniczenie form udziału Polski, NRD i Czechosłowacji w pakcie.

Zgoda NRF na te propozycje byłaby konkretnym krokiem, który bardziej niż dotychczasowe deklaracje przyczyniłby się do poprawy atmosfery między Polską a NRF.

W ciągu ostatniego roku uległy wyraźniej poprawie nasze stosunki z wieloma krajami kapitalistycznymi. Spotkaliśmy się z szeregiem deklaracji wyrażających sympatie pod adresem Polski. Nie ulega wątpliwości, że oficjalne uznanie naszej granicy zachodniej przez te państwa, które tego dotąd nie zrobiły, a jednocześnie deklarują swoje sympatie do

Polski byłoby konkretnym aktem na rzecz normalizacji stosunków w Europie i umocnienia pokoju.

Prowadząc nadal politykę współpracy z wszystkimi krajami, największą wagę przywiązujemy do zacieśnienia przyjaznych i braterskich stosunków z krajami obozu socjalizmu.

Nasza wizyta w Jugosławii była jeszcze jednym aktem polityki na rzecz wzmacniania solidarności państw socjalistycznych i przykładem, jak solidarność ta pozytywnie oddziałuje na sprawę wzmocnienia pokoju na świecie. Spotkanie nasze z jugosłowiańskimi towarzyszącami przyczyniło się do zacieśnienia więzów między obu partiami w oparciu o wspólne zasady internacjonalizmu proletariackiego.

Uznanie naszych granic zachodnich przez rząd jugosłowiański było konsekwentnym dopełnieniem serdecznych, bliskich i przyjacielskich stosunków, które znowu, po latach przeszkód, łączą nasze partie i państwa.

Nasza polityka zagraniczna jest stała i niezmienna. Będziemy nadal umacniać współpracę z obozem socjalizmu, utrwaląc solidarne stanowisko państw socjalistycznych wobec problemów międzynarodowych, będziemy konsekwentnie działać na rzecz pokoju i rozwijania współpracy również z państwami o innych ustrojach społecznych.

Proszę towarzyszy!

Przeglądam najważniejszych, aktualnych spraw międzynarodowych dopełniliśmy szkic obrazu sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie kraj i partia. Kiedy szukamy środków i sposobów rozwiązywania różnych problemów, które stawia przed nami ciągle rozwijające się życie, za punkt wyjścia dla tych poszukiwań zawsze musimy brać partię. Partia warunkuje bowiem skuteczność działania środków zmierzających do rozwiązania określonych problemów. Partia jest motorem uruchamiającym te środki. Problemy powstające w życiu klasy robotniczej, w życiu całego narodu rozwiązuje się siłami tejże klasy robotniczej i tegoż narodu. Partia, jako przodujący oddział klasy robotniczej i mas pracujących jest ich kierownikiem, kierownikiem całego narodu. Od niej zależy, jak klasa robotnicza i naród rozwiążą zaistniałe problemy, gdyż ona winna kierować procesem ich rozwiązywania.

Najlepsze środki nie przyniosą dobrych rezultatów, jeśli środków tych nie będzie się stosować. Bólu głowy nie usuwa wynalezienie najlepszych środków przeciw takim bólom. Dopiero ich zastosowanie daje pożądaną rezultat. Uchwały partii mogą zawierać najslusniejsze wskazania, mogą najlepiej ujmować środki i sposoby rozwiązywania różnych problemów wysuwanych przez życie, a jednocześnie problemy te pozostają bez rozwiązania, jeśli tych środków i sposobów partia nie zastosuje w praktyce swej pracy.

Partia — to punkt wyjściowy dla przezwyciężenia wszystkich trudności, o których była mowa w referacie, to główna siła warunkująca realizację środków, które należy stosować dla przezwyciężenia tych trudności. Dlatego przed dzisiejszym plenum staje ponownie sprawa podniesienia siły i zdolności partii na wyżyny zadań, jakie przed nią stoja.

Partia jako całość jest kierownikiem klasy i narodu. Jednocześnie partia posiada własne kierownictwo wynikające z jej struktury organizacyjnej. Od sprawności działania całej partii zależy, jak przejawia się jej rola kierownicza w masach pracujących, w jakim stopniu związana jest ona z klasą robotniczą i narodem. Jednocześnie sprawność działania partii zależy od jej kierownictwa na wszystkich organizacyjnych szczeblach partii.

Kierownictwo, tj. wszystkie komitety partyjne począwszy od Komitetu Centralnego a skończywszy na komitetach zakładowych i gromadzkich, jest odpowiedzialne za stan partii, za jej sprawność i zdolność działania. Na kierownictwie tym ciążyć też będzie główny obowiązek praktycznego urzeczywistnienia uchwał podjętych przez dzisiejsze Plenum.

Komitety partyjne wszystkich szczebli, przeprowadzając i kierując akcją weryfikacji członków partii, usuwając z jej szeregów ludzi, którzy swym postępowaniem dowiedli, że nie są godni miana członka partii, winny się kierować głęboką troską o partię, winny działać z rozwagą, dobrze przemyśleć każdy swój krok i każdą decyzję.

Zamierzana i już częściowo przeprowadzana akcja, której celem jest podniesienie sprawności działania partii przez usuwanie z niej wszystkiego, co sprawność tę hamuje, winna być w pełni doceniona przez każdy komitet partyjny i przez każdego działacza naszej partii. Skala nakreślonych działań jest bowiem taka, jakiej partia nasza dotychczas nie знаła w swym życiu wewnątrzpartyjnym. Dlatego wymagana jest wielka rozwaga i umiejętność komitetów partyjnych przy przeprowadzaniu tej akcji. Nie mogą one ani na chwilę spuścić z uwagi tego faktu, że organizacje partyjne i partia jako całość w wyniku tej akcji muszą zostać ideowo, politycznie i organizacyjnie wzmocnione.

Ten cel musi przyświecać wszystkim, którzy tę akcję będą przeprowadzać.

Ze wszystkich zadań, które stoja przed nami, to zadanie jest najważniejsze. Choć mniejsza liczebnie, lecz zwarta, jednolita i bojowa partia, której drogowskazem działania jest nieśmiertelny dorobek teorii i praktyki marksizmu-leninizmu, będzie zdolna rozwiązać wszystkie problemy naszego życia, poprowadzi za sobą klasę robotniczą, masy ludowe i cały naród do nowych zwycięstw w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

Taka partia odbędzie też w niedalekiej przyszłości swój Zjazd partyjny.